

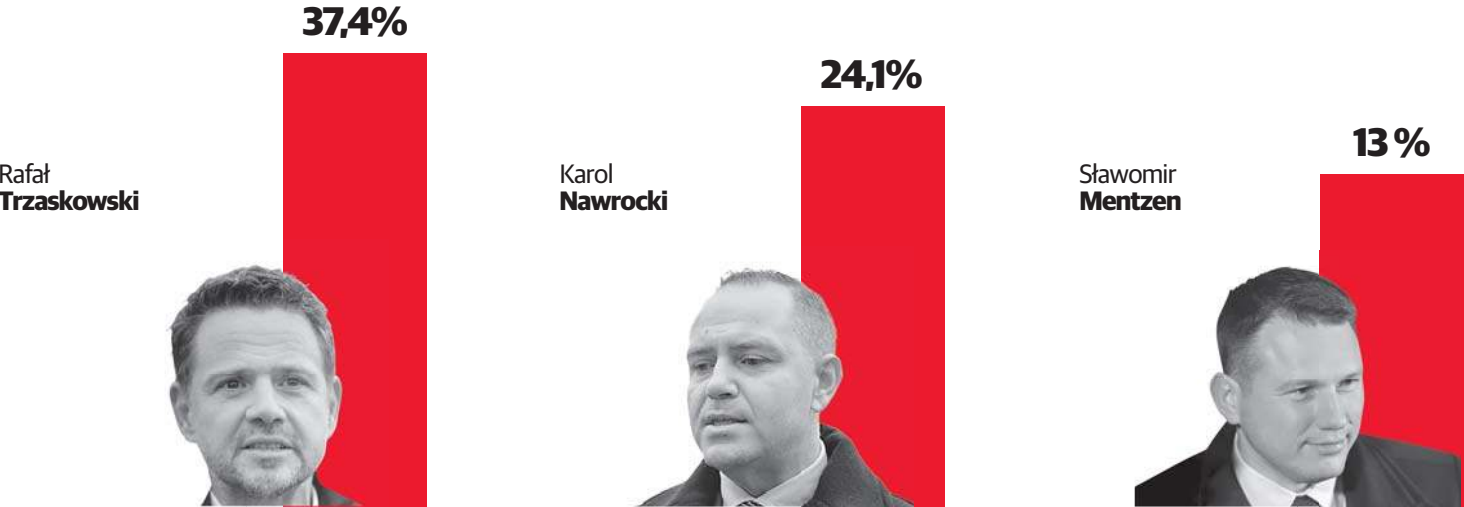
PROGNOZA PREZYDENCCKA

SPECJALNIE
DLA POLSKA
PRESS

20
~~X~~
25
Prezydent RP

Tuż przed pierwszą turą wyborów prezydenckich Rafał Trzaskowski wyraźnie prowadzi - tak wynika z opracowanej dla nas prognozy wyborczej. W skali całej Polski Trzaskowski zdobywa 33,4 proc. głosów, zaś Karol Nawrocki 27,7 - przy prognozowanej frekwencji 63,5 proc. A jak wygląda prognozowany wynik wyborów w naszym regionie przy frekwencji 64,8 procent? Szczegóły naszej prognozy w magazynie „Puls” na str. 12-15

PROGNOZA PREZYDENCCKA I TURY WYBORÓW PREZYDENCCKICH W WOJEWÓDZTWIE WIELKOPOLSKIM



KOLEJNE MIEJSCA

Szymon Hołownia	7,6%
Grzegorz Braun	4,2%
Adrian Zandberg	4,3%
Małgorzata Biejał	4,2%
Krzysztof Stanowski	2,2%
Joanna Senyszyn	1,4%

Podstawą prognozy frekwencji na poziomie wojewódzkim jest aktywność w wyborach 2020 i 2023. Podstawą prognozy wyników na poziomie wojewódzkim są preferencje wyborcze partii i kandydatów oraz rodzin partyjnych w wyborach 2020 i 2023.

Źródło: Prognoza opracowana przez Marcina Pallade

Piątek,
9.05.2025
Wydanie 1
Nr 106 (24.688)

GŁOS WIELKOPOLSKI

www.gloswielkopolski.pl
Cena 6,00 zł (w tym 8% VAT)

Nr ISSN 2353-6179 Nr indeksu 350-281
9 772353 617051 19

Uczelnie w żałobie



Kolejne uczelnie, w tym poznańskie, ogłaszają żałobę po koszmarnym morderstwie popełnionym przez studenta Uniwersytetu Warszawskiego. Podobnie jak w przypadku niedawnego ataku na lekarza - i tym razem sprawca miał być niestabilny psychicznie.
str. 4 i 8

OŚWIATA Ukraińska musiała zdawać bez słownika

A wszystko przez upór urzędników, którzy „wiedzieli” lepiej, w jakim języku rozmawia.
Czytaj str. 7

POZNAŃ W kamienicy zostało jedno mieszkanie. I...

...i bezdomni. Po tym, jak miasto wprowadziło lokatorów ze swoich mieszkań, zaczął się koszmar.
Czytaj str. 5

REKLAMA

0011286775

Już dziś

MONITOR
WIELKOPOLSKI
MAGAZYN SAMORZĄDU WOJEWÓDZTWA

Kto dołoży cegielkę?

Samorząd województwa i Wielkopolskie Muzeum Narodowe oferują samą, szlachetną cegielkę, którą można włożyć w budowę nowego muzeum w Poznaniu. Cegła jest nie tylko cegłą, ale i dziełem sztuki. W każdy jej kształt włożono historię i kulturę Wielkopolski. Cegła jest nie tylko cegłą, ale i dziełem sztuki. W każdy jej kształt włożono historię i kulturę Wielkopolski.

CZYTAJ

FOT. PAP

REKLAMA

Nie pozwól sobie odebrać głosu

www.nask.pl/spawdzam

NASK



PROJEKT FINANSOWANY ZE ŚRODKÓW
MINISTERSTWA CYFRYZACJI



TYDZIEŃ Z NASZĄ GAZETĄ

SOBOTA ● Agata Kulesza - wymyśliła, że będzie aktorką w wieku 17 lat	PONIEDZIAŁEK ● Sportowy24. Lech na ostatniej prostej. Jak poszło z Legią?	WTOREK ● Strefa biznesu. Wiadomości i analizy gospodarcze	ŚRODA ● Strona zdrowia. W czym możemy Ci pomóc?	CZWARTEK ● Pod paragrafem. Nieudany zamach na de Gaulle'a
--	---	---	---	---

ZAMÓW PRENUMERATĘ: tel. 61 333 22 60, bok.prenumerata@polskapress.pl, prenumerata.gloswielkopolski.pl

pisze Leszek Waligóra

KAMPANIA NIERUCHOMOŚCI. TFU, PREZYDENCCKA

Zakiwał się sztab PiS i to na wielu poziomach. To co jeszcze wczoraj wydawało się tylko pazernością i/lub znieczulią, ewentualnie zapominalstwem (któż z nas nie zapomniał o posiadaniu mieszkania), ewentualnie światobliwym miłosierdziem dziś okazuje się kłamstwem popelnionym przed notariuszem i paniczną prezentacją kolejnych wersji historii. Nie wiem czym okaże się jutro. Historia z mieszkaniem... lub mieszkaniem kandydata Nawrockiego, to obraz zamieszania i nawet gdyby traktować osobę wysuniętą przez PiS do kandydowania w wyborach z największą poślizgiwością, to co najmniej ktoś tu się płacze w zeznaniach próbując, jak swego czasu Jarosław Kaczyński, mówić społeczeństwu, że „nikt nam nie wmówi, że czarne jest czarne”. Zupełnie jak u Macierewicza.

U niego samolot był niszczony sztuczną mgłą, sabotażem i coraz to nowymi bom-

bami, tak u Nawrockiego mieszkanie zapisane w testamentie, okazuje się zostać kupione za gotówkę, która okazuje się jednak 14-letnimi ratami za opłaty, które powinny być jednak 8-letnie, bo daty się nie zgadzają, ale wcześniej nie były ratami, tylko opieką, mało jednak skrupulatną. A same opłaty jakieś nieszczegółne, skoro za prąd musiała płacić opiekunka... I ja nie wiem co jest prawdą, bo po dwóch dniach wychodzi na mównicę Nawrocki, mówi coś o fake newsach, ale z każdym słowem potwierdza to, co napisały media. Mówi o bezinteresownej pomocy jaką niósł ubogiemu człowiekowi, ale potem się okazuje, że przejął za nią mieszkanie. Mówi, że konkurenci powinni pokazać swoje oświadczenia majątkowe... a oni zrobili to zanim o to poprosił. A on... aktualnego nie pokazuje.

I to jest powtórzenie schematu, w którym wokół kandydata na prezydenta tworzą się niewyjaśnione okoliczności.

Jak z jego mieszkaniem służbowym, jak z podróżą do Moskwy, jak ze znajomościami z gangsterami, które miały być działalnością reedukacyjną prowadzoną w więzieniach, na którą jednak brak dowodów w tych więzieniach. A to nie jest piętnasty pod względem sondaży kandydat w Polsce, tylko drugi. Mamy prawo pytać i otrzymywać jasne odpowiedzi, a nie oskarżenia o to, że samo pisanie o niejasnościach jest atakiem.

Ale drugi stopień zakiwania to PR. Dotąd kandydaci PiS byli teflonowi. Ot, mógłby taki biegać nago po placu Trzech Krzyży, wystarczyło o tym nie mówić, nie tłumaczyć, zbywać oskarżeniami o niemiecność mediów i służby (jak to próbowało i tu). Aż nagle zmiana... Ale najgorsze jest co innego. Że w tej wyjątkowo nudnej i przewidywalnej kampanii prezydenckiej największą dyskusję wywołało to, jak młody Nawrocki dorobił się mieszkań...

Największe wydarzenie polskiej prezydencji

Mikołaj Woźniak
mikołaj.wozniak@polskapress.pl

Najpierw Dzień Wielkopolski, później Europy, a na koniec - Polski. Taki jest program trzydniowego Europejskiego Kongresu Odnowu i Rozwoju Wsi w Poznaniu.

- To największe wydarzenie polskiej prezydencji w Radzie Unii Europejskiej. Chcemy pokazać, że prezydencja, to nie tylko wydarzenie polityków czy urzędników. To wydarzenie dla nas wszystkich - podkreśla Adam Nowak, wiceminister rolnictwa i rozwoju wsi. Ministerstwo wraz z samorządem województwa wielkopolskiego jest organizatorem kongresu.

Spotkanie w Poznaniu ma być okazją do rozmów o szansach, wyzwaniach i perspektywach rozwoju obszarów wie-



Kongres jest nie tylko okazją do spotkań i wymiany doświadczeń - zaznacza wicemarszałek Wielkopolski

skich. To na rolnikach opiera się w dużej mierze bezpieczeństwo żywnościowe. A szeroko pojęte bezpieczeństwo ma być głównym tematem polskiej prezydencji.

Krzysztof Grabowski, wicemarszałek województwa wiel-

kopolskiego zaznacza: Wiesz zmienia się zasadniczo. Często wyprowadzają się na nią mieszkańcy miast i chcą żyć w dobrych, godnych warunkach. Myślę, że już tak jest, ale pracujemy, żeby żyło się jeszcze lepiej.

Wiosna nie może się na dobre rozkręcić

Weekend zapowiada się w kratkę. Nie zabraknie słońca, chmur, a także przelotnych opadów deszczu. Temperatury pozostaną na dość stabilnym poziomie, jednak silniejsze porywy wiatru mogą potęgować odczucie chłodu, zwłaszcza. Warto mieć przy sobie parasol, szczególnie w sobotni poranek, kiedy to prognozowane są największe szanse na deszcz.

W SOBOTĘ

ALINA JANOWSKA

Przeżyła piekło II wojny światowej, a także miłosne zawody, a jednak do końca szła przez życie z uśmiechem na ustach



FOT. NAC

+

SZPARAGOWE SZALEŃSTWO

Jedzcie, póki są. A my serwujemy Wam przepisy prawdziwych mistrzów kuchni



FOT. DAWID LUKASIK

+

PRZYRODNICZE CUDY POLSKI

I znów podpowiadamy Wam jak pięknie można podróżować po naszym kraju



FOT. GETTY IMAGES

POGODA NA WEEKEND W POZNANIU

Piątek

16°C
3°C



Wiatr
14 km/h
Ciśnienie:
1020 hPa

Sobota

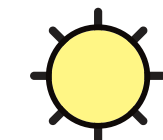
12°C
8°C



Wiatr
10 km/h
Ciśnienie:
1022 hPa

Niedziela

15°C
4°C



Wiatr
14 km/h
Ciśnienie:
1023 hPa

CYTAT TYGODNIA

- *Od lat uczestniczę w obchodach Dnia Zwycięstwa, tak samo jak w innych uroczystościach o charakterze patriotycznym. To dla mnie normalne, tak jestem wychowany. Dzisiejszej młodzieży powiem, że gdy dawno temu o północy w radiu rozległ się nasz polski hymn, to ja przebiegałem w swój mundur harcerski, czapkę i salutowałem. A wojnę pamiętam i zawsze przed nią przestrzegam: oby nigdy tu nie wróciła!*

- *mówił 91-letni Tadeusz Anioła, w czasie poznańskich obchodów Narodowego Dnia Zwycięstwa. Pan Tadeusz nie był oficjalnym gościem, stał z innymi poznaniakami przed pomnikiem Armii „Poznań”.*

DYŻURNY „GŁOSU WIELKOPOLSKIEGO”

Jestem dziennikarką Działu Wydarzeń „Głosu Wielkopolskiego”. Dziś czekam na Wasze telefony z ważnymi informacjami, pod nr telefonu: 61 860 60 82

Emilia Ratajczak
emilia.ratajczak@polskapress.pl



ZDJĘCIE TYGODNIA



Wszyscy, jeśli zajdzie taka konieczność, powinniśmy umieć bronić Rzeczypospolitej i jej interesów; musimy mieć poczucie obowiązku i służby, by budować odporność społeczną, bo w sytuacji zagrożenia wszyscy staną się taką Obroną Cywilną; dlatego dobrze, by również wszyscy wiedzieli jak się wtedy zachować - mówiła Agata Sobczyk, wojewoda wielkopolska, w czasie poznańskich uroczystości Narodowego Dnia Zwycięstwa - 80. rocznicy zakończenia wojny. Uroczystość obserwował 91-letni Tadeusz Anioła, który opowiadał: Byłem wtedy w szkole, pamiętam, jak nauczyciel zapytał, dlaczego strzelano na wiat w nocy i jak jeden z kolegów odpowiedział, że wojna się skończyła, to nauczyciel cieszył się z nami. Pamiętam okupację, poniżanie, ciągły strach, i tym większą radość z zakończenia wojny...

Dziesięć dni setek różnych dokumentów ze świata

Maciej Szymkowiak
maciej.szymkowiak@polskapress.pl

Od dzisiaj, 9 maja rozpoczyna się 22. edycja festiwalu Millennium Docs Against Gravity.

To jeden z najważniejszych festiwali filmów dokumentalnych w Europie, który od lat cieszy się ogromnym zainteresowaniem widzów. Poznańska edycja festiwalu już po raz szósty zawita do Kina Muza. Tam przez dziesięć dni odbędzie się aż 137 seansów najnowszych dokumentów z całego świata.

Tegoroczny program stawia na różnorodność tematów: od analiz politycznych i społecznych, przez historie rodzinne i międzyludzkie relacje, aż po refleksję nad kondycją naszej planety i rozważania nad współczesną duchowością. Filmy mają poruszać, inspirować, a czasem także rozbawić.

Wydarzenie zainauguruje jeden z najgłośniejszych dokumentów tegorocznego Sundance - film „Pan Nikt kontra Putin”. Opowieść o nauczycielu Paszy, który dokumentuje życie swojej szkoły na Uralu. Opowiada o militarnej presji rosyj-



FOT. ROBERT WOZNIAKI

Poznańska edycja festiwalu odbywa się w Kinie Muza

skiego systemu na młodzież. Po inwazji Rosji na Ukrainę jego kronikarska pasja zamienia się tak naprawdę w walkę o prawdę i wolność. Na seansie inauguracyjnym w Kinie Muza pojawi się osobiście reżyser filmu - David Borenstein.

Po raz piątą w historii festiwalu przyznana zostanie poznańska Nagroda Wolności za film, który w sposób szczególny podejmuje temat wolności, praw człowieka i równości. W konkursie rywalizuje 12 tytułów. Wejściówki dostępne w kasie kina. Ceny od 14 zł.

REKLAMA

0011320443

VOTUM

ODSZKODOWANIA SA

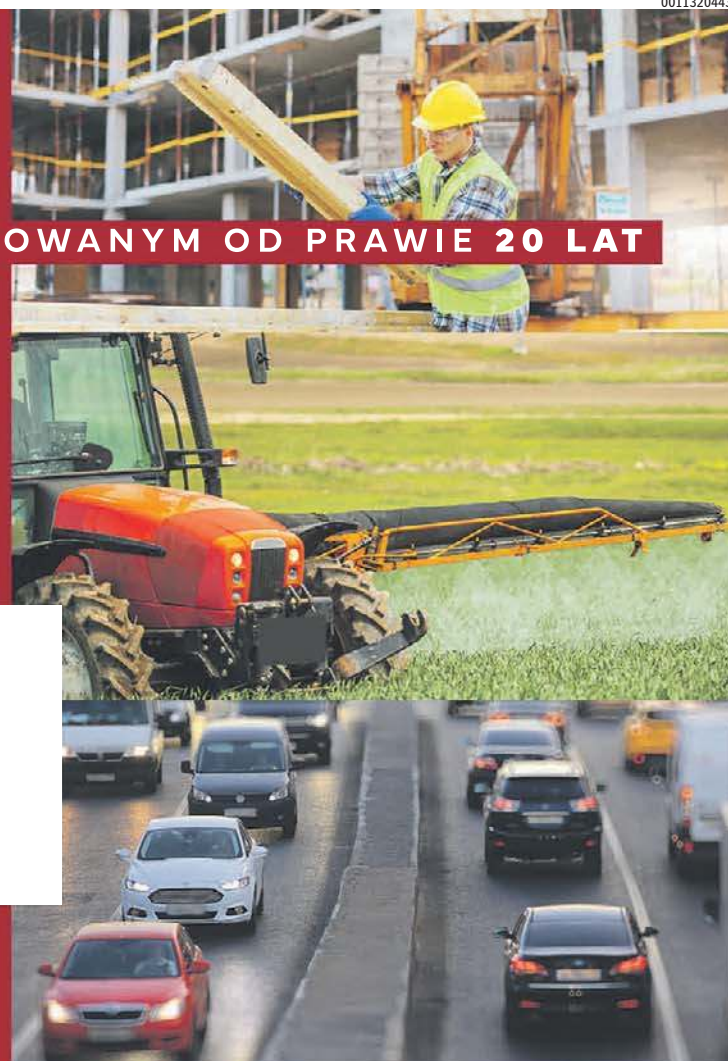
POMAGAMY POSZKODOWANYM OD PRAWIE 20 LAT

Wyższe odszkodowanie po wypadku

- **Odszkodowania za obrażenia ciała z polisy OC** (wypadki komunikacyjne, przy pracy i w rolnictwie)
- **Zadośćuczynienie i inne świadczenia dla rodziny** po wypadkach ze skutkiem śmiertelnym
- **Renta powypadkowa – dodatkowe świadczenie** oprócz renty z ZUS-u
- **Kompleksowa pomoc w negocjacjach z ubezpieczycielem** zapewniamy pełne wsparcie w tym trudnym czasie

Skontaktuj się z nami i dowiedz się, jak możemy Ci pomóc.

Oferujemy kontakt dostosowany do potrzeb Klienta – osobisty lub on-line. Działamy na terenie całego kraju.



ul. Wyścigowa 56i, Wrocław

Tel.: 800 209 800

Sprawdź historie naszych klientów na stronie internetowej: **votum-odszkodowania.pl**

nasz REGION

www.gloswielkopolski.pl

KRÓTKO

POZNAŃ

Wymachiwał bronią w centrum

Operatorzy miejskiego monitoringu zauważyli dwóch mężczyzn w centrum Poznania, którzy zachowywali się w sposób agresywny. Jeden z nich wymachiwał przedmiotem przypominającym broń i celował nim w powietrze oraz otoczenie. To spotkało się z szybką reakcją policji.

Dwóch mężczyzn został zatrzymanych przez funkcyj-

nariuszy na ul. Święty Marcin. Przewieziono ich na komisariat.

- Okazało się, że mężczyzna wymachiwał pistoletem na plastikowe kulki - przekazała straż miejska.

Podkom. Łukasz Paterski potwierdził też wybiecie szyby na przystanku. Jak się okazało sprawcy mają 16 i 18 lat.

Sprawą zajmie się sąd dla nieletnich oraz prokuratura.

POZNAŃ

Kontrola rowerów elektrycznych



FOT. KMP POZNAŃ

Poznańscy policjanci kontrolowali pojazdy o napędzie elektrycznym, które napotkali na poznańskim Starym Mieście. Z 29 pojazdów aż 22 wzbudziły ich poważne wątpliwości. Wystawiono 18 mandatów, a w 4 przypadkach skierowano wnioski do sądu. Szymon Paż

POWIAT GOSTYŃSKI

Oszustwo za pomocą BLIK

Mieszkanca powiatu gostyńskiego padła ofiarą oszustwa. Przestępca, podszywając się pod instytucję finansową, nakłonił ją do przekazania blisko 77 tys. zł. za pomocą kodów BLIK. **AM**

POWIAT PLESZEWSKI

Wypadek z udziałem kuriera

Wczoraj w miejscowości Kuźnia zderzył się samochód osobowy i kurierski bus, którym dostarczane są przesyłki. Policja ustala przyczyny wypadku, w którym ucierpiała jedna osoba. **PF**



FOT. AUTOSTRADA WIELKOPOLSKA

POZNAŃ

Nadciąga wielki remont

17 maja ruszy I etap remontu na skrzyżowaniu autostrady A2 z drogą ekspresową S5. Na węźle Poznań Wschód nie będzie można wjechać na autostradę. Remont ma potrwać dwa tygodnie. **SK**

UAM pogrążony w żałobie. „Jesteśmy w szoku”

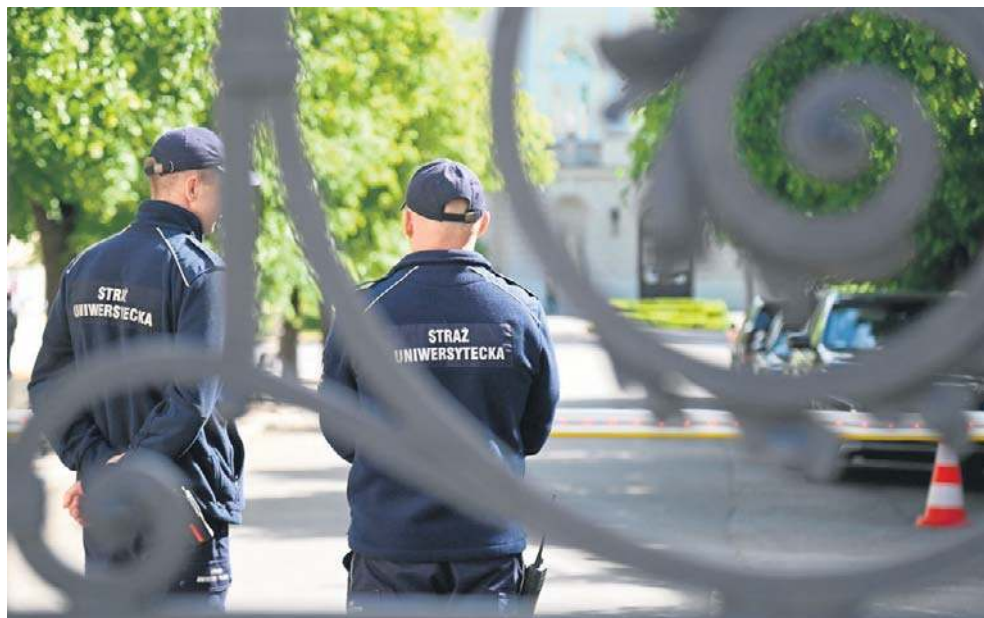
Emilia Ratajczak
emilia.ratajczak@polskapress.pl

**Uczelnie w całej Polsce solidaryzują się z Uniwersyte-
tem Warszawskim po brutalnym ataku na pracow-
niczkę. Kobieta zmarła
na miejscu.**

7 maja około godziny 18:40 na terenie kampusu na Uniwersytecie Warszawskim doszło do makabrycznej zbrodni. 22-letni student zaatakował siekierą portierkę zamykającą po zajęciach budynek Auditorium Maximum. Kobieta zmarła na miejscu, doznała licznych ran ciętych i rąbanych kończyn górnych i dolnych.

Napastnik to obywatel Polski, student trzeciego roku prawa na UW. Mężczyzna szybko został zatrzymany, nie stawiał oporu. Zaatakował także 39-letniego pracownika straży uniwersyteckiej. Mężczyzna z ciężkimi obrażeniami ciała został przewieziony do szpitala. - Wszyscy jesteśmy wstrząśnięci. To jest bardzo trudne przeżycie dla całej społeczności akademickiej - powiedziała w czwartek na konferencji prasowej rektorka UAM prof. dr hab. Bogumiła Kaniewska.

Na Collegium Minus w Poznaniu pojawiła się czarna flaga, strona www poznańskiego uniwersytetu jest czarno-biała. Władze uczelni czują potrzebę „wyrażenia so-



FOT. ALEKSY WITWICKI

Zaatakowany został również 39-letni strażnik straży uniwersyteckiej. Jego życie nie jest zagrożone - poinformowała Prokuratura Okręgowa w Warszawie

lidarności z Uniwersyteciem Warszawskim”. - System interwencyjny wraz z pomocą psychologiczną, mamy opracowany. Ale przyjrzymy się raz jeszcze czy da się zrobić coś więcej. Wymaga to analizy, a te nastąpią w najbliższych dniach. Dziś wciąż jesteśmy w szoku -

**Zatrzymany napastnik
miał po zatrzymaniu
zachowywać się irra-
cjonalnie. Mówił: „jest
predatorem, wilkiem” -
podaje TVN**

dodaje. Na razie nie podjęto jeszcze decyzji o odwołaniu jakichkolwiek imprez masowych, które były zaplanowane.

To nie pierwsza taka brutalna zbrodnia w miejscu publicznym. 29 kwietnia w Krakowie z rąk pacjenta, jak się potem okazało funkcjonariusza służby więziennej, zginął 47-letni Tomasz Solecki, lekarz ortopeda.

Co robić w sytuacji takiej napadci? - Jeżeli osoba postronna, niezależnie od płci i wieku, widzi jakieś niepokojące zdarzenie, to w pierwszej kolejności nie interweniuje sama, a wyko-

nuje telefon na 112 - mówi podinsp. Iwona Liszczyńska z Komendy Wojewódzkiej Policji w Poznaniu.

Bez zgłoszenia służby nie wiemy, że coś się dzieje. Przy takich zdarzeniach, podkreśla policjantka - liczy się każda minuta, a nawet sekunda. Szybki telefon do służb to już jest bardzo dużo.

- Świadek nie powinien podejmować zbędnego ryzyka dla siebie i osób postronnych. Takie osoby nie mają przeszkoleń, odpowiedniej wiedzy czy elementów ochronnych - dodaje Liszczyńska.

REKLAMA

0111228405

TERMEDICA

**PORADNIA
STOMATOLOGICZNA
DLA DZIECI I MŁODZIEŻY
DO 18 ROKU ŻYCIA**

WSPÓLNIE ZADBAJMY O ZDROWY
UŚMIECH NASZYCH DZIECI

Zapraszamy najmłodszych
do Naszej poradni na:

- przeglądy stomatologiczne,
- profilaktykę stomatologiczną,
- leczenie stomatologiczne.

NFZ
Narodowy Fundusz Zdrowia

Usługi realizujemy w ramach kontraktu z NFZ.
Nasi specjaliści dbają o przyjazną
atmosferę w trakcie wizyt oraz
komfort swoich pacjentów, aby każdy
z nich czuł się u Nas bezpiecznie
i chętnie dbał o zdrowie zębów.

TERMEDICA

Os. Bolesława Chrobrego 101,
60-681 Poznań
BUDYNEK C
Rejestracja pod numerami:
603 743 004 oraz 61 820 80 60
www.termedica.pl

REKLAMA

0011325018

Burmistrz Miasta Chodzieży

podaje do publicznej wiadomości informację o zamieszczeniu na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miejskiego w Chodzieży, przy ul. Ignacego Jana Paderewskiego 2, wykazów części działek, stanowiących własność Gminy Miejskiej w Chodzieży, przeznaczonych do wydzierżawienia w trybie bezprzetargowym, na czas oznaczony do 3 lat:

- część (422 m²) działki nr 3649 o pow. 0,8087 ha, zapisanej w księdze wieczystej PO1H/00006132/2, na cele rolnicze,
- część (1 m²) działki nr 2660/1 o pow. 0,1713 ha, zapisanej w księdze wieczystej PO1H/00018842/9, z przeznaczeniem pod automat z karmą dla ptactwa wodnego i lądowego.

Ponadto, wykazy zamieszczono w Biuletynie Informacji Publicznej Urzędu Miejskiego w Chodzieży: <https://bip.chodziez.pl/>, a także na stronie internetowej Urzędu Miejskiego w Chodzieży: <https://samorząd.gov.pl/web/miasto-chodziez>. Informacje w powyższej sprawie można uzyskać w Wydziale Architektury i Gospodarki Terenami pod nr tel. 67 28 27 171 wew. 412.

POZNAŃ WYPROWADZONO LOKATORÓW KOMUNALNYCH. SYTUACJĘ WYKORZYSTALI... BEZDOMNI

„Bezdomna” kamienica Poznania

Chrystian Ufa
chrystian.ufa@poslkapress.pl

Kamienica, której współwłaścicielem jest miasto Poznań, popada w ruinę. Bezdomni śpią na klatce i organizują libacje. Z budynku przeniesiono lokatorów komunalnych. Został jedynie... Mateusz.

Kamienica przy ulicy Szamarzewskiego 31 w Poznaniu mieści się na Jeźyczach. Nieopodal można natrafić na popularne kawiarnie i restauracje. Współwłaścicielem niepozornego budynku jest miasto Poznań. Przechodząc przez drzwi kamienicy, widzimy zdemolowaną klatkę schodową, szyby zabite deskami oraz walające się śmieci. Trudno wyobrazić sobie, że jeszcze rok temu mieszkali tu ludzie. W końcu większość lokali to mieszkania komunalne.

- W wyniku robót budowlanych na sąsiedniej nieruchomości, doszło do uszkodzenia budynku przy ul. Szamarzewskiego 31 - mówi Łukasz Kubiak, rzecznik ZKZL. - Na skutek



FOT. ROBERT WOŹNIAK

ZKZL przeniósł mieszkańców, a kamienicę opanowali bezdomni. Został tylko... Mateusz Walkowiak, właściciel jednego prywatnego mieszkania w budynku

tej sytuacji, z uwagi na zły stan techniczny budynku, w trosce o bezpieczeństwo mieszkańców, w ubiegłym roku podjęto decyzję o przeniesieniu lokatorów komunalnych do innych mieszkań.

Sęk w tym, że budynek formalnie nie został wyłączony z użytkowania. Oznacza to, że

mogą tam mieszkać ludzie a Mateusz Walkowiak, czyli właściciel jednego prywatnego mieszkania w budynku musi regularnie opłacać czynsz. Dodatkowo do kamienicy zaczęły sprowadzać się osoby w kryzysie bezdomności, które spotykamy na schodach nieruchomości. Jedna

z nich rzuca groźby pobicia w kierunku fotoreportera „Głosu Wielkopolskiego”, który wykonując swoją pracę, robił zdjęcia w budynku.

Policjanci z Jeżyc objęli ten teren planem działania priorytetowego dzielnicowego.

- Ostatni raz, gdy tu byłam, to na podwórzu kamienicy

trwała libacja alkoholowa około dziesięciu osób. Przy głównych drzwiach kamienicy leżały bloczki betonowe służące do barykadowania drzwi - opowiada Mateusz Walkowiak, właściciel jednego prywatnego mieszkania w kamienicy przy Szamarzewskiego 31.

Lokal kupił cztery lata temu. Wyremontował, po czym chciał odsprzedać. Ostatecznie 35,7-metrową kawalerkę wynajął. To właśnie razem z Mateuszem wchodzimy do budynku. Mężczyzna nadal posiada do niego klucze, płaci za rachunki oraz czynsz za mieszkanie.

- Od czerwca 2024 roku podniesiono mi czynsz o 1000 zł za miesiąc, po czym miasto zaczęło wyprowadzać swoich lokatorów z kamienicy - informuje Mateusz Walkowiak.

Przez kilka miesięcy mężczyzna płacił wyższy czynsz. Sytuacja zmieniła się dopiero w marcu 2025 roku, kiedy czynsz znowu zaczął oscylować w okolicy 300 złotych. W mieszkaniu nikt nie mieszka. W budynku wyłączono dostęp do wody po tym jak zalało lokal

mężczyzny. Przed mieszkaniem Mateusza leżały materace oraz walizki. Wśród nich osoba w kryzysie bezdomności.

Miasto Poznań jest zainteresowane nabyciem mieszkania Mateusza od 2024 roku. Problem w tym, że strony nie mogą dogadać się co do ceny sprzedaży lokalu. Uniemożliwia to remont kamienicy, którego chce dokonać miasto.

- Dopiero w styczniu 2025 miasto przysłało rzeczoznawcę na dokonanie wyceny mojego mieszkania, gdy kamienica została już zdewastowana i przejęta przez bezdomnych - przekazuje Mateusz Walkowiak.

Wycena rzeczoznawcy wysłanego przez miasto, różni się z wyceną na zlecenie Mateusza o kwotę 45 tysięcy złotych. Dodatkowo wskazano, że „gdyby Miasto w sposób prawidłowy zarządzało kamienicą” różnica w wycenie byłaby jeszcze większa.

Do dnia dzisiejszego obie strony nie doszły do porozumienia, a kamienica z dnia na dzień coraz bardziej popada w ruinę.

AUTOPROMOCJA

0011322088

GŁOS WIELKOPOLSKI

Dzienniki regionalne
kupisz w każdym sklepie sieci



Nowa jakość w sercu poznańskich Rataj

– Transgourmet Polska inwestuje z myślą o ludziach i środowisku

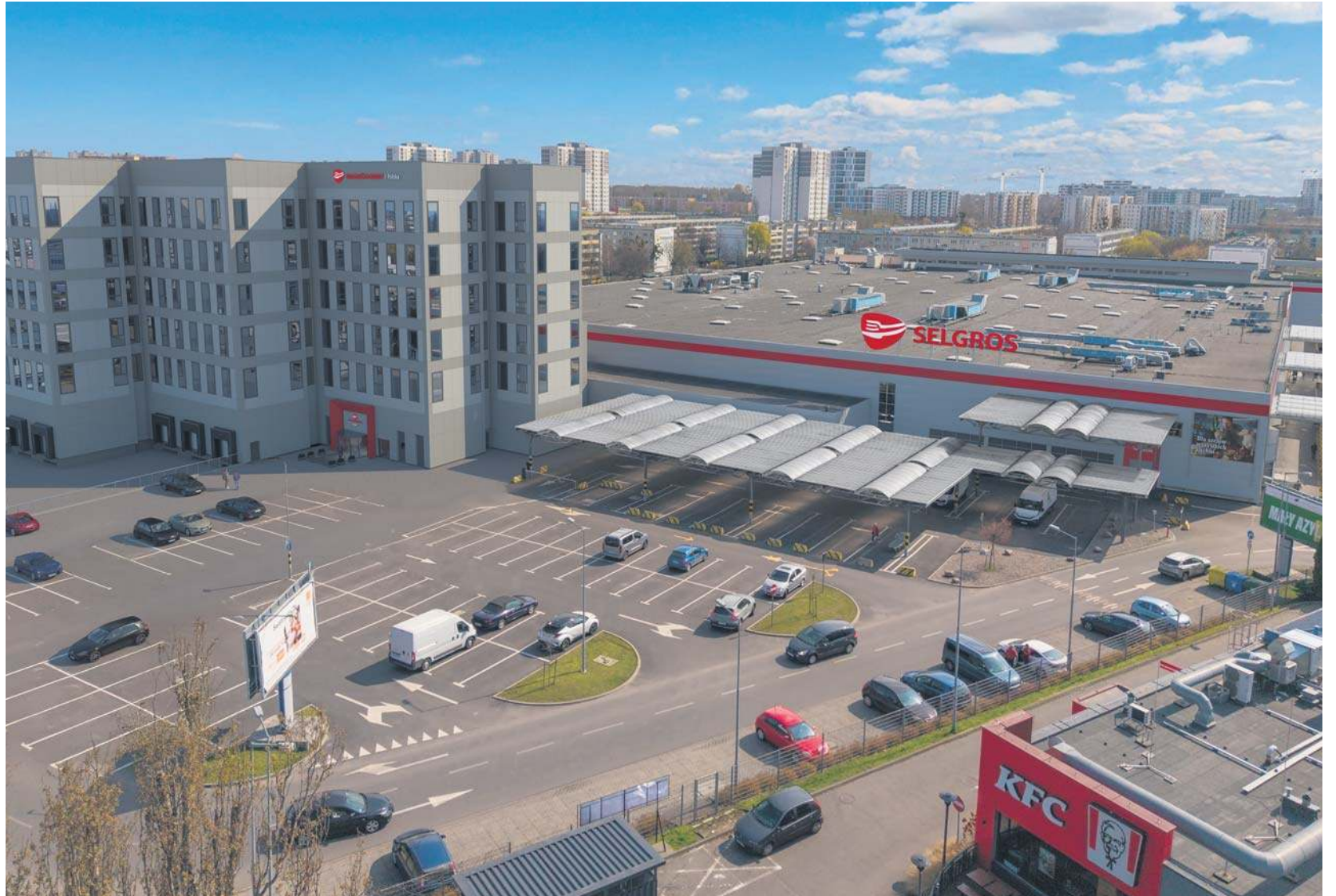
Transgourmet Polska, ogólnopolski operator marek Transgourmet i Selgros, rozpoczyna nowy etap rozwoju – budowa nowej siedziby firmy w Poznaniu to nie tylko krok w stronę lepszej organizacji pracy, ale również przemyślana inwestycja w estetykę, ekologię i lokalną społeczność. Nowoczesny biurowiec powstanie bez ingerencji w nowe tereny, a towarzyszące jej modernizacje hali Selgros i Pasażu Rondo pozytywnie zmieniają oblicze całej okolicy.

W dynamicznie rozwijającym się krajobrazie Poznania pojawi się nowa, przemyślana architektonicznie realizacja. Chodzi o biurowiec, w którym mieścić się będzie główna siedziba firmy Transgourmet Polska. Budynek powstanie nad obecnie działającym magazynem hali Selgros i stanowi przykład inwestycji, która łączy funkcjonalność z poszanowaniem otoczenia.

Blisko 5 tys. m² nowoczesnej powierzchni biurowej pomieści niemal wszystkie działy firmy w jednym miejscu. Obecnie biuro centralne firmy funkcjonuje w dwóch budynkach, co wpływa negatywnie na logistykę i komunikację wewnętrzną. Nowa przestrzeń pozwoli na ich integrację, znacząco zwiększając komfort oraz efektywność pracy. Warto zaznaczyć, że zdecydowana większość pracowników firmy to mieszkańcy dzielnicy, w której powstaje inwestycja – to przemyślane rozwiązanie, odpowiadające na potrzeby ich codziennego życia.

Dzięki zaawansowanym rozwiązaniom technologicznym projekt nowej centrali będzie przyjazny środowisku i lokalnej społeczności. Zastosowanie w hali Selgros nowych, cichszych urządzeń, ekologicznego czynnika chłodniczego oraz systemu odzysku ciepła sprawi, że budynek biurowy będzie niemal samowystarczalny energetycznie. Nowa instalacja chłodnicza pozwoli także na ogrzewanie samej hali Selgros, ograniczając zużycie ciepła z sieci nawet o 30%. Całość uzupełni instalacja fotowoltaiczna, która zmniejszy zapotrzebowanie na energię elektryczną.

Bryła budynku będzie nowoczesna, lecz subtelnie wpisze się



w estetykę otoczenia, tworząc harmonijną kontynuację miejskiego krajobrazu. Uzupełnieniem tej przemiany będą równoległe modernizacje: hala Selgros, działająca od 1997 r., zyska nowe, energooszczędne meble chłodnicze i odświeżone wnętrza, a Pasaż

Rondo – nową elewację oraz spójny system oznakowania.

Centrum handlowe przy Zamenhofa 133 stanie się najbardziej zielonym miejscem na zakupy w Poznaniu – połączenie komfortu zakupów z odpowiedzialnością ekologiczną to kierunek, w którym

zmierza cała inwestycja. Selgros od lat cieszy się popularnością wśród profesjonalistów i klientów indywidualnych. Dziś można śmiało powiedzieć, że to ulubione miejsce zakupów nie tylko mieszkańców najbliższej okolicy, ale również wielu klientów z dal-

szych zakątków Poznania, którzy cenią sobie jakość, szeroki wybór i wygodę.

Pasaż Rondo natomiast, jako lokalne centrum handlowo-usługowe, zyska na estetyce, pozostając funkcjonalnym i przyjaznym miejscem codziennych zakupów.

Planowane zakończenie inwestycji przypada na 2026 rok. To nie tylko krok milowy w rozwoju firmy Transgourmet Polska, ale też istotna zmiana dla lokalnej społeczności – z poszanowaniem jej rytmu życia, potrzeb i otaczającej przestrzeni.



Ukrainka pisała maturę bez słowników. Uparli się urzędnicy

Emilia Ratajczak
emilia.ratajczak@polskapress.pl

Mimo, że całe życie mówi po rosyjsku, OKE Poznań odmówiło jej korzystania ze słowników na maturze z języka polskiego. Wbrew zaleceniom Ministerstwa Edukacji Narodowej.

Dina Borysowa jest Ukrainką. Mówi po rosyjsku, to jej język rodziwy, jak dla około 30 proc. ludności Ukrainy, czyli około 14 milionów osób. Zgodnie z zaleceniami Ministerstwa Edukacji Narodowej, cudzoziemcy mogą zdawać egzaminy maturalne ze słownikiem. Ale Dina musiała zdawać egzamin z języka polskiego na takich samych zasadach jak Polacy, bez słowników.

- Siedzi dzisiaj na maturze bez słownika - relacjonował w poniedziałek, 5 maja Janusz Sałapata, ojczym Diny.

Dina mieszka w Polsce z rodzicami od wielu lat, przyjechali tu długo przed wojną, która wybuchła w lutym 2022 roku. Zda-



FOT. MALGORZATA GENCA

OKE Poznań nie pozwoliło Ukraince na korzystanie podczas egzaminu z języka polskiego ze słowników

wała w Polsce egzaminu ósmoklasisty, wtedy posługiwała się słownikami rosyjsko-polskim i polsko-rosyjskim. W taki sam sposób chciała zdawać maturę. Ojczym dziewczyny zainteresował się sprawą już na początku tego roku. Kon-

taktował się zarówno z Okręgową Komisją Egzaminacyjną w Poznaniu, z Centralną Komisją i Ministerstwem Edukacji Narodowej. Dowiedział się, że wniosek do OKE Poznań musi złożyć szkoła Diny - Zespół Szkół Ogólnokształcących i Ekono-

micznych w Lubsku. Już w lutym otrzymali pierwszą odmowę, choć zalecenia MEN były inne.

Małgorzata Szybalska, dyrektorka Departamentu Kształcenia Ogólnego MEN poinformowała, że art. 165 Prawa oświatowego,

pozwala na korzystanie cudzoziemcowi podczas egzaminu maturalnego ze słownika dwujęzycznego (język polski - język rodzimy zdającego i język rodzimy zdającego - język polski) w wersji papierowej lub elektronicznej. Z tego przepisu rodzina chciała skorzystać.

Na początku kwietnia okazało się, że błąd popełniła szkoła. We wniosku złożonym do OKE wpisano jako język rodzimy Diny - język ukraiński. Osoba ze szkoły, która prowadziła rozmowę z OKE przekazała ojczymowi Diny, że „wniosek wypełniała tak, jak kazał jej pan z komisji”. - Pani pisze w pierwszym piśmie, że rodzimym językiem Diny jest język ukraiński, gdzie my od początku mówiliśmy, że rosyjski - dodaje ojczym Diny.

Szkoła sprawy komentować nie chce. Jej przedstawicielka przekazała nam, że taka sytuacja rzeczywiście miała miejsce, ale „nie muszą się przed nami z niczego tłumaczyć” oraz, że dyrektorka nie ma czasu na rozmowę ze względu na trwającą maturę.

ZSOiE w Lubsku ponownie złożył wniosek - 23 kwietnia, 12 dni przed egzaminem maturalnym. OKE ponownie przesłało odmowę. Poinformowało, że nie zgadza na użycie słowników rosyjsko-polskich i polsko-rosyjskich przez Dinę „po konsultacjach z CKE”.

CKE jednak podkreśla - od 14 kwietnia żadna korespondencja w tej sprawie nie wpłynęła do CKE z OKE w Poznaniu. Nie wpłynęło także kolejne pismo dyrektora OKE w sprawie Diny Borysovej.

OKE Poznań odpowiedziało nam, że instytucja udzieli nam odpowiedzi w ciągu 14 dni na odpowiedź.

- Głupi upór urzędnika, który twierdził od początku, że rodzimym językiem na Ukrainie jest język ukraiński. Szkoła też bardzo długo to powtarzała - kwituje Janusz. - Te wszystkie rozmowy to było jak bicie głową w mur.

Dina podeszła do egzaminu maturalnego z języka polskiego bez słowników.

Afera w Zoo Poznań. Kontrola RDOŚ wykazała wiele nieprawidłowości

Chrystian Ufa
chrystian.ufa@polskapress.pl

Trwa afera wokół poznańskiego ogrodu zoologicznego, którą zapoczątkował anonimowy mail. Okazuje się, że kontrola RDOŚ wykazała wiele nieprawidłowości wpływających na bytowanie zwierząt

Jak dowiadujemy się pomiędzy sierpniem a wrześniem 2024 roku (tuż po objęciu stanowiska przez nowego dyrektora Zoo, Piotra Przyłuckiego) Regionalna Dyrekcja Ochrony Środowiska (RDOŚ) przeprowadziła dwie kontrole w poznańskim ogrodzie zoologicznym.

Wykazano wówczas szereg nieprawidłowości dotyczących działu ssaków drapieżnych, ptaków oraz słoń. Dodatkowo okazało się, że nie spełniono zaleceń po kontroli w 2022 roku dotyczącego za małej powierzchni wybiegu zewnętrznego dla zebu.

- Będziemy starali się przemieścić krowy szkockie ze starego do nowego Zoo i siłą rzeczy powiększy się obszar dla osobników zebu - mówi Remigiusz Koziński, kierownik nowego Zoo i edukacji.



FOT. ADAM JASTRZĘBOWSKI

Szereg nieprawidłowości dotyczy działu ssaków drapieżnych, ptaków oraz słoń w Zoo Poznań

RDOŚ przeprowadził także kontrolę warunków utrzymania krokodyla nilowego na terenie Starego Zoo pod koniec zeszłego roku.

- Stwierdzono, że część wodna znajdująca się na wybiegu krokodyla jest zbyt mała i zbyt płytka - przekazuje Jacek Przygocki, zastępca Regionalnego Dyrektora Ochrony Środowiska. - Wskazano, żeby w terminie do 31 grudnia 2025 r. zwiększyć powierzchnię części wodnej lub przekazać osobnika krokodyla do innego ogrodu zoologicznego.

Skąd tak wiele nieprawidłowości?

- RDOŚ przeprowadził kontrole po zmianie dyrektora. Wtedy nie byłem osobą, która odpowiada za kontakty z mediami i transmisję informacji od poprzedniej dyrektorki... także nie umiem się na ten temat wypowiedzieć. Trzeba pytać osób, które wcześniej zarządzały ogrodem zoologicznym - tłumaczy Remigiusz Koziński.

Jak zapowiada kierownik nowego Zoo, ogród ma zamiar wywiązać się z zaleceń RDOŚ, także tych zaległych.

REKLAMA

0011320803

Stypendia
Pomostowe



Maturzysto!

Rusza 24. edycja Programu Stypendiów Pomostowych, w roku akademickim 2025/2026 czeka na Ciebie

stypendium na I rok studiów stacjonarnych

w wysokości 1000 zł miesięcznie, które będą wypłacane przez 10 miesięcy.

Jeśli:

- ✓ mieszkasz na wsi lub w małej miejscowości
- ✓ masz dobre wyniki w nauce i chcesz studiować
- ✓ pochodzisz z niezamożnej rodziny

zapoznaj się z zasadami oraz regulaminem i zgłoś się do Programu. Więcej informacji na www.stypendiapomostowe.pl

Rekrutacja rusza 8 lipca online

POLSKA i ŚWIAT

WARSZAWA

„W dniu 80. rocznicy zakończenia najstraszliwszego konfliktu w dziejach świata – II wojny światowej – musi wybrzmieć apel: nigdy więcej wojny” – podkreślił w czwartek prezydent Andrzej Duda. „Państwo robi wszystko, co możliwe, by dziś Polska była silna i bezpieczna” – dodał. „Cześć i chwała Bohaterom! Wieczna pamięć Poległym i Pomordowanym!” – podsumował prezydent. | PAP

„*My, Polacy, jak mało który naród wiemy, jak wielką tragedią jest wojna. To Polska stała się pierwszą ofiarą II wojny światowej*

Andrzej Duda prezydent RP

Makabryczna zbrodnia na Uniwersytecie Warszawskim

Mateusz Łuba
Warszawa

Na terenie kampusu Uniwersytetu Warszawskiego przy Krakowskim Przedmieściu doszło do brutalnej zbrodni. Mężczyzna bestialsko zabił kobietę, a także zaatakował drugą osobę.

Do tragicznego zdarzenia doszło w środę, 7 maja, około godz. 18.40. Według ustaleń Polsat News na kampusie Uniwersytetu Warszawskiego odnaleziono ciało kobiety z odciętą głową. Na terenie uczelni ujawniono też siekiere, która była narzędziem zbrodni. W wyniku ataku miał zostać ranny także pracownik straży uniwersyteckiej.

„Zatrzymany został mężczyzna, który wtargnął na teren Kampusu Uniwersytetu War-



FOT. PAP

W związku z zabójstwem na kampusie rektor UW ogłosił czwartek dniem żałoby na uczelni

szawskiego. Nie żyje jedna osoba, druga z obrażeniami ciała została przewieziona do szpitala” – przekazała stołeczna policja za pomocą platformy X.

Według policji na teren kampusu Uniwersytetu Warszaw-

skiego wtargnął mężczyzna i zaatakował siekiere znajdujące się tam osoby. Funkcjonariusze podali, że sprawcą jest 22-letni obywatel Polski. Informację o dekapitacji potwierdził portalowi Polsat News skierowany na miejsce

Zespół Ratownictwa Medycznego.

Zamordowana w bestialski sposób kobieta była 60-letnią portierką, pracownicą pionu administracyjnego uczelni. O sprawcy wiemy, że był studentem trzeciego roku prawa.

W trakcie zdarzenia na terenie uniwersyteckiego kampusu przebywał także minister sprawiedliwości Adam Bodnar. Jeden z funkcjonariuszy SOP, który pracował w zespole zabezpieczającym jego wizytę, zaalarmowany o wydarzeniu, pobiegł na miejsce zbrodni i wsparł straż uniwersytecką w obezwładnieniu sprawcy.

TVN24, powołując się na doniesienia jednego z czytelników, poinformował, że: - Mężczyzna zaatakował toporkiem portierkę zamykającą budynek Audytatorium Maximum po zajęciach. Z kolei dziennikarz „Wyborczej”,

który rozmawiał ze studentami, dowiedział się, że: - Kobieta zamykała salę wykładową i miała właśnie iść do domu, gdy została zaatakowana. Robiła obchód przed zamknięciem budynku.

„Wyborcza” ustaliła też, że sprawca był bardzo brutalny. Jeden ze świadków opowiedział: - Zobaczyłem, że ktoś leży na ziemi, a na ścianie budynku jest krew. Myślałem, że ktoś uderzył się w głowę i chciałem pomóc. Gdy zacząłem podchodzić, agresor zaczął dalej uderzać w ciało kobiety siekiere.

„Życie rannego strażnika uniwersyteckiego nie jest zagrożone” – poinformowała w czwartek Prokuratura Okręgowa w Warszawie. Przekazała, że czynności procesowe z podejrzanym o zabójstwo pracowniczkę UW zaplanowano w godzinach popołudniowych

w Prokuraturze Rejonowej Śródmieście-Północ.

W związku z tragedią czwartek został ogłoszony dniem żałoby na Uniwersytecie Warszawskim. Odwołane zostały wydarzenia organizowane przez centralę uniwersytetu. Wywieszono czarne flagi; rektor ogłosił czwartek dniem wolnym od pracy i nauki.

„Jestem głęboko poruszony tragedią, do której dziś doszło na Uniwersytecie Warszawskim. W wyniku tej brutalnej napaści zginęła pracownica uczelni” – napisał prezydent Andrzej Duda na platformie X.

Jak zaznaczył, łączy się „w bólu i modlitwie z Bliskimi Ofiary i całą wspólnotą akademicką”.

Podobne wyrazy wsparcia dla bliskich ofiary wystosowali również inni politycy. PAP

REKLAMA

0011291741

TVP | info

Otwórz się na więcej

Piotr Jędrzejek Wioleta Wramba **_tvp.info** Joanna Dunikowska-Paź

Parlament Europejski: Proces akcesyjny Turcji musi pozostać zamrożony

Oprac. Daniel Świerżewski
Strasburg

Proces akcesyjny Turcji do UE musi pozostać zamrożony - uznali europosłowie. Ich zdaniem geopolityczne znaczenie Turcji nie może zrekomensować upadku demokracji w tym kraju

Według europosłów, pomimo demokratycznych i proeuropejskich aspiracji dużej części społeczeństwa tureckiego, proces akcesyjny Turcji do UE nie może zostać wznowiony. Rezolucja została przyjęta 367 głosami za, przy 74 przeciwnościach i 188 wstrzymujących się.

Posłowie do Parlamentu Europejskiego wyrazili głębokie zaniepokojenie ciągłym pogarszaniem się standardów demokratycznych w Turcji. Potępnili też brutalne represje wobec uczestników pokojowych demonstracji i karanie setek protestujących poprzez masowe procesy, w których nie są przedstawiane żadne dowody na popełnienie przestępstwa.

Członkostwo w UE jest uzależnione od spełnienia określonych kryteriów akcesyjnych, takich jak stabilne instytucje gwarantujące demokrację, prawa człowieka, poszanowanie i ochronę mniejszości, dobre stosunki sąsiedzkie, przestrzeganie prawa międzynarodowego i dostosowanie się do wspólnej polityki zagranicznej i bezpieczeństwa Unii Europejskiej. PAP



Europosłowie potępnili wizytę prezydenta Turcji na terenach Republiki Cypryjskiej

Grzegorz Kuczyński
Moskwa

Premier Słowacji Robert Fico oświadczył, że Estonia odmówiła przepuszczenia jego samolotu do Rosji, gdzie ma wziąć udział w dziesięciodniowej paradzie wojskowej w Moskwie.

- Oczywiście jest to celowa próba zerwania mojej wizyty w Moskwie. To narusza cały nasz program, nie będziemy w stanie zmieścić się w zaplanowanym terminie - oświadczył Fico. Według niego służba protokołu robi wszystko, co w jej mocy, aby znaleźć alternatywną trasę. Fico powiedział, że 9 maja zamierza złożyć wieńiec na grobie Nieznanego Żołnierza w Moskwie, a także odbyć „cztery niezwykle ważne spotkania dwustronne”.

Władze Estonii oświadczyły, że nie pozwolą na wykorzystanie swojej przestrzeni powietrznej do lotów do Moskwy w celu udziału w paradzie wojskowej 9 maja. Władze Łotwy również odmówiły przepuszczenia samolotu Roberta Fico do Rosji, a sąsiednia Litwa nie skomentowała jeszcze tej decyzji. Wcześniej Łotwa i Litwa, według danych serbskich mediów, odmówiły przepuszczenia samolotu prezydenta Serbii Aleksandra Vučića w drodze do Moskwy. Ostatecznie przyleciał on do Rosji 7 maja, wykonując awaryjne lądowanie w Baku.



W moskiewskiej paradzie weźmie udział m.in. przewodniczący Chińskiej Republiki Ludowej Xi Jinping, a także prezydenci Serbii, Brazylii, Kuby i Wenezueli

W środę wieczorem do Moskwy przybył z wizytą przewodniczący Chińskiej Republiki Ludowej Xi Jinping. Informują o tym rosyjskie media. Samolot chińskiego przywódcy wylądował na lotnisku Wnukowo. Z powodu zagrożenia atakiem ukraińskich dronów lotnisko zostało na pewien czas zamknięte, jednak tuż przed przybyciem Xi Jinpinga ogłoszono,

że działa ono w normalnym trybie.

Około pół godziny przed przybyciem przywódcy ChRL ogłoszono przylot do Moskwy prezydenta Serbii Aleksandra Vučića. Jeszcze wcześniej do Moskwy przyleciał prezydent Wenezueli Nicolas Maduro. Rosyjski prezydent Władimir Putin przyjął go w Kremlu. Podpisano umowę o partnerstwie strategicznym i współpracy między Rosją a Wenezuelą. Przylecieli również prezydenci Brazylii i Kuby.

W związku z ograniczeniami wprowadzonymi z powodu zagrożenia atakiem ukraińskich dronów, w ciągu ostatniej doby w Rosji odwołano dziesiątki lotów. W szczególności linie lotnicze Aeroflot ostrzegły o możliwościach o wołaniach lotów. Podobne środki wprowadzono również w innych moskiewskich portach lotniczych – Domodedowie, Wnukowie i Żukowskim, a także w wielu innych miastach. Odwołania i przeniesienia lotów dotknęły już dziesiątki tysięcy pasażerów. PAP

REKLAMA

0011312548

Nie pozwól sobie odebrać głosu

- Każda niezweryfikowana informacja zaburza Twoje postrzeganie rzeczywistości, manipuluje Twoimi emocjami i decyzjami.
- Dezinformacja to ukryte działanie, które zakłóca Twój dostęp do prawdy. Za każdym fake newsem stoi czyjś ukryty cel.
- Fałszywe informacje to wirus naszych czasów. Nie ufaj wszystkiemu, co widzisz. Twój głos to Twoja decyzja. Nie pozwól go sobie odebrać.

www.nask.pl/spawdzam

NASK



PROJEKT FINANSOWANY ZE ŚRODKÓW
MINISTERSTWA CYFRYZACJI

Literacka nagroda czytelników – wspólne święto książki i społeczności



Literatura, która buduje wspólnotę – taka idea przyświeca Literackiej Nagrodzie Wielkopolskich Czytelników. W drugiej edycji konkursu ponownie doceniono książki ważne, mądre i poruszające – zarówno dla dorosłych, jak i dla najmłodszych odbiorców. Ale ta nagroda to znacznie więcej niż tytuły i autorzy – to wspólne święto bibliotek, czytelników i lokalnych społeczności.

Nagroda zrodzona z pasji czytelniczej

Co oznacza nagroda literacka przyznawana przez czytelników? Przede wszystkim przemianę samotnego aktu lektury we wspólnotowe doświadczenie. Literacka Nagroda Wielkopolskich Czytelników – w tym roku odbywająca się po raz drugi – wyrasta z przekonania, że czytanie buduje więzi i lokalną tożsamość. Gdy czytelnik wybiera ulubioną książkę, a jego głos spleta się z głosami setek innych, powstaje opowieść już nie tylko o literaturze, lecz także o nas samych jako wspólnocie czytających.

Pomysłodawcą i fundatorem nagrody jest Samorząd Województwa Wielkopolskiego, który we współpracy z Wojewódzką Biblioteką Publiczną i Centrum Animacji Kultury w Poznaniu postanowił uhonorować czytelnictwo jako zjawisko społeczne. Konkurs ma formułę wyjątkową na polskim gruncie: to biblioteki publiczne całego regionu zgłaszają książki, które ich zdaniem najbardziej poruszyły lokalnych czytelników w minionym roku. Następnie powołane przez Zarząd



Autorzy nominowani w kategorii „książka adresowana do osób dorosłych” wraz z Markiem Woźniakiem - Marszałkiem Województwa Wielkopolskiego i Małgorzatą Grupińską-Bis - Dyrektorką Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej i Centrum Animacji Kultury w Poznaniu, fot. WBPiCAK.



Autorzy nominowani w kategorii „książka adresowana do dzieci i młodzieży” wraz z Markiem Woźniakiem - Marszałkiem Województwa Wielkopolskiego i Małgorzatą Grupińską-Bis - Dyrektorką Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej i Centrum Animacji Kultury w Poznaniu, fot. WBPiCAK.

Województwa jury – złożone z przedstawicieli świata literackiego i bibliotekarskiego (m.in. literaturoznawców, bibliotekarzy, księgarzy oraz reprezentantów samorządu) – spośród tych propozycji

wybiera najlepsze tytuły. Formuła ta łączy oddolną energię czytelników z ekspercką perspektywą, zapewniając nagrodzie zarówno demokratyczny charakter, jak i wysoki poziom merytoryczny.

Nagroda jest przyznawana w dwóch kategoriach: **książka dla dorosłych** oraz **książka dla dzieci i młodzieży**. W każdej z nich jury nominuje finałową piątkę tytułów spośród zgłoszeń nadesłanych przez biblioteki. Już sama nominacja jest formą wyróżnienia – autor lub autorka każdego z tych dzieł otrzymuje gratyfikację finansową (3 tysiące złotych) oraz, co równie istotne, szansę na szersze zaistnienie w świadomości czytelników całego regionu. To ważny aspekt: laureatem jest nie tylko zwycięzca, ale każda wartościowa książka, którą dzięki nagrodzie dostrzeże nowa publiczność.

Druga edycja – zwycięzcy i docenione biblioteki

Tegoroczna, druga edycja Nagrody Wielkopolskich Czytelników przyniosła wybór książek odzwierciedlających różnorodność literatury, a równocześnie wspólne zainteresowania czytelników regionu. W kategorii dla dorosłych laureatką została **Magdalena Grzebałkowska** za *Dezorientacje. Biografia Marii Konopnickiej* – monumentalna opowieść o życiu i tajemnicach jednej z ikon polskiej literatury, ukazująca Marię Konopnicką w odważnym, nowoczesnym świetle i wydobywająca z jej biografii sensy bliskie współczesności. Z kolei w kategorii książek dla młodszych odbiorców zwyciężył **Cezary Harasimowicz** i jego *Chłopiec z lasu* – poruszająca historia dla dzieci i młodzieży, która uczy wrażliwości oraz szacunku do przyrody i historii. Oboje laureaci

otrzymali nagrody finansowe w wysokości 50 tysięcy złotych, ufundowane przez samorząd województwa.

Oficjalne ogłoszenie wyników nastąpiło 6 maja 2025 roku podczas wielkopolskich obchodów Dnia Bibliotekarza i Bibliotek – nieprzypadkowo, bo to święto ludzi książki, których praca i pasja stanowią serce całego przedsięwzięcia. Uhonorowano przy tej okazji nie tylko autorów, ale i **biblioteki**. Dziesięć bibliotek publicznych z różnych zakątków Wielkopolski, od niewielkiego Czarniejewa po Złotów i Krotoszyn, które zgłosiły nominowane książki, otrzymało od samorządu środki (po 3 tysiące złotych) na zakup nowości wydawniczych. Ten gest podkreśla, że Nagroda Wielkopolskich Czytelników jest nagrodą całej wspólnoty: docenia twórców literatury oraz tych, którzy na co dzień tę literaturę upowszechniają i animują czytelnictwo.

Literatura, nagrody i wspólnota

Literackie nagrody od lat stanowią barometr życia kulturalnego – wskazują, jakie książki i idee rezonują najmocniej. Często pyta się: po co nam nagrody literackie? Odpowiedzią może być właśnie wielkopolska inicjatywa. Ten konkurs pokazuje, że nagroda może być czymś więcej niż laurem dla pisarza – staje się pretekstem do rozmowy o wartości czytania i budowania wspólnoty wokół książek.

Literacka Nagroda Wielkopolskich Czytelników łączy pokolenia (dzieci, młodzież i dorosłych), integruje instytucje kultury i lokalną społeczność, a przede wszystkim promuje literaturę, która porusza serca czytelników. W dobie nadmiaru treści taki projekt pomaga wyłowić to, co wartościowe, i celebrować literaturę w sposób dostępny dla każdego – *po wielkopolsku*, to znaczy wspólnie, solidarnie i z pasją.

Agnieszka Budnik



Magdalena Grzebałkowska - laureatka Literackiej Nagrody Wielkopolskich Czytelników w kategorii „książka adresowana do osób dorosłych” wraz z Markiem Woźniakiem - Marszałkiem Województwa Wielkopolskiego i Małgorzatą Grupińską-Bis - Dyrektorką Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej i Centrum Animacji Kultury w Poznaniu, fot. WBPiCAK.



Cezary Harasimowicz - laureat Literackiej Nagrody Wielkopolskich Czytelników w kategorii „książka adresowana do dzieci i młodzieży” wraz z Markiem Woźniakiem - Marszałkiem Województwa Wielkopolskiego i Małgorzatą Grupińską-Bis - Dyrektorką Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej i Centrum Animacji Kultury w Poznaniu, fot. WBPiCAK.



W kategorii „książka adresowana do osób dorosłych”, nominowane były następujące pozycje:

- Sławek Gortych „Schronisko, które spowijał mrok”,
- Magdalena Grzebałkowska „Dezorientacje. Biografia Marii Konopnickiej”,
- Jul Łyskawa „Prawdziwa historia Jeffreya Watersa i jego ojców”,
- Jakub Małecki „Korowód”,
- Dorota Masłowska „Magiczna rana”.

W kategorii „książka adresowana do dzieci i młodzieży”, nominowane były następujące pozycje:

- Cezary Harasimowicz „Chłopiec z lasu”,
- Bogusław Janiszewski, Agnieszka Jankowiak-Maika „Skąd się wzięła Polska?”,
- Emilia Kiereś „Cacko”,
- Adam Mirek „Glutologia”,
- Judyta Nadziejko-Walter „Gonito po Poznaniu z Rogalowym Mistrzem”.

PULS
#163

HABEMUS PAPAM
NON HABEMUS PAPAM

#163
PULS

Trzaskowski na czele, potem Nawrocki. Niezagrożeni. Potem cała reszta

Tuż przed pierwszą turą wyborów prezydenckich Trzaskowski wyraźnie prowadzi – wynika z opracowanej dla nas prognozy wyborczej. Ale końcowego triumfu nie może być pewny

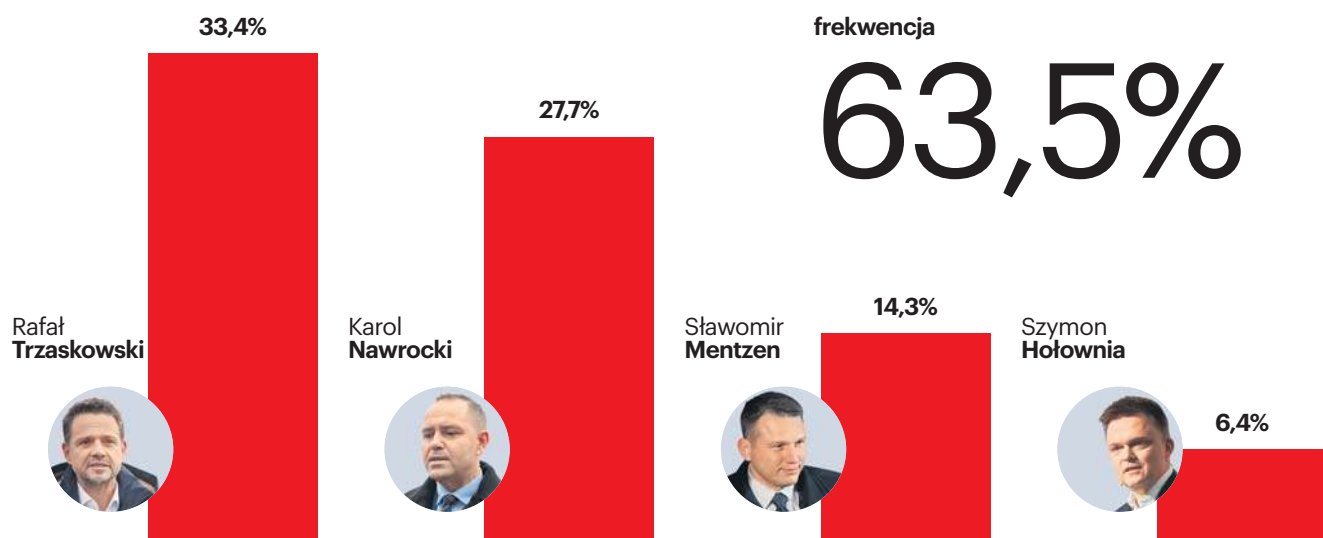
Agaton Kosiński

Pierwszy rzut oka na opublikowane obok wyniki pokazuje, że wszystko układa się zgodnie z przewidywaniami. Ale gdy przyjrzymy się im bliżej, wiadać kilka zaskoczeń. Wniosek z przygotowanej specjalnie dla nas prognozy przedwyborczej – na kilka dni przed pierwszą turą wyborów prezydenckich – jest jasny: jeszcze nic nie zostało rozstrzygnięte.

Obsada dwóch czołowych miejsc na tydzień przed pierwszą turą wyborów prezydenckich nie zaskakuje. Prowadzi Rafał Trzaskowski (33,4 proc.) z Koalicji Obywatelskiej, a za nim plasuje się popierany przez Prawo i Sprawiedliwość Karol Nawrocki (27,7 proc.). Choć zaskoczeniem już jest poziom ich poparcia. Trzaskowski notuje wynik w okolicach poparcia stojącego za nim ugrupowania, z kolei Nawrocki cały czas nie jest w stanie dobić do sondażowych notowań PiS.

Ich łączne poparcie jest stosunkowo niskie – to „zaledwie” 61 proc. wszystkich głosów. Dla porównania: w wyborach parlamentarnych w 2023 r. KO i PiS zdobyły łącznie 66 proc. głosów. Jeszcze bardziej ich supremację widać było w wyborach prezydenckich w 2020 r. Wtedy Trzaskowski i popierany przez PiS Andrzej Duda zdobyli w pierwszej turze łącznie 74 proc. głosów (Duda – 43,5 proc., Trzaskowski – 30,5 proc.).

Na kogo zgłoszą Polacy w wyborach prezydenckich?



Ale nawet jeśli dwaj faworyci tych wyborów osiągną w sondażach słabsze wyniki, to i tak ich pozycja jest niezagrożona. Z ich słabości nikt nie umie skorzystać – dwaj kolejni politycy w stawce tracą do nich bardzo wyraźnie. Wystawiony przez Konfederację Sławomir Mentzen może liczyć na poparcie na poziomie 14,3 proc., a kandydat Trzeciej Drogi Szymon Hołownia na 6,4 proc. Pozostali kandydaci nie przekraczają poziomu 5 proc.

Ważne zastrzeżenie. Nasza prognoza powstała, gdy rozwijała się afera wokół kawalerki w Gdańsku Karola Nawrockiego. Trudno do końca przewi-

zieć, jak ona przełoży się na sondaże, jak bardzo będzie ona ciążyć kandydatowi wspieranemu przez PiS. Można zakładać, że jego notowania pójdą w dół, choć nie wiadomo jeszcze, jak bardzo. Ale trudno się spodziewać, by nawet mocne spadki pozbawiły go drugiego miejsca w wyborach. Goniący go Mentzen ma rezultat dużo gorszy, w dodatku wyraźnie osłabia go bezpośredni rywal: Grzegorz Braun. Według naszej prognozy może on liczyć na 5 proc. Tak wysokie dla niego poparcie to największe zaskoczenie tego zestawienia i sygnał, że radykalny język oraz seria an-

tytunijnych happeningów znajduje w Polsce zwolenników. Ale też wzrost notowań Brauna zdaje się całkowicie zamykać Mentzenowi drogę do drugiej tury – nawet przy wyraźnych spadkach Nawrockiego z powodu niejasności wokół kawalerki wcześniej należącej do Jerzego Ż.

Czego się spodziewać w drugiej turze? Nasza prognoza wprost na to pytanie nie odpowiada, ale pośrednio zwiastuje ona problemy Trzaskowskiego. Choć on sam wyraźnie i niezagrożenie prowadzi, to jego naturalne poparcie jest zbyt niskie, by wygrać 1 czerwca. Będzie musiał

pozyskać wyborców, którzy w pierwszej turze poprą innych kandydatów. Na kogo może liczyć? Oczywiście na partnerów swojej partii z koalicji rządowej, tyle że to też nie wystarczy. Gdy zsumuje się poparcie Trzaskowskiego, Hołowni, Magdaleny Biejat z Lewicy i Joanny Senyszyn z SLD, wychodzi wynik 44,9 proc. To zdecydowanie za mało, by liczyć na zwycięstwo.

Odwrotnie jest w przypadku Nawrockiego. Jeśli poprze go cała opozycja (obok Nawrockiego wliczamy do niej Mentzena, Brauna, Krzysztofa Stanowskiego i Marka Jakubiaka), to może liczyć na 50,3 proc. Wy-

Inni

Grzegorz Braun	5,0%
Adrian Zandberg	4,0%
Magdalena Biejat	3,8%
Krzysztof Stanowski	2,3%
Joanna Senyszyn	1,3%
Marek Jakubiak	1,0%
Artur Bartoszewicz	0,4%
Marek Woch	0,2%
Maciej Maciak	0,2%

starczająco dużo, by zostać następcą Andrzeja Dudy w pałacu prezydenckim.

Gdzie szansę może szukać Trzaskowski? Dziś trudno jasno zakwalifikować wyborców Adriana Zandberga (4 proc.), choć wydaje się, że prezydent Warszawy ma szansę przeciągnąć ich na swoją stronę. Ale rozstrzygające będą głosy kandydata Konfederacji. Jeśli Trzaskowski będzie w stanie pozyskać choć część zwolenników Mentzena, to wybory wygra. Walka o głosy wyborców Konfederacji będzie głównym motywem kampanii przed drugą turą.

Jak przygotowaliśmy prognozę wyborczą?

Stanisław Wróbel
Warszawa

Na nieco ponad tydzień przed pierwszą turą wyborów prezydenta Polski prezentujemy pierwszą prognozę wyników przygotowaną dla dzienników Polska Press.

Za przygotowanie prognozy odpowiada Marcin Palade – socjolog polityki i współautor „Atlasu wyborczego Rzeczypospolitej”. Jego model opiera się na średnich z 10, 5 i 3 ostatnich

badani opinii publicznej po wykluczeniu skrajnych odchyleń. Uwzględniono także dane z poprzednich wyborów prezydenckich i parlamentarnych z lat 2020 i 2023 oraz przewidywane poziomy mobilizacji elektoratów.

W prognozie pod uwagę wzięte zostały wyniki następujących pracowni: Ipsos, Pollster, Ibirs, United Surveys, Opinia 24.

Co istotne, autor prognozy analizuje również odporność poszczególnych grup wyborców na tak zwane zjawisko poprawności politycznej, co zwiększa trafność prognozowania faktycz-

nych zachowań wyborczych. To pierwsza z trzech prognoz zaplanowanych przed tegorocznymi wyborami prezydenckimi. Kolejna – aktualizowana – ukaże się 16 maja tuż przed pierwszą turą wyborów. Ostatnia prognoza zostanie zaprezentowana przed drugą rundą. Do tego czasu wciąż wiele może się zmienić, ponieważ kampania wchodzi w decydującą fazę, a zacięta walka o wyborcę trwa.

Marcin Palade: Dynamika kampanii, na ostatniej prostej, zdaje się wskazywać, że możliwy wciąż jest scenariusz, w któ-

rym dojdzie do przesunięcia w preferencjach istotnych statystycznie, czyli powyżej 3 punktów procentowych dla niektórych kandydatów. Czekają nas więc być może niespodzianki, czyli wynik jednego czy kilku kandydatów, który będzie różnił się od tego, co pokazują nam na ten moment słupki sondażowe. Spośród wyborców na wszystkich szczeblach te prezydenckie, mocno spersonalizowane, cechuje większa nieprzewidywalność. Wynika ona z podejścia wyborców, którzy w głosowaniu prezydenckim wybie-

rają większą wolność od schematów, wynikających z zaszeregowania poszczególnych partii na scenie politycznej. I to właśnie trzeba mieć na uwadze analizując przedstawioną przeze mnie prognozę.

Rafał Trzaskowski jest na poziomie notowań Koalicji Obywatelskiej, lekko umacnia się Karol Nawrocki, wciąż poniżej wyniku Prawa i Sprawiedliwości. Jednak przy widocznym osłabieniu Sławomira Mentzena obecny poziom wskazań kandydata popieranego przez Prawo i Sprawiedliwość zdaje się rozstrzygać osta-

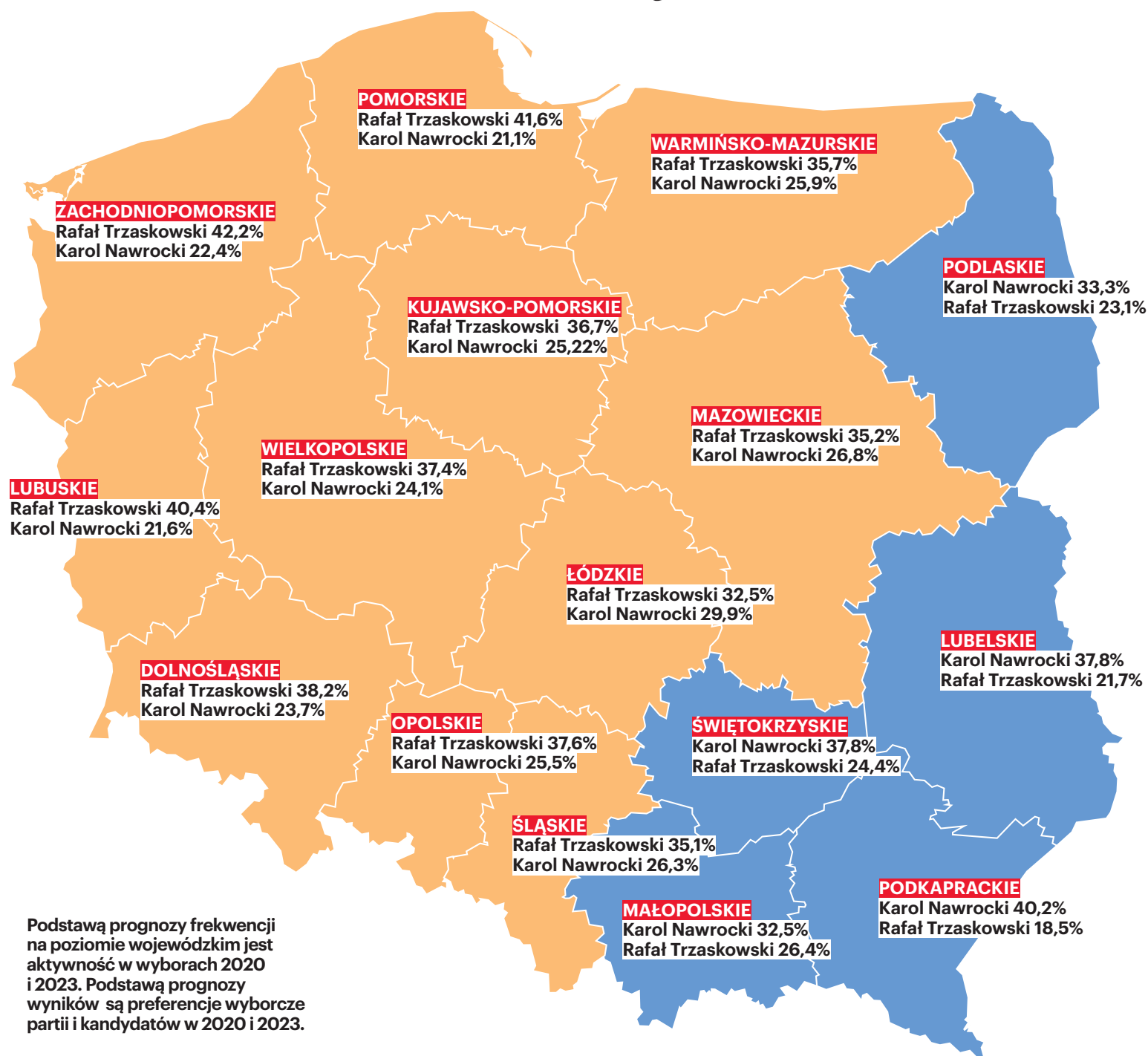
tecznie, że rywalizacja w drugiej turze mieć będzie miejsce, jak w ostatnich dwudziestu latach, pomiędzy kandydatem Platformy Obywatelskiej oraz Prawa i Sprawiedliwości. Choć, zwraca uwagę fakt, że łączne poparcie dla kandydatów dwóch wiodących formacji nieznacznie przekracza 60 procent, co jest najslabszym wynikiem duopolu Koalicja Obywatelska - Zjednoczona Prawica od lat. To oznacza, że wzmacniają się kandydaci mniejszych partii, co widzimy po notowaniach Grzegorza Brauna czy Adriana Zandberga.

Rafał Trzaskowski przesuwają się na wschód. To trwały trend?

Laskoczenie przynosi analiza danych publikowanej przez nas prognozy wyborczej z rozbiorem na poszczególne województwa. Wcześniej wybory przyzwyczaiły nas do tego, że tradycyjny podział Polski między wyborców Koalicji Obywatelskiej oraz Prawa i Sprawiedliwości przebiega wzdłuż linii Wisły. Tym razem widać, że został on złamany. Trzaskowski wyraźnie przesunął się na wschód.

Jeśli za punkt porównania przyjmujemy wyniki z 2020 r., to największy sukces Trzaskowski zanotował w województwie łódzkim. Pięć lat temu wygrał tam Andrzej Duda, notując wynik lepszy o niemal 10 pkt. proc. od swego rywala. Teraz Trzaskowski ma tam nad Nawrockim ponad 2 pkt. proc. przewagi. Wyraźnie wzrosła też przewaga kandydata KO w Mazowieckiem. W 2020 r. zdobył on w tym województwie 4,5 pkt. proc. więcej od Dudy, a w naszej obecnej prognozie jego przewaga nad Nawrockim wynosi 8,5 pkt. proc. Trzaskowski wzmocnił też swoją przewagę na Śląsku.

Wygraną Dudzie w 2020 r. dała ogromna przewaga jego wyborców na wschodniej ścianie Polski - tam jego wyniki były nawet dwa razy lepsze niż Trzaskowskiego. Z naszej prognozy wynika, że teraz aż tak dużych dysproporcji między rywalami nie ma. Ale też druga tura wyborów rządzi się swoimi prawami i innymi emocjami niż dominujące teraz. Choć jedno pozostanie niezmiennie kluczowe: zdolność mobilizacji własnych wyborców 1 czerwca. Dzięki tej zdolności Andrzej Duda wygrał w 2020 roku. Kto lepiej wejdzie w jego buty?



Dr Biskup: Dla Lewicy pewnie byłoby najlepiej, gdyby miała jednego kandydata

Adam Kielar
Warszawa

- Nie przewiduję już jakichś większych wyskoków. Ta różnica od dłuższego czasu była stabilna - komentuje wyniki dr Bartłomiej Biskup, politolog z Uniwersytetu Warszawskiego.

Czy różnica między Rafałem Trzaskowskim a Karolem Nawrockim (33,4 proc. do 27,7 proc.) jest już stabilna, czy też takie wydarzenia, jak afera wokół mieszka-

nia szefa IPN, mogą mieć jeszcze realny wpływ?

Nie przewiduję już jakichś większych wyskoków. Ta różnica od dłuższego czasu była stabilna. No chyba że sprawa mieszkań Nawrockiego (prognoza dotyczy badań sprzed wybuchu afery - red.) jeszcze będzie mieć jakiś wpływ, ale jeśli nie, to nie sądzę, by doszło do dużych zmian.

Sławomir Mentzen, którego poparcie w prognozie wynosi 14,3 procent, znów zaliczył falstart?

To już drugi raz, kiedy oni (Konfederacja - red.) mają jakiś taki szczyt przed wyborami, a później ich poparcie zjeżdża. Pytanie jest o to, jak długo można utrzymywać uwagę opinii publicznej różnymi zagraniami kampanijnymi, sztuczkami wizerunkowymi, jak choćby jazda na hulajnodze. To jest mało trwałe, a do tego doszła duża liczba zarejestrowanych kandydatów i jest większy wybór. Doszła także większa aktywność Szymona Hołowni (6,4 proc. poparcia w progno-

zie - red.), gdzie są największe przepływy. Te notowania nie są złe, pytanie, czy afery z mieszkaniem nie poprawią ich nieco, bo są na to szanse.

Mógł też stracić na rzecz Grzegorza Brauna, który w prognozie ma 5 procent. To właśnie kwestia tego, że zarejestrowali się ci inni, w tym właśnie Braun, którzy zabrali mu część poparcia. Ten jego wynik, uważam, że całkiem duży, na pewno zyskał kosztem Mentzena.

A jak na sytuację Lewicy wpłynęła rywalizacja między Adrianem Zandbergiem i Magdaleną Bieją (Odpowiednio 4 oraz 3,8 proc.)? Lepszy byłby jeden kandydat, czy walka ich napędzała?

Zawsze jest tak, że jeden kandydat zebralby większe poparcie, choć akurat w przypadku Lewicy nie ma to aż takiego znaczenia - te wyniki i tak są małe. Nie było za bardzo szans, by walczyć o wejście do drugiej tury, więc potraktowano to jako

swoistą „próbę sił” po lewej stronie. Gdyby to zsumować, to byłby to wynik podobny do poparcia Lewicy, czyli około 8 procent. Zyskał na tym na pewno sam Adrian Zandberg, którego na pewno poprze wielu młodych, ale z drugiej strony, gdy Magdalena Bieją na poważnie włączyła się do kampanii, to też jej notowania się poprawiły. Podsumowując: dla Lewicy pewnie byłoby najlepiej, gdyby miała jednego, ale silnego kandydata. ©

Tak w wyborach prezydenckich zagłosuje Wielkopolska

Niekwestionowanym liderem prognozy dla Wielkopolski jest Rafał Trzaskowski. Drugi w wyścigu o fotel prezydencki Karol Nawrocki traci do niego ponad 13 proc.

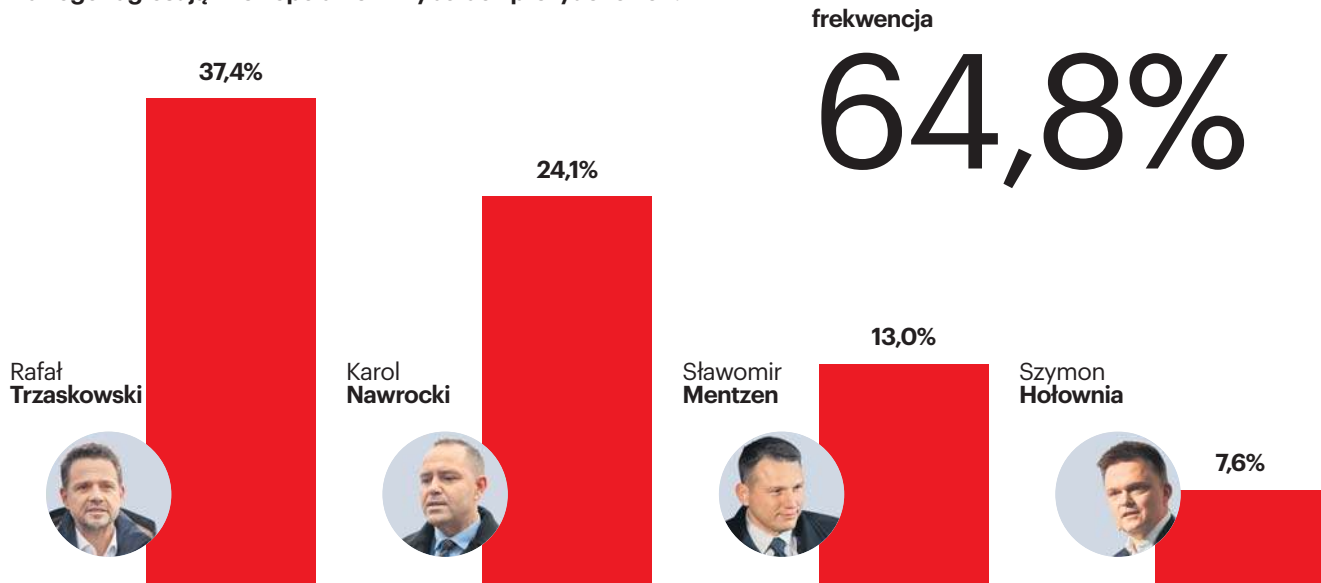
Paweł Antuchowski

Lacięta rywalizacja w kampanii prezydenckiej wkracza w decydującą fazę. Prognoza wyborcza opracowana specjalnie dla „Głosu Wielkopolskiego” wskazuje, że wyraźnym faworytem w regionie jest kandydat Koalicji Obywatelskiej, Rafał Trzaskowski. Wynik ten, będący jednym z najwyższych w kraju, jest lepszy niż ogólnopolska prognoza dla kandydata. Najlepszy wynik uzyskał on w województwie zachodniopomorskim. Tam jego poparcie sięga 42,2 proc. Najgorszy wynik w kraju uzyskał on w województwie podkarpackim - 18,5 proc.

W tym województwie najwyższe poparcie wśród wszystkich regionów w kraju ma kandydat Prawa i Sprawiedliwości Karol Nawrocki. Tam na jego kandydaturę skłonnych jest zagłosować 40,2 proc. wyborców. Najniższe poparcie zanotował on w województwie pomorskim - 21,1 proc.

Trzeci w wyścigu o fotel prezydenta Sławomir Mentzen z Konfederacji także najlepszy wynik notuje na Podkarpaciu.

Na kogo zagłosują Wielkopolanie w wyborach prezydenckich?



Tam może liczyć na 18,9 proc. głosów. W Wielkopolsce stawia na niego 13 proc. potencjalnych wyborców. Najmniejszą przychylną zdobył na Pomorzu Zachodnim. Tam prognoza przyznaje mu 11,8 proc. głosów. Jego kandydatura zamyka podium.

Czwarty z kolei w prognozie Szymon Hołownia z Trzeciej Drogi najbardziej zyskuje na Podlasiu, z wynikiem 7,7 proc. poparcia. Najniższe poparcie ma ex aequo na Dolnym Śląsku i Pomorzu Zachodnim - dokładnie 5,8 proc.

Według ekspertów, których opinie prezentujemy poniżej, wyniki prognozy dla Wielkopolski są porównywalne z ogólnopolskimi wynikami poszczególnych kandydatów, zwłaszcza jeśli chodzi o ich kolejność w wyścigu o fotel prezydenta.

W porównaniu z oficjalnymi wynikami wyborów do Sejmu i Senatu z 2023 roku zyskała przede wszystkim Konfederacja i lewica, zsumowana razem. Takie wyniki jasno pokazują zmianę nastawienia części wyborców do ugrupowań.

Inni

Grzegorz Braun	4,2%
Adrian Zandberg	4,3%
Magdalena Biejat	4,2%
Krzysztof Stanowski	2,2%
Joanna Senyszyn	1,4%
Marek Jakubiak	0,9%
Artur Bartoszewicz	0,4%
Marek Woch	0,2%
Maciej Maciak	0,1%

Uwagę należy jednak zwrócić na fakt, że w wyborach prezydenckich wyborcy przede wszystkim kierują się osobowością kandydata przy podjęciu decyzji. Dopiero na 2. 3. miejscu ważne są obietnice i partyjna przynależność.

Nawrocki straci na aferze mieszkaniowej. Trzaskowski nie wygra w pierwszej turze

Paweł Antuchowski
miejscowość

Poznańscy politolodzy nie mają wątpliwości, że afra związana z mieszkaniem Karola Nawrockiego wpłynie na jego ostateczny rezultat w drugiej turze.

Na potrzeby naszej prognozy wyborczej poprosiliśmy o komentarz do jej wyników trzech poznańskich politologów, doktorów habilitowanych z Wydziału Nauk Politycznych i Dziennikarstwa Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu. Każdy z nich osobno i bez porozumienia przekazał nam własne spostrzeżenia. To pozwoliło na szersze spojrzenie na prognozowany rezultat.

Eksperci byli zgodni, że afra związana z niejasnościami dotyczącymi mieszkania Karola Nawrockiego zaszkodziła mu w tych wyborach.

Przez to trudniej będzie mu zwyciężyć z Rafałem Trzaskowskim w drugiej turze. Ten spadek jednak nie jest na tyle duży, aby nie wszedł on do drugiej tury - wciąż stoi za nim potencjał partii Prawo i Sprawiedliwość oraz jego twardy elektorat. Zawiodła w tym przypadku komunikacja i zarządzanie kryzysem, który sam kandydat wywołał jednym zdaniem wypowiedzianym nieopatrnie podczas debaty.

• Dorota Piątek - Wielkopolska w wyborach to nie jest Poznań

Bardzo często mamy tendencję do patrzenia na województwa przez pryzmat ich stolic. Jest jeszcze cała południowo-wschodnia Wielkopolska, która głosowała w wyborach parlamentarnych na Prawo i Sprawiedliwość. Wtedy wyniki ostateczne podane przez PKW pokazywały różnice w poparciu 3

proc. między KO i PiS. W Poznaniu Rafał Trzaskowski pewnie ma szansę wygrać w pierwszej turze, jednak w regionie ma co zbierać.

Sławomir Mentzen ma lepszy wynik niż Konfederacja, ale nie odbiega on od wyniku w ogólnopolskich sondażach. Karol Nawrocki ma groszy wynik od PiS, bo patrząc na poparcie partyjne z wyborów parlamentarnych w 2023 roku, mamy 6 proc. na niekorzyść porównując z wynikami PiS w Wielkopolsce.

Zaniepokoił mnie relatywnie wysoki wynik Grzegorza Brauna, który nie odstaje od sondaży krajowych. Obserwujemy niski wynik Szymona Hołowni w stosunku do wyborów parlamentarnych. Nie można do końca zsumować kandydatów lewicowych, ale po dodaniu mamy użysk w Wielkopolsce w porównaniu z wyborami w 2023 roku. Mimo, że występują obecnie osobno.

• Krzysztof Hajder - te wybory są także o przywództwie na lewicy
Lewica cieszy się stabilnym poparciem, dochodzącym do 10 proc. To poparcie dzieli się pomiędzy Biejat i Zandberga.

Tu jest największa rywalizacja na lewicy w kontekście ewentualnego późniejszego przywództwa. Jeśli różnice będą niewielkie, to wpływ tego również będzie niewielki, jednak, gdyby się okazało, że któryś z kandydatów silnie zdystansuje tego drugiego, to mogłoby to być silnym sygnałem dla tego obozu.

Jeśli udałooby się któremuś z tych kandydatów uzyskać istotnie wyższy wynik, nie na zasadzie w granicach błędu statystycznego, tylko na przykład 8 do 3, to byłby silny sygnał dla samego obozu lewicy, że trzeba postawić na tego kandydata, który w przyszłości może być liderem całego środowiska. Przy rozbić nie ma szans na to by cokolwiek

na polskiej scenie politycznej, w jej obecnym kształcie, zrobić.

Żeby odzyskać przyczółek do tego, aby nie być wyłącznie przybudówką Koalicji Obywatelskiej, konieczne jest zbudowanie nowego profilu, nowego wizerunku lewicy, która obecnie jest rozbita i szuka swojego miejsca na scenie politycznej. Ci kandydaci mieli świadomość, że nie mają szans na II turę. Chodziło o zaprezentowanie swoich pomysłów i sposobu myślenia.

• Szymon Ossowski - kandydat PiS nie ustrzegł się błędów

Frekwencja mnie nie zaskoczyła. Raczej nie spodziewaliśmy się takiej, która była w 2023 roku. Jak na Polskę nie jest zła, choć pewnie apetyty były wyższe.

Trzaskowski miał już swój błąd z Końskimi, ale to był bardzo błąd wizerunkowy. To co się teraz dzieje wokół Karola Nawrockiego najprawdopodobniej

wpłynie negatywnie na jego finalny rezultat. Siłą Trzaskowskiego jest jego wieloletni staż w polityce. Brał już udział w prezydenckiej kampanii wyborczej i jego już przejrano na wszystkie strony. Przeciwnikom trudno znaleźć na niego coś nowego i negatywnego, dlatego próbują go atakować mało znaczącymi szaleciami w Warszawie czy jedzeniem Prince Polo.

Problem z mieszkaniami zaskoczył sztab Karola Nawrockiego. Chlapnął na debacie, coś, co nie było wcale kłamstwem, bo nie miało intencji ukrycia czegoś. Po prostu tak mu się powiedziało. Ale to spowodowało, że przeciwnicy polityczni zaczęli sprawdzać. W rezultacie sam sobie strzelił w stopę. I od początku sposób reagowania był nieprofesjonalny. Tymczasem jest to problem bliski ludziom. W sytuacjach kryzysowych ważna jest szybkość i spójność reakcji. A tu zabrakło i jednego, i drugiego.

JEDNI WIERZĄ W SONDAŻE, INNI WIERZĄ W WYBORCÓW

Jednym sondaże dają drugą turę, inni liczą, że dadzą im ją nie sondaże, a wyborcy przy urnach podczas głosowania 18 maja. Tak komentują naszą prognozę politycy

Paweł Antuchowski

Prognozowany wynik pierwszej tury wyborów w Wielkopolsce nie wywołał zaskoczenia wśród naszych rozmówców, ponieważ w dużej mierze pokrywa się z ogólnopolskimi sondażami. Zaskoczenie budzi jedynie ponad 4-procentowy wynik Grzegorza Brauna.

Pierwszą czwórkę kandydatów w naszej prognozie można podzielić na osoby, które są faworytami w wyścigu do drugiej tury - Rafał Trzaskowski i Karol Nawrocki - oraz na tych, którzy aspirują do wejścia do drugiej tury. W tej roli występują Sławomir Mentzen i Szymon Hołownia.

Mieszkanie zaszkodzi Nawrockiemu?

Niewątpliwie głównym tematem kampanii prezydenckiej w ostatnich dniach jest kwestia niejasności związanych z mieszkaniem Karola Nawrockiego. W tym przypadku przedstawiciel Koalicji Obywatelskiej oraz eksperci, którzy analizowali wyniki naszej prognozy są zgodni, że zamieszka-

nie to zaszkodzi ostatecznemu wynikowi kandydata Prawa i Sprawiedliwości, zwłaszcza w II turze, do której według naszego badania niewątpliwie dojdzie.

- To jest burza w szklance wody - odpowiada na to Bartłomiej Wróblewski, poseł Prawa i Sprawiedliwości z Poznania. - Karol Nawrocki, żeby przeciąć dyskusję na ten temat, przekazał mieszkanie na cele charytatywne. Skupiamy się na sprawie, która jest zamknięta. Przekazanie mieszkania to ładny gest państwa Nawrockich - przekonuje.

Sławomir Mentzen nie składa broni

Walkę do ostatniej chwili, która może odmienić wynik pierwszej tury wyborów, zapowiada europosłanka Konfederacji Anna Bryłka. Jednocześnie podaje ona w wątpliwość wiarygodność wszelkich sondaży przedwyborczych.

- W wyborach do Parlamentu Europejskiego nasze sondaże były niedoszacowane, do Sejmu i Senatu były przeszacowane - zauważa europo-

slanka. - Wybory prezydenckie mają trochę inną specyfikę głosowania. Głos oddaje się na konkretnego kandydata. Wszystko wyjaśni się 18 maja - zauważa.

Wiara w sondaże odbiera nadzieję na sukces

Taką maksymę przyjęła Trzecia Droga, a konkretniej posłanka Polski 2050 z Wielkopolski Ewa Schadler. Podkreśla, że wyborach parlamentarnych z 2023 roku w całej Wielkopolsce Trzecia Droga uzyskała lepszy wynik, niż wynikało to z sondaży. Plan minimum zakłada, że Szymon Hołownia zajmie w wyborach trzecie miejsce. Plan maksimum to wejście do drugiej tury.

- Wielkopolska Szymonem Hołownią stoi, bo zawsze tu mamy najlepsze wyniki w kraju i jestem pewna, że tu będziemy mieli wynik dwucyfrowy - podkreśla posłanka. - Wierzę w to, że do drugiej tury Szymon Hołownia wejdzie, bo to świadczy o szansie, jaką nasz naród dostałby na wewnętrzny pokój między zwaśnionymi plemio-

nami, a nie walkę PO z PiS - zapewniła w rozmowie z nami.

Rafał Trzaskowski wygra w Wielkopolsce?

Co prawda w Wielkopolsce Rafał Trzaskowski zwyciężył w naszej prognozie, jednak nie jest to taki wynik, o jakim mówił, chociażby podczas wiecu kandydata w Poznaniu prezydent stolicy Wielkopolski Jacek Jaśkowiak. A to dlatego, że południowa i wschodnia część regionu raczej zwraca się na prawo i w stronę politycznych konkurentów Koalicji Obywatelskiej. Gdyby jednak głosowanie odbywało się w samym Poznaniu, wtedy Rafał Trzaskowski miałby szansę na zwycięstwo w pierwszej turze głosowania.

- W Poznaniu Rafał Trzaskowski ma jedno z większych poparcie w kraju - mówi poseł Koalicji Obywatelskiej Bartosz Zawieja. - Rok temu, w wyborach do Rady Miasta Poznania Koalicja Obywatelska miała najwyższe poparcie w kraju. Miasto jest bastionem Koalicji Obywatelskiej - zauważa poseł. Wybory prezydenckie za 9 dni.

ANNA BRYŁKA - EUROPOSŁANKA KONFEDERACJI

Nie oglądamy się na sondaże. W najbliższych dniach będą ich jeszcze dziesiątki, a służą one nastawieniu opinii publicznej. Każda kampania ma swoje fazy, obserwujemy olbrzymią bi-jatykę pomiędzy obiema partiami i uważamy, że Polacy do 18 maja zmęczą się tym jałowym sporem i w chwili wyborów zdecydują się poprzeć jedyne kandydata, który ma szansę na zwycięstwo i jest spoza duopolu PO-PiS-u - Sławomira Mentzena.

Prawdziwy sondaż będzie 18 maja. Ograniczmy zaufanie do sondaży, bo tego samego dnia można było uzyskiwać tak różne wyniki, że coś tutaj nie współdziała. Sondażownie albo celowo wpływają na wyniki tych sondaży, albo jest jakaś inna przyczyna. Ta prognoza i ten wynik w przypadku Sławomira



FOT. ADAM JANKOWSKI

Mentzena jest taki sam, jak w wyborach do Parlamentu Europejskiego, czyli stabilna, trzecia pozycja w Wielkopolsce. Wtedy jeszcze był z nami Grzegorz Braun, więc gdyby jeszcze dodać jego wynik to mamy poparcie 18 proc.

BARTŁOMIEJ WRÓBLEWSKI - POSEŁ PRAWA I SPRAWIEDLIWOŚCI

W pierwszej trójce jest remis między kandydatem lewicowo-liberalnym, kandydatem Tuska, a kandydatami prawicowymi. Mam nadzieję, że wyborcy w Wielkopolsce wybiorą racjonalnie, gospodarnie i kandydat obozu lewicowo-liberalnego przegra. Jeśli chcemy, żeby gospodarka i państwo się rozwijały to potrzeba ducha bardziej przedsiębiorczego, wolnościowego, a nie Trzaskowskiego, który od wielu lat konsekwentnie wspiera wszystkie europejskie nonsensy dotyczące polityki klimatycznej, czy biurokrację brukselską. Są dobre argumenty za Nawrockim, jest wiele argumentów przeciwko Trzaskowskiemu i mam nadzieję, że nie tylko wyborcy prawicowi, ale



FOT. ROBERT WOŹNIAK

także centrowi, ludowi, masowo porą w drugiej turze tego kandydata prawicy, który pozostanie, a więc najprawdopodobniej Nawrockiego. Przekonuje on siłą charakteru, konsekwencją i programem, który jest merytoryczny i broniący interesu polskiego.

EWA SCHADLER - POSŁANKA POLSKI 2050

Jedynym sondażem definitywnym będą wyniki pierwszej tury wyborów. Jeśli wierzyłabym w sondaże, to ja nie powinienam być w Sejmie. Żaden z sondaży nie pokazywał, że w Poznaniu będziemy mieli dwóch posłów z Trzeciej Drogi. I tak było w całej Wielkopolsce. Jestem zadowolona, że pozycja Szymona Hołowni jest w Wielkopolsce wyższa niż w innych regionach. Duopol, który został stworzony przez ponad 20 lat w Polsce nie zostanie pokonany przez jednego kandydata, czy przy jednym okrążeniu prezydenckim. Szymon Hołownia jest jedynym kandydatem, który jest w stanie pogodzić zwaśnione plemiona.



FOT. ROBERT WOŹNIAK

BARTOSZ ZAWIEJA - POSEŁ KOALICJI OBYWATELSKIEJ

Frekwencja jest wysoka, a wynik naszego kandydata jest dobry, zwłaszcza że Poznań to nasz bastion. Będziemy pracować na tym, aby go jeszcze zwiększyć. Przed nami jeszcze kilka tygodni, więc będziemy się starali ten wynik poprawić. Nie popadamy w hurraoptymizm. Musimy cały czas konsekwentnie nad tym pracować. Afera związana z mieszkaniem Karola Nawrockiego na pewno naszemu kandydatowi pomoże. To jest rzecz niespotykana, aby do takich rzeczy dochodziło. Z drugiej strony coraz więcej osób przekonuje się jaki jest program Sławomira Mentzena i tego programu nie akceptuje. O tym



FOT. ROBERT WOŹNIAK

świadczy spadek poparcia dla niego, do którego doszło w ostatnich tygodniach. Pan Mentzen nie będzie w drugiej turze.

SZCZĘŚCIE JAK CIEPŁY SZCZENIACZEK

- Nasze codzienne dbanie o szczęście może stać się nawykiem - mówi prof. UAM Łukasz Kaczmarek szef Laboratorium Psychofizjologii: Gamin&Streaming i redaktor naczelny Journal of Happiness Studies, naukowcem od psychologii pozytywnej na Wydziale Psychologii i Kognitywistyki UAM

Krzysztof Smura

Jaka jest według Ciebie najkrótsza definicja szczęścia?

Rozumiem, że nie chodzi o najlepszą tylko o najkrótszą. Z tych, które słyszałem, najkrótsza to: „czekolada”. Ale od strony naukowej... W skrócie... Szczęście to ostateczny środek płatniczy. To jest podejście teleologiczne, czyli oparte na celach. Wszystko to co robimy, robimy po coś. Ale są takie stany rzeczy i stany umysłu, które nie potrzebują już dalszego uzasadnienia, niczemu dalej nie służą. Są celem samym w sobie. Na przykład wiele rzeczy robimy, żeby mieć satysfakcję z życia. Ale po co nam satysfakcja z życia? Tutaj już nie ma odpowiedzi. Wiele ludziom to pytanie może wydawać się wręcz absurdalne. Stany umysłu takie jak zadowolenie z życia, poczucie sensu, czy doświadczanie pozytywnych emocji, to są właśnie te dobra, na które chcemy ostatecznie wymienić wszystkie inne rzeczy gromadzone w życiu. Dlatego te właśnie pojęcia ostateczne mieszczą się w obrębie pojęcia szczęścia.

Czy Twoim zdaniem dzisiaj szczęście rozumiemy inaczej niż np. 25 lat temu?

Tak! I już się boję co będzie za kolejnych 25 lat. Ten ostateczny środek płatniczy się nie zmienia. Człowiek zawsze chciał być zadowolony z życia, mieć poczucie sensu tego, co robi oraz doświadczać emocji pozytywnych a nie negatywnych. Natomiast na przestrzeni lat zmienia się to, co gromadzimy, aby ostatecznie na szczęście wymienić. To się zmieniało na przestrzeni wieków. W czasach Homera, szczęście to był szczęśliwy traf. Człowiek liczył na to, że jego życie odmieni się na lepsze w magiczny wręcz sposób, dzięki przychylności bogów. W czasach klasycznych filozofów greckich, szczęście to było kształtowanie własnego charakteru, czyli czerpanie satysfakcji z własnej postawy moralnej. Człowiek szczęśliwy to wzorowy obywatel. W chłod-



W czasach Homera szczęściem był szczęśliwy traf, w naszych czasach szczęście to komfort - mówi prof. Łukasz Kaczmarek

nym i pełnym chorób i głodu, mrocznych czasach średniowiecza, szczęście to było życie przybliżające nas do nieba. Człowiek był szczęśliwy licząc, że dobre uczynki, które gromadzi za życia, wymieni na szczęście, ale ten kantor wymiany walut zobaczy dopiero po śmierci. W czasach oświecenia, szczęście to przyjemność. Jak najwięcej szczęścia, dla jak największej liczby ludzi. I ta postawa zdaje się trwać do dzisiaj. Mam wrażenie, że w Polsce powtórzyliśmy w szybkim czasie całą tę drogę. Zaraz po upadku komunizmu, który też nawiąsałem mówiąc miał być systemem uszczęśliwiającym ludzi, mieliśmy czasy szczęśliwego trafu. Z dnia na dzień pojawiały się wielkie fortuny. Potem czasy ciężkiej pracy, dorabiania

się. Były też i kryzysy i głębokie ubóstwo, które sprawiały, że niekiedy pozostawało jedynie zwracać oczy w stronę nieba. A obecnie zdaje się, że mamy eksplozję poszukiwania przyjemności i dobrego samopoczucia. Jim Holt, amerykański publicysta, określi nasze czasy, jako czasy, w których symbolem szczęścia stał się „ciepły szczeniaczek”. Może to zgrzytliwe, ale coś w tym jest. Szczęście to komfort.

Zajmujesz się psychologią pozytywną. Czemu nie negatywną? Nie byłoby łatwiej szperać w ciemnych zakamarkach duszy? Co cię przekonało?

Staram się zajmować psychologią jako taką. Zainteresowanie problematyką pozytywną wy-

nika z tego, że szczęście to bardzo zaniedbany obszar badań naukowych. Po prostu jest tutaj więcej do odkrycia. Teren psychopatologii został już gruntownie przekopany.

Miałeś kiedyś motyle w brzuchu? Miewasz je nadal?

Dużo rzeczy mnie zachwyca. Dobrze wyreżyserowany film, jak wszystkie filmy Kieślowskiego ale nawet bardziej rozrywkowe Sergio Leone. „Dawno temu w Ameryce” oglądałem nieskończoną ilość razy. Spektakl „Don Giovanniego” w Operze w Sydney, kiedy rozplakałem się łkając już w momencie podnoszenia się kurtyny. To budynek, który fascynował mnie od dziecka, a „Don Giovanni” Mozarta to moje ulubione dzieło operowe.

Więc sporo motyli wygenerowała we mnie sztuka. Obecnie z kolei - sztuczna inteligencja i jej nieustające postępy. Jestem głęboko przekonany, że mamy obecnie do czynienia z przełomem, jakiego nie było przez cztery miliardy lat, od czasu, kiedy powstało DNA, na którym opiera się nasze życie, czyli myślące białka. Stworzyliśmy myślący piasek, bo sztuczna inteligencja to w gruncie rzeczy przemiany energetyczne w strukturach krzemowych. A krzem pozyskujemy z piasku. W gotującym się tyglu w Dolinie Krzemowej, pojawiło się nowe stworzenie. Jeszcze bardzo pierwotne i nieświadome. Tak jak kiedyś nieorganiczne związki pływające gdzieś przy rozgrzanych kominach hydrotermalnych połączyły się

tworząc pierwsze organizmy, które po kilku miliardach lat wykształciły świadomość i samoświadomość. Momentami mam wrażenie, że śnię. Czuję motyle nie tylko w brzuchu ale i w głowie.

Jakie emocje wpływają pozytywnie na nasze dobre samopoczucie i co zrobić by było ich więcej?

Mamy bardzo dużo badań, które pokazują, że codzienna dawka pozytywnych emocji jest ważna dla zdrowego ciała, zdrowia psychicznego i dobrych relacji z innymi. Rodzina pozytywnych emocji jest bardzo złożona. Mamy pozytywne emocje związane z realizacją celów - radość, duma. Mamy pozytywne emocje związane z dążeniem

dokończenie na str. 18



Wymiana ogrzewania w domu – od informacji po zakup urządzenia w PGNiG

Anna, emerytowana nauczycielka z Mazowsza, przez lata odkładała wymianę kotła gazowego. Urządzenie było już stare i coraz częściej zawodziło. Obawiała się jednak, że zakup nowego kotła to duży koszt, a cały proces będzie skomplikowany. Podczas przypadkowej wizyty w Biurze Obsługi Klienta PGNiG dowiedziała się o możliwości otrzymania dofinansowania oraz kompleksowego wsparcia - od informacji, przez doradztwo, aż po zakup urządzenia - z pomocą specjalistów PGNiG. Cały proces okazał się znacznie prostszy i tańszy, niż się spodziewała. Dzięki dofinansowaniu wymiana starego kotła na nowoczesny, bezpieczny i bardziej ekologiczny model nie była aż tak dużym wydatkiem.

Od informacji do decyzji

Anna odwiedziła Biuro Obsługi Klienta PGNiG w zupełnie innej sprawie. Podczas rozmowy z konsultantką usłyszała jednak o możliwości uzyskania dofinansowania na nowy gazowy kocioł kondensacyjny. Ta informacja pojawiła się w idealnym momencie. Jej dotychczasowy kocioł był już mocno wysłużony, a sama nie wiedziała, od czego zacząć, ani czy poradzi sobie z formalnościami. Zaskoczyło ją, jak prosty jest cały proces. Wystarczyło zgłosić chęć udziału w programie dofinansowania PGNiG, a pracownik Biura krok po kroku wyjaśnił kolejne etapy. Przed Anną pozostała jeszcze najważniejsza decyzja – wybór odpowiedniego kotła gazowego, co po-

czątkowo wydawało się jej trudne, ponieważ nie miała w tej dziedzinie żadnego doświadczenia.

Dobór kotła dopasowany do indywidualnych potrzeb

Anna obawiała się, że przy wyborze urządzenia będzie zdana tylko na siebie - w jej otoczeniu brakowało osób, które mogłyby jej doradzić, a samodzielne szukanie wiadomości w internecie przytłaczało. Z ulgą przyjęła informację, że pracownik PGNiG może pomóc jej dobrać odpowiedni model. Podczas rozmowy z konsultantem wspólnie przeanalizowali potrzeby - m.in. określili wielkość domu, stan budynku, dotychczasowe zużycie gazu, co pozwoliło dobrać optymalne rozwiązanie. Oferta gazowych kotłów kondensa-

cyjnych w PGNiG okazała się szeroka i atrakcyjna, że Anna bez wahania zdecydowała się na zakup wskazanego modelu. Kocioł został bezpłatnie dostarczony do jej domu, a jego pierwsze uruchomienie również nie wiązało się z dodatkowymi kosztami.

Dodatkowe usługi - pomoc na wyciągnięcie ręki

Dom Anny ma swoje lata, więc od czasu do czasu zdarzają się awarie instalacji czy sprzętów domowych. Dotychczas każda taka sytuacja wywoływała duży stres i konieczność szukania odpowiedniego fachowca. Dlatego, gdy Anna usłyszała o usłudze dostępnej w PGNiG „Pomocna ekipa”, wiedziała, że to rozwiązanie właśnie dla niej. Dzięki tej opcji, w przypadku usterek, nie musi już samodziel-

nie szukać specjalistów – wystarczy jeden kontakt z Centrum Pomocy, aby uzyskać szybką i fachową pomoc.

Wszystko w jednym: doradztwo, dofinansowanie, urządzenia i sprawdzeni fachowcy

PGNiG oferuje szeroki wybór urządzeń do domu – m.in. gazowe kotły kondensacyjne, podgrzewacze wody czy sprzęty kuchenne. Klienci mogą wybierać spośród prostych i ekonomicznych modeli, jak również nowoczesnych, energooszczędnych rozwiązań. W każdej chwili można skorzystać z doradztwa pracownika Biura Obsługi Klienta PGNiG, który pomoże dobrać odpowiednie urządzenie do indywidualnych potrzeb. Nie trze-

ba być ekspertem – wystarczy podać tylko kilka niezbędnych informacji. Co istotne, przed odwiedzeniem Biura PGNiG można wcześniej umówić wizytę wchodząc na stronę: <https://ebok.pgnig.pl/rezerwacja-wizyty-bok>. Z ofertą można zapoznać się również na stronie pgnig.pl/urzadzenia-dla-domu lub w serwisie eBOK. Dodatkowo Klienci PGNiG mogą skorzystać z usługi „Pomocna ekipa”, dostępnej w wielu wariantach, zróżnicowanych pod względem dostępnych rodzajów specjalistów. Dzięki kompleksowej ofercie PGNiG wiele osób – tak jak Anna - może bez stresu i niepewności podejmować ważne decyzje dotyczące modernizowania domowych instalacji i wymiany zużytych urządzeń.

dokończenie ze str. 16

do celu - ciekawość, entuzjazm. Mammy pozytywne emocje związane z tym, że odrywamy się od jakichkolwiek celów - spokój, ulga, wyciszenie. Mammy pozytywne emocje społeczne, np. wdzięczność, czułość, miłość. Badania nad szczęściem pokazują, że główny problem z pozytywnymi emocjami wynika z tego, że kiedy już gdzieś je znajdziemy, to próbujemy czerpać je ciągle z tego samego źródła. Dzisiaj mój sześćcioletni syn poprosił mnie, żebym kilka razy opowiedział mu dowcip, który bardzo go rozbawił poprzedniego dnia. Syn bardzo się zdziwił, że ten dowcip go coraz mniej śmieszy za każdym razem! A przecież to ten sam dowcip! Powinien śmieszyć tak samo za każdym razem! Oczywiście, wszyscy wiemy, że tak nie jest. Człowiek szybko się przyzwyczaja, czy też habituje, do bodźców i ich wartość ciągle spada. To nasze przekleństwo ale i motor naszego rozwoju. Produkujące ciągle te same sytuacje, dochodzi do dewaluacji, trochę tak jakbyśmy próbowali zrobić prosty dodruk pieniądza licząc, że zachowa swoją wartość. Znow wracamy do swoistej „ekonomii” szczęścia. Aby pokonać ten hedonistyczny kołowrót, musimy szukać różnych źródeł dla tych samych pozytywnych emocji. Więc jeśli szczególnie lubimy emocję dumy, to raczej nie możemy czerpać jej skutecznie przez dłuższy czas, grając na gitarze dla naszych znajomych. Musimy pomyśleć, skąd jeszcze możemy tę emocję czerpać. Może wolontariat? Może grupa dyskusyjna, gdzie będziemy mogli z dumą podzielić się swoją zdolnością do prowadzenia wciągających rozmów. Po drugie, trzeba czerpać różne pozytywne emocje. Wymieniłem ich już sporo. W zdrowej diecie emocjonalnej, emocje muszą być zróżnicowane. Na koniec dodam jeszcze, że ciężko odczuwać emocje pozytywne bez negatywnych. Bardzo często te najsilniejsze emocje pozytywne wymagają pewnego napięcia negatywnego. Tak jak w grach, najbardziej się cieszymy, kiedy wygrana poprzedzona jest wysokim napięciem i dużym prawdopodobieństwem przegranej. Emocje pozytywne w pewnym sensie kradną to pobudzenie i eksplodują. Zaczynamy skakać i krzyzczeć z radości, nie widząc, że to nagroda za negatywne emocje doświadczane przed chwilą. Również tutaj psychologia pozytywna i „negatywna” łączą się i trudno zrozumieć jedną bez drugiej.

Czym różni się szczęście chwilowe od długotrwałego dobrostanu?
Szczęście to krótkotrwały stan ale i swego rodzaju cecha danej osoby. Trochę jak masa ciała.

Ludzie mają swego rodzaju punkt nastawny. Jedni mają go na wyższym poziomie, inni niestety na niższym. Wokół tego punktu odbywają się okresowe fluktuacje. Badania pokazują, że poziom szczęścia człowieka zależy mniej więcej po połowie od tego punktu nastawnego oraz od czynników zmiennych. Podobnie jak ze zdrowiem, niektórzy ludzie są bardziej chorowici, a od innych bakterie i wirusy zadają się uciekać zamiast atakować. Ale i jedni i drudzy mają swoje lepsze i gorsze momenty w życiu. Czasami osoba bardziej chorowita jest w lepszym stanie niż osoba z wielką krzepą, która na przykład właśnie przesadziła, straciła czujność i odniosła poważną kontuzję z komplikacjami. Badania nad szczęściem pokazały bardzo zaskakującą zależność. Bliźnięta jednojajowe są podobnie szczęśliwi i to nawet jeśli są wychowywane oddzielnie. Oczywiście chodzi o ogólną prawidłowość, od której mogą być odstępstwa. Niemniej jednak bez wątplenia znaczenie mają geny, które z kolei regulują procesy hormonalne i neuroprzekaznikowe, ważne dla formowania się stanów psychicznych. Druga grupa czynników to okoliczności życiowe. Co ciekawe, wielu ludziom wydaje się, że zmiana okoliczności życiowych pociągnie za sobą długotrwałe szczęście a tak nie jest. Wielu ludzi może sobie wyobrażać, że gdyby tylko mieli dwa razy większy czas, dwa razy bardziej luksusowy samochód, dwa razy więcej pieniędzy na koncie, dwa razy więcej tytułów naukowych, dwa razy większy telewizor, dwa razy droższego smartfona, i - dajmy na to - żonę lub męża, którzy mają dwa razy więcej zalet i dwa razy mniej wad, gdyby tylko mieli to wszystko, gdyby tylko w ich życiu nastąpiła tak wspaniała przemiana okoliczności, to ich szczęście uległoby trwałej poprawie. Wiemy natomiast, że efekt ten nie jest tak trwały jak się ludziom wydaje. Po pierwsze zachodzi tak zwany efekt sufitowy, tzn. jeżeli nastąpi jedna pozytywna istotna zmiana okoliczności, to kolejne nie są już w stanie wiele dodać. Po drugie, niestety szybko zachodzi wspomniana już adaptacja i wyłaniają się nowe problemy. Po roku, dwóch, łapiemy się na tym, że zamiast myśleć o tym, że życie jest o wiele lepsze od poprzedniego, to myślimy o tym, że dom może i jest dwa razy większy, ale dojazd do pracy stał się codziennym koszmarem. Samochód może i luksusowy, ale ciężko się parkuje na mieście i w sumie tęsknimy za manualną skrzynią biegów. Pieniądzy na koncie niby więcej, ale oszczędności (których wcześniej nie było) zainwestowaliśmy i to zakończyło się totalną klapą. A telewizor dwa razy

większy, ale jedyna korzyść z tego taka, że dwa razy lepiej widać, że nie ma w nim i tak niczego ciekawego. Dlatego to, co pozostaje, to codzienna troska o to, aby każdego dnia robić coś dla swojego szczęścia, aby podnieść jego poziom. Podobnie jak codziennie powinniśmy dbać o swoje ciało, choćby krótką gimnastyką.

Czy pozytywne emocje można trenować jak np. mięśnie na siłowni?
Tak! Nasze codzienne dbanie o szczęście może stać się nawykiem. Wtedy codziennie staramy się zrobić coś, co daje nam satysfakcję samo w sobie, poczucie sensu, lub właśnie nasilenie emocji pozytywnych. Szczęście nie przychodzi bez wysiłku. Wymaga pokonania złych nawyków i skłonności oraz wypracowania nowych. Dobra wiadomość jest taka, że nawyk już ukształtowany łatwo kontynuować niż przezwyciężyć i dotyczy to również dobrych nawyków. Można to łatwo sprawdzić. Wystarczy na przykład spróbować dzisiaj nie umyć zębów przed snem. Wielu ludzi nie potrafi tego „nie” zrobić. Często to sprawdzam na wykładach prosząc studentów o taki eksperyment. Nawyk jest drugą naturą człowieka i to taką, nad którą mamy sporą kontrolę. Napisałem książkę na ten temat „Pozytywne interwencje psychologiczne - zachowania intencjonalne a dobrostan”. Zachęcam do lektury, aby pogłębić temat.

Ludzie mówią, że alkohol i wszelkiego typu używki dają szczęście w nieszczęściu. To recepta dla desperatów?
To nie jest recepta. Recepty wypisują lekarze, a żaden lekarz nie wypisze na receptę alkoholu lub używek. Substancje chemiczne zawarte w tych produktach, na ogół wpływają na poziom dopaminy. To hormon ekscytacji przed otrzymaniem nagrody. Ale przecież tu nie ma żadnej nagrody! To oszukiwanie mózgu, że w naszym życiu wydarzyło się coś autentycznie pozytywnego. Alkohol dodatkowo tłumi emocje, więc może chwilowo zagłuszyć emocje negatywne, np. wstyd, nieśmiałość. Może mieć pewne drobne, krótkotrwałe korzyści. W końcu z jakiegoś powodu wielu ludzi po tego rodzaju rzeczy sięga. Jednak długofalowo, poza dowcipami, nie słyszałem nigdy o takiej receptce na szczęście. Ewentualne drobne korzyści szybko znikają, a pojawia się uzależnienie, przymus i ograniczenie autonomii. Obecnie dość modnym kierunkiem badań w psychiatrii i psychologii klinicznej są substancje psychodeliczne, które mogą przynosić pewne korzystne efekty u niektórych osób. Mówimy tutaj jednak o przyjmowaniu ich pod opieką psychiatryczną i nie w celach

rekreacyjnych. To kontrowersyjny nurt, ale być może pokazuje, że u niektórych osób, u których inne metody zawodzą, możliwe jest rozważnie i takiej drogi do uzyskania korzystnej zmiany.

Jesteś fanem gamingu. Badasz go. Czy gry komputerowe mogą pozytywnie wpływać na naszą psychikę? Mogą być formą terapii emocjonalnej?
Nie jestem pewien, czy można to nazwać terapią, ponieważ terapia w sensie profesjonalnym jest realizowana w pewien określonych warunkach, przy odpowiednich celach i sprawdzonych metodach... Tutaj natomiast możemy mówić o tym, że gry komputerowe mogą być źródłem codziennej dawki szczęścia. Badania w tym obszarze są dość zaskakujące. Okazuje się, że tylko u pewnej relatywnie niewielkie grupy graczy obserwuje się negatywne następstwa. Mniej więcej u jednej osoby na trzydzieści. Do tego około jedna na dziesięć balansuje na niebezpiecznej granicy. Natomiast u zdecydowanej większości graczy obserwuje się zaskakująco ogromną ilość pozytywnych następstw. Jest to zaskakujące zwłaszcza dla osób, które same w nic nigdy nie grały i znają gry komputerowe tylko przez przyzmat tego niewielkiego procenta graczy, którzy zmagają się z uzależnieniem, izolacją społeczną, czy lękiem. Pokrótce, typowy gracz w porównaniu z osobami, które nie grają w ogóle, jest sprawniejszy intelektualnie, mniej neurotyczny, mniej podatny na depresję, a nawet jak pokazują bardzo duże badania z Wielkiej Brytanii, w późniejszym wieku ma mniejsze ryzyko rozwoju demencji. Mózg lubi jak się go używa, a gry są silnym bodźcem. Po wielu latach badań można jasno stwierdzić: gry komputerowe to pozytywne zjawisko społeczne.

Jakie obszary są Twoim zdaniem wciąż niedostatecznie zbadane w psychologii pozytywnej?
To bez wątpienia różnice kulturowe. W dalszym ciągu psychologia, którą znamy opiera się na informacjach pochodzących z Zachodu. Natomiast informacje pochodzące z kultur wschodnich często pokazują zupełnie inny obraz uwarunkowań szczęścia. Na przykład wiele interwencji psychologicznych, które stosujemy na zachodzie, na wschodzie po prostu nie działa. Interwencje zachodnie są bardzo często mocno skoncentrowane na sobie. W niektórych kulturach to nie jest powszechnie akceptowana orientacja. To bardzo ciekawe zjawisko, które rzuca nieco cień na naukę. Często nam się wydaje, że USA i Europa to cały świat, a jesteśmy

liczbowo zdecydowaną mniejszością. Dla wielu ludzi Zachodu zaskakująca jest informacja, że 80% ludzi pochodzi z innej bajki. Kiedyś europejcy kartografowie myśląc o Afryce pisali na mapie, że dalej są już tylko lwy i smoki. Obecnie podobnie niewiele wiemy o szczęściu w krajach muzumańskich, w Afryce, czy Azji, która stanowi większość świata. Drugi obszar to oczywiście kwestie twardej nauki. Badania genetyczne, epigenetyczne, biologiczne, psychofizjologiczne. Ciągłe tego niewiele w obszarze badań nad szczęściem. W moim laboratorium staramy się to nadrobić zawsze szukając twardych wskaźników szczęścia, np. pozytywnych emocji. To w dalszym ciągu obszar gdzie brakuje metod badawczych i oczywiście środków, bo jeżeli chcemy wiedzieć coś więcej niż to, co się ludziom wydaje, to musimy kupić i utrzymać kosztowną aparaturę, żeby to wszystko zmierzyć, na przykład patrząc na subtelne zmiany w pracy serca, a to nie są tania rzecz. Patron naszego uniwersytetu powiedział, „miej serce i patrzaj w serce”. I to staramy się robić.

Powiedzmy, że jesteś nie tylko redaktorem naczelnym Journal of Happiness Studies ale i Możeszem. Stajesz przed tłumem i dajesz 10 przykazania, których realizacja da mu poczucie szczęścia, a ja stoję w tłumie. Czytam i zapisuję...
1. Uznaj, że szczęście to ważny temat w twoim życiu
2. Uznaj, że część szczęścia jest w twoich rękach
3. Uznaj, że nie możesz siłą woli sprawić, że poczujesz się szczęśliwy, ale możesz zacząć robić rzeczy, które mogą zwiększyć szansę, że będziesz szczęśliwy
4. Uznaj, że szczęście wymaga stałego wysiłku, zwłaszcza na początku zanim dbanie o nie stanie się nawykiem
5. Uznaj, nie każdy może osiągnąć pełnię szczęścia, ale każdy może być choć trochę szczęśliwszy - w skali całego życia może to mieć ogromne znaczenie.
6. Pamiętaj o złotym środku, obsesyjne myślenie o szczęściu prowadzi do nieszczęścia.
7. Nie musisz być (i nie będziesz) szczęśliwy przez cały czas. Człowiek szczęśliwy, to człowiek, który szczęśliwy bywa. A momenty gorsze są niezbędnym tłem dla pojawiania się tych lepszych.
8. Szczęście wymaga zmiany, nie da się być szczęśliwym cały czas w taki sam sposób.
9. Unikaj „używek”, to droga na skróty prowadząca przez bagna. Lepiej nadłożyć drogi.
10. Pamiętaj, że wiele najsilniejszych źródeł szczęścia tkwi w prostych rzeczach: w codziennych miłych relacjach

z innymi, w aktywności fizycznej, w rodzicielstwie, w dobrze wykonywanej pracy, w robieniu czegoś na rzecz innych.

I przykazanie jedenaste daję wam:
11. Jeśli lubisz gry komputerowe, to graj śmiało. Ale uważaj, żeby nie przesadzić i nie popaść w tarapaty.

Jak Ty sam dbasz o swój dobrostan?
Mam to szczęście, że mam chyba dość wysoko ustawiony dobrostan. Jestem raczej zadowolony z życia i przeżywam dużo pozytywnych emocji. Oczywiście to nie oznacza, że nie mam zmartwień, trudnych chwil, nieprzespanych nocy i momentów zwątpienia. Ale w miarę szybko się od tego odbijam. Czasami się zastanawiam, czemu mi się wydaje, że nie jest tak źle, skoro jest tak źle. Mój dobrostan, to przede wszystkim zaangażowanie w rodzinę i pracę. Niektórzy ludzie żałują, że nie poświęcali wystarczająco dużo uwagi dzieciom. Że dzieci nie są już dziećmi, a oni właściwie nie mieli czasu, żeby je w tym wieku dobrze poznać. Wiem, że nigdy tego nie powiem. Mam elastyczny czas pracy. Mogę pracować wieczorami i nocami, kiedy wszyscy śpią. Dlatego przez ostatnie 15 lat bardzo ale to bardzo dużo czasu spędziłem z dziećmi, zwłaszcza, że trafiły mi się chorowite, więc sporo czasu spędzają w domu. Nie wiem, skąd brałbym tę oksytocynę, czyli hormon więzi społecznych, gdybym nie miał możliwości takiego kontaktu. Druga rzecz, to praca. Wiele lat starałem się doprowadzić do tego, żeby móc robić rzeczy, które mnie najbardziej fascynują. Mam wrażenie, że parę lat temu to się udało. Prowadzimy bardzo dużo badań, mamy świetne wyniki. Codziennie dowiaduję się, że wyszła jakaś nowa praca, w której inny autorzy powołali się na wyniki naszych badań. To wszystko sprawia, że mam poczucie sensu i satysfakcji.

CV

Prof. UAM dr hab. Łukasz Kaczmarek
prowadzi badania eksperymentalne w nurcie psychofizjologii społecznej nad korzyściami z doświadczania pozytywnych emocji w różnych kontekstach od relacji intymnych po gry komputerowe. Jest autorem ponad 100 publikacji naukowych w międzynarodowych czasopiśmie. Współpracuje z Uniwersytetem Stanforda.

MATERIAŁ INFORMACYJNY

0011320156

Od Igrzysk Olimpijskich po turystyczne skarby Małopolski. Zakończył się III Europejski Kongres Sportu i Turystyki

- Uważam, że powinniśmy ubiegać się o organizację w Polsce letnich Igrzysk Olimpijskich - stwierdził prezydent Andrzej Duda, otwierając 6 maja III Europejski Kongres Sportu i Turystyki.

– Organizacja Igrzysk Olimpijskich w Polsce i Małopolsce to jeden z najważniejszych naszych celów – podkreślił Łukasz Smółka, Marszałek Małopolski, podsumowując dwudniowe spotkanie w Zakopanem. Wzięło w nim udział ponad tysiąc osób – mistrzów sportu i świetnych trenerów, przedstawicieli branży turystycznej oraz świata biznesu, samorządowców i polityków.

Igrzyska Olimpijskie – cel ponad podziałami

– Chcę podkreślić, że jest dla mnie wielką satysfakcją to, że ministerstwo sportu ma realizację takiego wielkiego wydarzenia w Polsce w swoim programie. Mówimy o „Strategii Rozwoju Sportu – IO Warszawa 2040”. Biję brawo, zdecydowanie wspieram i mogę obiecać, że będę wspierał tę ideę ze wszystkich sił. Igrzyska jesteśmy w stanie zorganizować, nie mam co do tego żadnych wątpliwości – mówił prezydent Andrzej Duda.

Ideę tę bardzo mocno wspiera również samorząd Województwa Małopolskiego. Podczas III Europejskiego Kongresu Sportu i Turystyki, którego hasłem przewodnim było stwierdzenie „Sport dla przyszłości”, zastanawiano się jednak nie tylko nad tym, jaką drogę wybrać, by pomysł ten zamienił się w rzeczywistość w 2036, 2040, lub 2044 roku, ale także czy jest to opłacalna inwestycja.

– Dyskusja podczas kongresu jednoznacznie wskazała, że warto inwestować w sport. I właśnie dlatego myślimy o Igrzyskach Olimpijskich w Polsce i Małopolsce. Aby jednak idea ta się

zmaterializowała, trzeba mieć odpowiedni zespół. I takie grono fachowców mamy w Małopolsce – podkreślił Łukasz Smółka.

Podczas kongresu rozmawiano także o tym, w jaki sposób wychować przyszłych mistrzów oraz co zrobić, by zachęcić dzieci i młodzież do większej i regularnej aktywności fizycznej. Nie zapomniano również o kobiecej twarzy sportu oraz znaczeniu uprawiania sportu w życiu osób z niepełnosprawnościami.

Małopolscy Ambasadorowie Sportu

– Małopolska jest kolebką polskiego sportu, to tu powstawały najstarsze kluby i organizacje sportowe, a wśród nich Polski Komitet Olimpijski. Małopolska szczyści się pięknymi, nowoczesnymi i funkcjonalnymi arenami oraz wybitnymi sportowcami i pasjonatami sportu – zaznaczył Witold Kozłowski, wicemarszałek Małopolski.

Podczas uroczystej Gali Małopolskich Ambasadorów Sportu specjalnymi nagrodami uhonorowano tych, którzy rozstawiają imię regionu na krajowych i zagranicznych arenach.

Prestiżowy tytuł Mecenasu Sportu trafił w tym roku do Cracovii SA, firmy wielce zasłużonej nie tylko dla piłki nożnej i hokeja na lodzie. Nagroda ta była równocześnie hołdem dla Janusza Filipiaka, założyciela i byłego prezesa firmy Comarch, który w latach 2004-2023 pełnił funkcję prezesa zarządu sportowej spółki akcyjnej MKS Cracovia.

W Małopolsce rodzą się również wyśmienici kierowcy – wyścigowi i rajdowi. Do grona tych najwybitniejszych już aspirują – wyróżnieni tytułem Wschodzącej Gwiazdy Sportu - Eryk Gończal (najmłodszy kierowca, który wygrał m.in. Dakar, rajd uważany za najtrudniejszy

na świecie) oraz Maciej Gładysz - doskonały kierowca wyścigowy, członek Kadry Narodowej i Akademii Talentów Orlen Team, odnoszący wielkie sukcesy tak na arenie krajowej, jak i międzynarodowej. To sportowcy wyjątkowi – choć bardzo młodzi, to już z olbrzymim dorobkiem oraz doświadczeniem sportowym. Wciąż też drzemają w nich wielkie pokłady pasji i ambicji.

Małopolską Osobowość Sportu ukształtowały z kolei wymagające gorczańskie asfalty oraz arcytrudne, strome, wyboiste, naszpikowane kamieniami ścieżki. To na nich bowiem hartowało się do walki serce Katarzyny Niewiadomej-Phinney, naszej najwybitniejszej kolarki, zwyciężczyni m.in. Tour de France Femmes, legendarnego kolarskiego klasyka.

Małopolscy Ambasadorowie Turystyki

Od 6 maja tym zaszczytnym tytułem może pieczętować się Małopolska Organizacja Turystyczna, już od blisko ćwierćwiecza promująca - w kraju i za granicą – wszystko to, co najpiękniejsze w regionie. Robi to z klasą, efektywnie, efektywnie i z niezwykłą skutecznością. Prestiżowym tytułem Osobowości Turystyki uhonorowano również Ewę Wachowicz, Małopolankę, która już od lat z niezwykłą pasją, gracją i swadą, prowadzi nas przez meandry małopolskich smaków.

– W 2024 roku Małopolskę odwiedziło ponad 26 mln turystów. Pozostawili u nas około 20 mld zł, a więc bardzo znaczącą sumę. Nasz wyjątkowy region turystycenię nie tylko za jego piękno, ale także bezpieczeństwo oraz gościnność. Zapewniam, że drugiego takiego miejsca nie ma w Polsce. Małopolska to najpiękniejszy klejnot w turystycznej koronie Polski – zaznacza Iwona Gibas,



członek zarządu Województwa Małopolskiego.

Nie były to jedyne turystyczne akcenty podczas III Europejskiego Kongresu Sportu i Turystyki. W Zakopanem można było znaleźć odpowiedź na pytanie czy lepiej jest „zasmakować w podróży czy podróżować ze smakiem”, oczywiście po najbardziej wysmakowanych małopolskich ścieżkach. Kongres był również

świetną okazją do przypomnienia, że Małopolska dysponuje jedną z największych i najbardziej atrakcyjnych sieci tras rowerowych, w tym tych wchodzących w skład imponującego projektu spod znaku VeloMałopolska. Dyskutowano też o promocji produktów regionalnych i promocji regionu na rynkach krajowych oraz zagranicznych, a także o wspólnych

turystycznych skarbach Małopolski.

III Europejski Kongres Sportu i Turystyki, który odbył się w Zakopanem 6 i 7 maja, zorganizowany został wspólnie przez Fundację Promocji i Rozwoju Sportu „Ars Athletica” oraz Województwo Małopolskie. Patronat honorowy tradycyjnie objął nad nim prezydent Andrzej Duda.



„BERLIN PADŁ...” – MIJA JUŻ 80 LAT OD KOŃCA II WOJNY ŚWIATOWEJ

Druga wojna światowa kończyła się kapitulacją III Rzeszy w dniu 7 maja. Akt ten trzeba było powtórzyć 8 maja, a że było późno, to Rosjanie uznali, że koniec przypadł na 9 maja...

Grzegorz Okoński

Rozpoczęta atakiem na Westerplatte II wojna światowa dobiegała końca: 2 maja 1945 roku padł Berlin, stolica III Rzeszy, 4 maja admirał Hans Georg von Friedeburg podpisywał przed marszałkiem Bernardem Montgomerym zakończenie działań na froncie zachodnim i północnej części Niemiec, Norwegii i Danii, a 7 maja w Reims generał Alfred Jodl podpisywał akt bezwarunkowej kapitulacji Niemiec. Na życzenie Rosjan akt ten sygnowano ponownie 8 maja w Berlinie, a że było już - według czasu moskiewskiego - po północy, gdy feldmarszałek Wilhelm Keitel składał swój podpis, Rosjanie ogłosili, że wojna w Europie zakończyła się 9 maja.

Stalin dał czas: dwa tygodnie dla Berlina

Tej chwili nie dożyło co najmniej 58 milionów ludzi, a według innych szacunków, nawet do 78 milionów, którzy zginęli, bądź zostali zamordowani w wyniku działań wojennych i okupacji. W tej wojnie wzięło udział nawet 1,7 miliarda osób! Maj 1945 roku stał się więc niezwykle ważnym momentem w historii świata. Dla Polaków finalna bitwa europejskiego frontu II wojny światowej miała szczególne znaczenie: polscy żołnierze zdobywali Berlin, a 2 maja, a więc kilka dni przed oficjalnym zakończeniem wojny, zawiesili biało - czerwony sztandar na berlińskiej kolumnie zwycięstwa.

Bitwa o Berlin, kończąca wojnę w Europie, rozpoczęła się 16 kwietnia 1945 roku - Józef Stalin wyznaczył swoim dowódcom frontów - marszałkom Gieorgijowi Żukowowi i Iwanowi Koniewowi czas dwóch tygodni na zdobycie niemieckiej stolicy. Od tego dnia nacierające armie rosyjskie i polskie niszczyły obronę niemiecką nad Odrą i Nysą Łużycką.

Bitwa o stolicę Rzeszy

Cztery dni później artylerzyści I Frontu Białoruskiego marszałka Żukowa rozpoczęli krwawe walki o miasto. W stronę niemieckich pozycji nacierało 2,5 miliona żołnierzy rosyjskich i polskich - tych ostatnich było 185 tysięcy, do tego w sumie wykorzystano tysiące dział, mo-

dzierzy, czołgów i samolotów. Żołnierze mieli zapewnione zaopatrzenie w amunicję, transport, mieli duże doświadczenie bojowe i byli pewni zdecydowanej przewagi w artylerii, broni pancernej i lotnictwie. Niemcy mogli im przeciwstawić w Berlinie zaledwie 767 tysięcy żołnierzy, a wśród nich kilkunastoletnich chłopców z Hitlerjugend i starców oraz dzieci z Volksturm. Brakowało paliwa, kończyła się amunicja, nie można było już liczyć na wsparcie powietrzne. Niemcy bronili się jednak desperacko, niszcząc czołgi rosyjskich armii pancernych na podejściach do miasta, a później walcząc o każdą ulicę Berlina. Ale 25 kwietnia Rosjanie otoczyli większość niemieckich oddziałów walczących o stolicę

i spotkali się w rejonie Torgau i nad Łabą z amerykańskimi żołnierzami 69 Dywizji Piechoty z 1. Armii generała Hodgesa.

W tym czasie szacowano siły nacierających na Berlin na 464 tysiące żołnierzy, a obrońców - na około 300 tysięcy, choć faktycznie było tych ostatnich 41 tysięcy, w tym połowę stanowili volkssturmiści, o niewielkim doświadczeniu i możliwościach bojowych. 30 kwietnia po raz pierwszy Rosjanie zawiesili flagę na dachu Reichstagu, który jednak został zdobyty dopiero 1 maja. Hitler popełnił samobójstwo, a w nocy z 1 na 2 maja Niemcy próbowali uciekać z miasta - bezskutecznie jednak. 2 maja generał Weidling, dowodzący obroną, poddał miasto.

Polacy w Berlinie

Walki w samym Berlinie stały się też udziałem około 12 tysięcy polskich żołnierzy z 1 Armii Wojska Polskiego, głównie z 1. Dywizji Piechoty, specjalnie dowiezionych w rejon bardzo silnie umocnionego i bronionego rejonu Tiergarten, Politechniki i Bramy Brandenburskiej. Gdy dogasały, 2 maja żołnierze 7. baterii 1. pułku artylerii lekkiej weszli do wnętrza pruskiej Kolumny Zwycięstwa w parku Tiergarten: pięciu z nich: ppor. Mikołaj Troicki, plut. Kazimierz Otap, kpr. Antoni Jabłoński, kanonierzy Aleksander Karpowicz i Eugeniusz Mierzejewski, zawiesiło biało - czerwona flagę, wykonaną ze zdobycznych pierzyn. Tak to wspominał Mikołaj Troicki, na falach Polskiego Radia:

REKLAMA

0111325248

CENTRUM MEBLOWE PRODUCENTA

MSC-MEBLE

czynne pn.- sob. 9-20, niedz. handlowa 10-17 www.msc-meble.pl

NAJNIŻSZE CENY | TRANSPORT | WNIESIENIE | MEBLE NA WYMIAR | ODBIÓR STARYCH MEBLI

SUPEROKAZJA!



LUB



*Darmowy transport przy zamówieniu powyżej 1000 zł i do 20 km

**Usługa wniesienia dodatkowo płatna

tel. 61 651 41 77, kom. 501 054 684 lub 509 107 758 Swarzędz ul. Stawna 14

OD 8.05.25 DO 31.05.25



- W dniu 1 na 2 maja w nocy dowiedzieliśmy się naszą woj-skową pocztą, że Niemcy kapitu-lują, że już pertraktują, wreszcie przyszedł upragniony rozkaz - wstrzymać ogień. Kiedy rozwidniło się, przed nami około jakieś 250, może 300 metrów stała ol-brzymia kolumna Zwycięstwa. Znałem jej historię i wpadła mi myśl, ażeby w dniu upadku Ber-lina zawisł tam nasz sztandar. Ze-brałem w pobliżu znajdujących się chłopców i wydałem im po-łecenie: chłopcy, przygotujcie mi sztandar, polski, żeby on był dość widoczny, żeby on miał te kilka metrów. Chłopcy sposobem wojskowym wystarali mi się o płótna, i to pozszywali. Kiedy już był przygotowany ten sztan-dar, wyruszyliśmy do Kolumny Zwycięstwa. Podeszliśmy, ja ze swoimi tam kilkoma żołnie-rzami, którzy w pobliżu mnie byli, i rozpoczęliśmy wchodzenie na tę kolumnę. Schody tam wewnątrz taką spiralą się ciągnęły. Kiedy weszliśmy na tę kolumnę, zobaczyłem, jak Berlin się pali. Pokazywałem chłopcom: patrzcie, doczekaliśmy momentu, kiedy gniazdo hitlerowskie płonie. Najwięcej ognia, dymów ciemna ściana, było na stronie wschodniej, tak od strony, pa-trząc w kierunku na Reichstag. Widzieliśmy cały Berlin, ponie-waż byliśmy na wysokości 80-kilku metrów. (...) Podałem wówczas komendę, kapral Kar-powicz wywiesił wtedy sztan-



Żołnierze 4 pułku czołgów ciężkich w Berlinie, 2 maja 1945 roku

dar, sztandar polski zawisł. Ze-szliśmy na dół, wysłałem wów-czas meldunek do dowództwa pułku, że bateria 7. w dniu 2. maja zawiesiła polski sztandar na kolumnie zwycięstwa, była to godzina 5.00 rano”...

Prasa informuje: żołnierz polski wkroczył do Berlina

Jak na tak doniosła chwilę prasa nie pokusiła się o jedno-znaczne informowanie o dacie końca wojny.

Już w środę 2 maja 1945 roku „Głos Wielkopolski” przekazy-wał „Rozkaz Naczelnego Do-wództwa Wojska Polskiego”, podpisany m.in. przez generała

Michała Rolę - Żymierskiego, na-czelnego dowódcę Wojska Pol-skiego, w którym podkreślono: „Po raz pierwszy w dziejach wkroczył żołnierz polski do Ber-lina, miasta, które chciało zapa-nować nad światem”. W tym sa-mym numerze w tekście „Walki uliczne w centrum Berlina” po-dano, że „gmach Reichstagu w rękach wojsk radzieckich”, wymieniając przy tym, jakie ob-szary zajęto w mieście i na tere-nie Niemiec. Dziennikarze nie zapomnieli też o polskich zdo-bywcach miasta: „Armia Polska gromi hitlerowców w Berlinie” - pisali - „Oddziały I-szej Armii gen Popławskiego, działając wespół z wojskami 1-go Frontu Białoru-

skiego - kontynuowały zwycię-ską ofensywę w centralnych Niemczech i toczyły walki uliczne w Berlinie. W ciągu dnia walki zabito przeszło 700 żołnie-rzy i oficerów niemieckich, znisz-czono 10 czołgów, 10 samolotów, 17 dział i 25 karabinów maszyno-wych oraz wzięto jeńców do nie-woli”. Informowali też o sukce-sach II Armii gen Świerczew-skiego w rejonie Bautzen - co jed-nak było nieprawdą: w czasie operacji łuzyckiej, pod Budziszynem fatalnie dowodzona przez Karola Świerczewskiego II Armia straciła jedną piątą składu w walce z idącymi na odsiecz Berlinowi niemieckimi oddzia-łami Armii „Środek” ...

W piątek 4 maja „Głos Wiel-kopolski” informował wielkimi literami: „Sztandary polskie i ra-dzieckie w Berlinie”, rozpoczy-nając od słów „Berlin padł...”. Publikowano też datowany na 2 maja „Specjalny rozkaz Mar-szałka Stalina”, w którym czy-tamy, że w „ciężkich bojach ulicznych wojska 1. Białoru-skiego Frontu oraz wojska 1. Ukraińskiego Frontu oczyściły całkowicie śródmieście Berlina z przeciwnika, a tym samym zdobyły stolicę Niemiec”, a także rozkaz z 3 maja, „o całkowitym zlikwidowaniu wojsk niemiec-kich na wschód od Berlina”. W środę 9 maja też nie przesą-dzano o końcu wojny: artykuły poświęcone były gratulacjom wymienianym między Żuko-wem, a Rolą - Żymierskim. A w czwartek 10 maja na pierw-szej stronie „Głosu Wielkopol-skiego” opublikowano „Ogłosze-nie Prezydenta ob. B. Bieruta do Na-rodu Polskiego”.

- Narodzie Polsku! Rodacy we wszystkich zakątkach świata - ogłasza Bolesław Bierut, czło-nek Polskiego Komitetu Wyzwo-lenia Narodowego i Tymczaso-wego Rządu Jedności Narodo-wej, prezydent od 1947 roku. - (...) Jesteśmy świadkami wiel-kiego, nieznanego dotąd w histo-rii aktu dziejowej sprawiedliwo-sci. W stosunku do wszystkich ciemiężonych narodów, aktu mocą którego powstaje znów wielka, na zawsze zjednoczona

Polska. Wracają dziś do macierzy prastare polskie ziemie nad Odrą, Nysą i Bałtykiem. (...) Na gruzach wrogich mocy, w braterstwie ze wszystkimi de-mokracjami świata, stoi i stać bę-dzie demokratyczna Polska, któ-rej sztandary zatknięte przez pol-skiego żołnierza powiewają nad Berlinem”. Tego samego dnia opublikowano „Dekret o ustanowieniu narodowego święta Zwycięstwa i Wolności”, wyznaczającego koniec wojny na 9 maja 1945 roku.

Flaga po 80 latach

Kilka dni temu, 2 maja 2025 roku biało-czerwona flaga po-nownie pojawiła się na berliń-skiej kolumnie zwycięstwa, zło-żono też kwiaty pod tablicą przy budynku Uniwersytetu Technicznego, w rejonie którego w 1945 roku Polacy toczyli za-żarte walki. W delegacji przed-stawicieli polskich instytucji zna-leżli się weterani 1. Armii Wojska Polskiego i przedstawiciele ich rodzin: 101-letni major Bolesław Danielkiewicz, który brał udział w szturmie na Berlin, 98-letni porucznik Józef Kwiatkowski, uczestnik walk o Wał Pomorski, Kołobrzeg i forsowania Odry, Jó-zef Jabłoński, syn kapitana An-toniego Jabłońskiego, który w 1945 r. wchodził z flagą do ko-lumny, i Elżbieta Sadzyńska - wdowa po uczestniku walk o Berlin, komandorze Józefie Czerwińskim.

REKLAMA

0011291807

Paliwa **BAQ**
JAKOŚĆ GRUPY ORLEN

MASZ TO
JAK W
BAQ

Ponad 3 000 nagród!

KAŻDY WYGRYWA!

Zatankuj min. 10 l paliwa,
odbierz e-przewodnik
„30 nieoczywistych miejsc w Polsce”
i weź udział w loterii na loteriapaliwabaq.pl

30 000 zł
Nagroda główna

40 x
Aparat
instax mini 12™

1330 x
Torba
termiczna

1330 x
Koc piknikowy

300 x
Plecak
piknikowy



Loteria trwa od 30.04 do 25.06.2025 r. Regulamin dostępny na loteriapaliwabaq.pl. Zachowaj dowód zakupu.

Trwa konklawe, które wybierze 267. papieża.

Zasady elekcji są ściśle określone w przepisach, podobnie jak procedura, jaka rozpocznie się po wyborze nowego papieża

Wojciech Rogacin, Vatican News

JAK WYBIORĄ PAPIEŻA. OD MSZY ŚW. PRO ELIGENDO DO „HABEMUS PAPAM”

W środę o godzinie 10 w Bazylice Watykańskiej sprawowana była msza święta Pro eligendo Romano Pontifice, czyli „O wybór papieża”. Przewodniczył jej dziekan Kolegium Kardynalskiego kard. Giovanni Battista Re. Faktyczne wejście kardynałów na konklawe miało miejsce o godz. 16.30, kiedy z Kaplicy Paulińskiej kardynałowie elektorzy przeszli do Kaplicy Sykstyńskiej.

Co reguluje „Universi Dominici gregis”?

Konstytucja „Universi Dominici gregis” o wakacie Stolicy Apostolskiej i wyborze papieża, ogłoszona 22 lutego 1996 roku, zmieniła i zaktualizowała obowiązujące wcześniej przepisy dotyczące następstwa apostolskiego na Stolicy Piotrowej, regulowane wcześniej przez Konstytucję Pawła VI „Romano Pontifici eligendo” z 1975 roku. Konstytucja „Universi Dominici gregis” została znówelizowana przez papieża Benedykta XVI 22 lutego 2013 roku.

Jak wskazuje jej tytuł, treść Konstytucji zawiera dwie części i dotyczy dwóch obszarów działalności Kościoła w okresie tzw. sede vacante, czyli wakatu na Stolicy Piotrowej. Jedna część określa zasady funkcjonowania Stolicy Apostolskiej w okresie wakatu, a druga reguluje szczegółowo zasady wyboru nowego papieża.

Przepisy z pierwszej części już są stosowane od momentu śmierci Franciszka. Dotyczą one

m.in. zasad pochówku papieża, określają funkcjonowanie dykasterii kurii rzymskiej, nakazują zwołanie kongregacji generalnych, podczas których kolegium kardynalskie podejmuje m.in. decyzje co do elekcji nowego papieża.

Termin konklawe

Jedną z tych decyzji było ogłoszenie daty rozpoczęcia konklawe na 7 maja. Jan Paweł II ustalił, że konklawe może się rozpocząć najwcześniej po upływie pełnych 15 dni od powstania wakatu w Stolicy Apostolskiej, natomiast Benedykt XVI dał możliwość wcześniejszego rozpoczęcia konklawe, o ile byliby już obecni w Rzymie wszyscy kardynałowie elektorzy.

Ten czas ma pozwolić wszystkim kardynałom dotrzeć do Watykanu z odległych miejsc na świecie. Można także wydłużyć ten okres, ale maksymalnie o pięć dni. Po ich upływie wybory nowego papieża muszą się już rozpocząć.

W przypadku sede vacante po śmierci Franciszka zachowano 17-dniowy odstęp od stwierdzenia jego śmierci do rozpoczęcia konklawe.

Kto wybierze papieża

Zgodnie z przepisami prawa kanonicznego wyłącznie uprawnieni kardynałowie Kościoła rzymskiego mają prawo i dokonują wyboru nowego papieża. Od momentu decyzji Pawła VI z 1970 roku nie mogą jednak brać udziału w konklawe ci, którzy przed śmiercią papieża lub dniem powstania wakatu w Stolicy Apostolskiej, na sku-

tek jego rezygnacji, ukończyli 80. rok życia.

To oznacza, że kardynałowie, którzy już po zaistnieniu sede vacante, ale przed elekcją kolejnej głowy Kościoła ukończą 80. rok życia, mogą brać udział w konklawe.

Konstytucja „Universi Dominici gregis” stanowi, że maksymalna liczba kardynałów elektorów nie może przekroczyć 120, jednak na dzień śmierci Franciszka, 21 kwietnia 2025 r., Kolegium Kardynalskie liczyło 135 kardynałów elektorów, z czego 108 mianował papież Franciszek, 22 Benedykt XVI, a 5 św. Jan Paweł II.

Konstytucja precyzuje dalej, że żaden kardynał nie może zostać wykluczony z czynnego i biernego prawa wyborczego, chyba że został kanonicznie zdymisjonowany lub, za zgodą papieża, zrzekł się godności kardynalskiej. Podczas sede vacante Kolegium Kardynalskie nie ma uprawnień, aby ponownie przyjąć ani zrehabilitować takiego kardynała.

Potwierdzili to zresztą kardynałowie na siódmej kongregacji generalnej. „Kongregacja zaufała, że Jego Świątobliwość Papież Franciszek, ustalając liczbę kardynałów większą niż 120, ustanowioną przez nr 33 Konstytucji Apostolskiej »Universi Dominici Gregis« św. Jana Pawła II z dnia 22 lutego 1996 r., wykonując swoją najwyższą władzę, odstąpił od tego przepisu prawnego, na mocy którego kardynałowie przekraczający liczbę graniczną nabyli, zgodnie z nr 36 tej samej Konstytucji Apostolskiej, prawo wyboru Pa-



Wśród kardynałów jest nowy papież. Nie wiadomo, kiedy go poznamy

pieża Rzymu, od momentu ich kreowania i ogłoszenia” – brzmi stanowisko kongregacji.

Bez kilku kardynałów

Kardynałowie są zobowiązani przybyć na konklawe, chyba że zaistnieje ważna przeszkoda – np. choroba – która zostanie uznana przez Kolegium Kardynalskie. Jeżeli natomiast któryś z kardynałów zachoruje już w trakcie konklawe i pozostaje w swoim pokoju, kardynałowie skrutatorzy udają się do niego z urną, by mógł oddać głos.

W najbliższym konklawe nie weźmie udziału kard. Giovanni Angelo Becciu. 29 kwietnia wydał on oświadczenie, w którym stwierdza: „Mając na sercu dobro Kościoła (...), a także przyczyniając się do komunii i spokoju konklawe, postanowiłem być posłuszny woli papieża Franciszka, aby nie wchodzić na konklawe, pozostając przekonanym o mojej niewinności”.

Wiadomo, że dwóch kardynałów z powodów zdrowotnych nie weźmie udziału w konklawe – są to hiszpański duchowny Antonio Cañizares oraz kardynał z Kenii John Njue. W związku z tym wyboru 267. papieża dokonają 133 kardynałów. Większość dwóch trzecich głosów, niezbędnych do wyboru papieża, wynosi 89.

Najliczniej reprezentowani w gronie elektorów są Europejczycy. Jest ich 52 z 18 krajów, w tym czterech z Polski: kardynał Stanisław Ryłko, kard. Kazimierz Nycz, kard. Konrad Krajewski oraz kard. Grzegorz Ryś.

Afrykę reprezentuje 17 kardynałów z 16 krajów, Amerykę Północną i Południową 37 z 15 krajów, Azję 23 kardynałów z 17 krajów, Australię i Oceanie 4 kardynałów z 4 krajów.

Najmłodszym kardynałem elektorem jest związany z Australią Mikola Bychok, 45-letni biskup eparchii Świętych Piotra i Pawła w Melbourne dla Ukraińców, pochodzący z Ukrainy. Najstarszym jest Hiszpan Carlos Osoro Sierra, mający lat 79.

Najliczniejszą grupę stanowią ci urodzeni w 1947 roku – jest ich 13 wśród elektorów, wszyscy mają lub wkrótce będą mieli 78 lat. Tylko jeden kardynał – Baldo Reina – urodził się w 1970 roku, 26 listopada skończy 55 lat. Również kardynałowie Leo Frank (rocznik 1971) i Rolandas Makrickas (rocznik 1972) nie mają rówieśników w Kolegium Elektorów.

Weteranami konklawe jest 5 kardynałów kreowanych przez Jana Pawła II: Francuz Philippe Barbarin, Chorwat Josip Bozanić, Węgier Péter Erdő, Vinko Puljić z Bośni i Hercegowiny oraz Peter Turkson z Ghany.

Wśród elektorów znajduje się 33 kardynałów należących do 17 rodzin zakonnych. Najliczniejszą grupę stanowią salezianie – 5 kardynałów: Charles Maung Bo, Virgilio Do Carmo da Silva, Ángel Fernández Artime, Cristóbal López Romero i Daniel Sturla Berhouet.

Po 4 kardynałów reprezentuje Zakon Braci Mniejszych (Luis Cabrera Herrera, Pierbattista Pizzaballa, Jaime Spengler i Leonardo Steiner) oraz jezuitów (Stephen Chow Sau-yan,

Michael Czerny, Jean-Claude Höllerich i Ángel Rossi).

Franciszkanie konwentualni mają trzech przedstawicieli: François-Xavier Bustillo, Mauro Gambetti i Dominique Mathieu.

Miejsce wyboru głowy Kościoła

Konklawe, zgodnie z Konstytucją, musi odbywać się na terytorium Watykanu. Miejsce głosowania jest Kaplica Sykstyńska, a kardynałowie muszą zostać zakwaterowani w Domu Świętej Marty. Od momentu rozpoczęcia konklawe aż do wyboru nowego papieża Dom Świętej Marty, Kaplica Sykstyńska oraz wszystkie miejsca przeznaczone na liturgie i modlitwy mają być zamknięte dla osób nieupoważnionych.

Za zamknięcie tych miejsc, a także ograniczenie poruszania się innym osobom po Watykanie, odpowiedzialny jest kardynał kamerling.

Tajemnica konklawe

Aby zapewnić tajemnicę konklawe, kardynałowie elektorzy od rozpoczęcia elekcji mają zakaz utrzymywania korespondencji pisemnej, telefonicznej lub za pomocą mediów społecznościowych. Osoby obecne w Watykanie z racji pracy związanej z konklawe nie mogą rozmawiać z kardynałami.

Za zgodą kamerlinga i po złożeniu przysięgi milczenia mogą przebywać w Watykanie jedynie sekretarz Kolegium Kardynalskiego, mistrz ceremonii liturgicznych, ośmiu ceremoniarzy i dwóch zakonników odpowie-



Urna na głosy ustawiona jest przy ołtarzu

działnych za zakrycie papieską, duchowny wyznaczony przez dziekana Kolegium do pomocy, spowiednicy mówiący w różnych językach, dwóch lekarzy na wypadek nagłych wypadków, personel techniczny, kuchni i sprzątający oraz dowódca Gwardii Szwajcarskiej i funkcjonariusze służb odpowiedzialnych za bezpieczeństwo.

Pozostali pracownicy niezbędni do utrzymywania funkcjonowania Stolicy Apostolskiej nie mogą w żadnym wypadku kontaktować się z kardynałami, dlatego Konstytucja nakazuje kamerlingowi takie zorganizowanie pracy, aby do tego kontaktu nigdy nie doszło. Około 100 osób mogących mieć dostęp do kardynałów (lekarze itd.) złożyło przysięgę z dłonią na Ewangelię przed kamerlingiem w Kaplicy Paulińskiej w dniu 5 maja o godz. 15, że pod karą ekskomunikacji nie przekażą żadnej informacji związanej pośrednio lub bezpośrednio z wyborem nowego papieża nikomu, kto nie należy do grona kardynałów elektorów, a także, że nie będą używać żadnego urządzenia rejestrującego lub transmitującego dźwięk lub obraz czynności związanych z konklawą.

Również elektorzy nie mogą ujawniać informacji dotyczących przebiegu wyboru nowego papieża zarówno w trakcie, jak i po konklawie. W trakcie konklawy nie mogą korzystać z telefonów i urządzeń do komunikacji ani rejestracji, a także otrzymywać prasy, słuchać radia i oglądać transmisji telewizyjnych. Kamerling ma obowiązek

sprawdzenia, przy udziale specjalistów, czy w Kaplicy Sykstyńskiej nie zostały umieszczone potajemnie jakieś urządzenia rejestrujące lub transmitujące.

Przebieg wyboru papieża

Decyzją papieża Jana Pawła II zniesione zostały sposoby wyboru, zwane „przez akklamację lub natchnienie” oraz „przez kompromis” (kompromis przewidywał możliwość scedowania prawa głosu przez wszystkich kardynałów na rzecz kilku określonych kardynałów, którzy dokonywali wyboru). Zgodnie z decyzją papieża Wojtyły wybór biskupa Rzymu jest dokonywany wyłącznie przez głosowanie wszystkich kardynałów elektorów uczestniczących w konklawie. Do dokonania wyboru wymaga się, aby elekt otrzymał co najmniej dwie trzecie głosów elektorów obecnych i głosujących, czyli co najmniej dwie trzecie faktycznie oddanych głosów. W przypadku obecnego konklawy liczba ta wynosi 89 głosów.

Karty do głosowania mają być prostokątne, z napisem w górnej połowie: „Eligo in Summum Pontificem” („Wybieram na papieża”), a poniżej znajduje się miejsce na wpisanie nazwiska kandydata.

Pierwsze głosowanie odbywa się bezpośrednio po zakończeniu czynności związanych z wejściem na konklawę, czyli odbyło się 7 maja po południu.

Jeżeli w trakcie pierwszego głosowania nikt nie uzyska wy-

maganej liczby głosów, kolejne głosowania odbywają się następnego dnia według zasady, że dwa głosowania odbywają się przed południem i dwa po południu.

Jeżeli w ciągu trzech dni głosowań (czyli po siedmiu pierwszych głosowaniach) nie nastąpi wybór papieża, następuje jednodniowa przerwa w procedurze wyboru, poświęcona na modlitwę, medytację i rozmowy.

Następnie rozpoczynają się serie kolejnych siedmiu głosowań. Maksymalnie wszystkich głosowań według tych zasad może być 34. Jeżeli okażą się one nieskuteczne, w kolejnym głosowaniu głos może zostać oddany wyłącznie na jednego z dwóch kandydatów, którzy otrzymali największą liczbę głosów w ostatnim z głosowań. Jeżeli są to elektorzy, nie mają oni prawa oddania głosu. Wymagana jest także w tym przypadku, zgodnie z decyzją Benedykta XVI z 2013 roku, większość przynajmniej dwóch trzecich głosów. Głosowania więc winny odbywać się aż do jej osiągnięcia.

Przysięga i liczenie głosów

Głosowanie jest tajne. Kardynał podchodzi do urny ze złożoną we dwoje kartą widoczną dla wszystkich i składa przysięgę: „Wzywam na świadka Chrystusa Pana, który mnie osądzi, że głosuję na tego, który zgodnie z wolą Bożą powinien zostać wybrany”. Następnie wrzuca kartę do urny i wraca na miejsce.

Po wrzuceniu kart przez wszystkich elektorów następuje liczenie głosów. Pierwszy skrutator potrząsa kilkakrotnie urną, mieszając w ten sposób karty, a następnie ostatni skrutator je liczy. W przypadku niezgodności liczby kart z liczbą kardynałów wszystkie karty się pali.

Po wymieszaniu kart pierwszy skrutator odczytuje nazwisko z karty, przekazuje drugiemu, który również czyta nazwisko wpisane na kartce, a trzeci skrutator wypowiada je na głos, aby wszyscy słyszeli. Nazwiska są zapisywane, karty są przebijane igłą i nawlekane

na nić, a następnie odkładane na bok.

Jeśli nie osiągnięto dwóch trzecich głosów, sprawdzane są zapisy skrutatorów, a karty do głosowania muszą być spalone przed opuszczeniem Kaplicy. Kardynał kamerling sporządza pisemne sprawozdanie, które zatwierdzają trzej kardynałowie asystenci. Dokument jest zamknięty i przekazywany nowemu papieżowi do archiwum.

Czarny i biały dym nad Watykanem

Kiedy w wyniku głosowania nie dojdzie do wyboru papieża, karty się pali. W pierwszym dniu karty pali się po jedynym, popołudniowym głosowaniu. Jeżeli nie doszło wtedy do wyboru papieża, w kolejnych dniach karty pali się po każdym dwóch głosowaniach – czyli po dwóch porannych i dwóch popołudniowych.

Jeśli w którymś głosowaniu porannym lub popołudniowym nastąpi wybór, wówczas już po tym głosowaniu pojawia się biały dym.

Karty pali się w jednym piecu, który jest podłączony do drugiego, służącego do produkcji dymu. W przypadku kiedy papieża nie wybrano, w drugim piecu pali się bombę dymną z czarnym dymem, a gdy papież został wybrany – białą.

W związku z tym, że są dwie tury palenia kart, obserwatorzy z zewnątrz zbierają się dwukrotnie przed Watykanem, aby stwierdzić, jaki dym pojawi się z komina. Oczywiście dzieje się tak tylko wtedy, jeśli pierwsze głosowanie nie przyniosą rozstrzygnięcia.

Wybór nowego papieża i akceptacja

Jeżeli któryś z kandydatów uzyska wymaganą liczbę głosów, wybór nowego papieża został prawomocnie dokonany.

Następnie kardynał przewodniczący konklawie pyta wybranego: „Czy przyjmujesz swój kanoniczny wybór na papieża?”, a następnie: „Jak chcesz, żeby Cię nazywano?”. Jeżeli jest już biskupem, z chwilą akceptacji wyboru nowy papież uzyskuje pełnię władzy nad Kościołem powszechnym. Gdyby elekt nie miał święceń biskupich, natychmiast powinny być mu udzielone i dopiero z chwilą przyjęcia święceń uzyskuje władzę papieską.

Po wyborze na Stolicę Piotrową papież udaje się do tak zwanego pokoju płaczu, gdzie przywdziewa białe papieskie szaty. Są już one przygotowane.

Święty Jan Paweł II skierował taką zachętę do swoich następców: „Proszę następnie tego, kto zostanie wybrany, by od przyjęcia urzędu, do którego jest powołany, nie uchylał się z obawy przed jego ciężarem, ale by pokornie poddał się zamysłowi woli Bożej. Bóg bowiem, wkładając brzemię na niego, będzie go podtrzymywał swoją ręką, aby był zdolny je nieść; wraz z powierzeniem mu wielkiego zadania, udzieli także pomocy do jego wypełnienia, a obdarowując go godnością, udzieli mu również siły, by nie ugiął się pod ciężarem urzędu” (UDG, 86).

Konklawie zazwyczaj kończy się natychmiast, gdy nowy papież wyrazi zgodę na swój wybór, ale może on postanowić inaczej.

Następnie każdy z elektorów podchodzi do papieża, by wyrazić mu cześć i posłuszeństwo, po czym kardynał protodiakon ogłasza światu: „Habemus Papam!”, a nowy papież udziela pierwszego błogosławieństwa „Urbi et Orbi”.

Nowy papież, po uroczystej ceremonii inauguracji pontyfikatu, obejmuje Papieską Archibazylikę Laterańską – katedrę biskupa Rzymu.



Po wyborze papież udaje się do tzw. pokoju płaczu, gdzie przywdziewa papieskie szaty

IMPACT 2025: WIELCY PRZEMÓWIA W POZNANIU

14 i 15 maja do Poznania zjadą wybitni politycy, naukowcy i przedsiębiorcy z Polski i całego świata. Impact 2025 to nie jest zwykła konferencja - jak mówi Valerie Jarrett, prezeska Obama Foundation - to festiwal pomysłów!

Szymon Paż



W ciągu dwóch dni Impact 2025 na dwóch scenach wystąpi aż 650 mówców. Wśród nich wielcy tego świata

Program konferencji Impact 2025 w Poznaniu jest tak bogaty, że może przyprawić o ból głowy! 23 ścieżki tematyczne, niemal dziesięć scen, na których odbywają się wydarzenia, 650 mówców, którzy znaleźli się w programie. Zaplanowanie swojego pobytu tak, by usłyszeć wszystkich, których warto i chcemy usłyszeć jest naprawdę trudne. Jedni uczestnicy wsiąkną w debatę wokół cyfrowej przyszłości i sztucznej inteligencji, inni w zieloną ekonomię i energię, jeszcze inni zachwycą się ścieżką dotyczącą cyfrowego handlu i technologii finansowych. W tym samym czasie warto wysłuchać będą liderzy opowiadający i dyskutujący o swoich doświadczeniach z przewodzeniem. A przecież wysłuchać warto byłoby artystów, projektantów czy spor-

towców, którzy również pojawią się licznie na Impact 2025. Wreszcie - jak można ominąć najgłośniejsze nazwiska konferencji, np. byłego prezydenta USA Baracka Obamę czy polskie dobro narodowe, pisarkę i noblistkę Olę Tokarczuk? Przedstawiamy listę mówców, których wystąpienie nie wolno przegapić.

Barack Obama

44. prezydent Stanów Zjednoczonych (w latach 2009-2017), laureat pokojowej Nagrody Nobla w 2009 r., prawnik po Uniwersytecie Harvarda. Tuż po zaprzysiężeniu musiał zmierzyć się ze skutkami kryzysu finansowego, który wybuchł w 2009 r. Jeden z twórców nowego systemu ubezpieczeń zdrowotnych w USA, który objął szeroką grupę gorzej sytuowanych Amerykanów oraz programu energetycznego, ma-

jącego zmniejszyć zależność amerykańskiej gospodarki od pali kopalnych. Twórca porozumienia mającego na celu zakończenie irańskiego programu budowy bomby atomowej.

Francis Fukuyama

Amerykański politolog, filozof polityki i futurysta. Zasłynął na początku lat 90. ogłoszeniem „końca historii”, do czego skłonił go upadek Związku Radzieckiego i co miało oznaczać koniec wielkich, ideologicznych sporów w historii ludzkości. Jego prace miały wielki wpływ na debatę o przyszłości ludzkości i ładu światowego. Obecnie koncentruje się na zagrożeniach, jakie czyhają na demokrację.

Olga Tokarczuk

Pisarka, laureatka nagrody Nobla w dziedzinie literatury w 2018 r. Najpoczytniejsza pol-

ska autorka za granicą - w ostatnim czasie jej książkę „Prowadź swój pług przez kości umarłych” polecali m.in. gwiazdor Hollywood Pedro Pascal i gwiazd muzyki pop Dua Lipa. Jest feministką, działa na rzecz ochrony przyrody, praw zwierząt, równouprawnienia i społeczeństwa obywatelskiego.

Timothy Snyder

Jeden z najwybitniejszych współczesnych historyków zajmujących się historią Europy Środkowej i Wschodniej, totalitaryzmami i demokracją. Autor m.in. „Skrwawionych ziem: Europy między Hitlerem a Stalinem” i „O tyranii. Dwa-dziesiąt lekcji z dwudziestego wieku”. Przez lata związany z uniwersytetem Yale, obecnie z uniwersytetem w Toronto. Swobodnie posługuje się językiem polskim.

Anja Rubik

Pierwsza polska supermodelka, która w ostatnich latach zajęła się działalnością społeczną. Założona przez nią fundacja SexedPl zajmuje się edukacją seksualną. Sama Rubik promuje powszechną edukację seksualną i działa na rzecz praw kobiet i równouprawnienia.

Iwan Krastew

Bułgarski politolog i filozof. W swojej pracy zajmuje się m.in. kryzysem demokracji, populizmem, przemianami w Europie Środkowej i Wschodniej oraz przyszłością Unii Europejskiej. Jest cenionym publicystą i autorem kilku książek, chętnie czytany przez europejskich polityków.

Anda Rottenberg

Historyczka sztuki, krytyczka, kuratorka. Była dyrek-

torką Galerii Sztuki Zachęta w Warszawie oraz inicjatorką powołania i budowy Muzeum Sztuki Nowoczesnej w Warszawie. Jest autorką m.in. monografii polskiej sztuki powojennej „Sztuka w Polsce 1945-2005”.

Uważana za jedną z najbardziej wpływowych postaci w polskim świecie sztuki współczesnej

Anne Applebaum

Znana i ceniona dziennikarka i komentatorka specjalizująca się w historii i teraźniejszości Europy Środkowej i Wschodniej oraz nacjonalizmie, propagandzie i dezinformacji.

Za swoją książkę pt. „Gulag” otrzymała w 2004 r. nagrodę Pulitzera. Absolwentka Yale, studentka London School of Economics i Oxfordu. Komentatorka pisma „The Atlantic”

John Kerry

Amerykański polityk i dyplomata, weteran wojny w Wietnamie, a następnie jej wielki krytyk. Kandydat na prezydenta USA w wyborach 2004 r. z ramienia demokratów, następnie sekretarz stanu USA w drugiej kadencji Baracka Obamy. Z ramienia USA negocjował porozumienie paryskie z 2015 r. mające na celu redukcję emisji gazów cieplarnianych. Za czasów prezydentury Joe Bidena - specjalny wysłannik prezydenta ds. klimatu.

Radosław Sikorski

Minister spraw zagranicznych Rzeczypospolitej Polskiej. Absolwent Oxfordu, wykładowca Harvardu. W latach 1986-1989 korespondent zachodniej prasy w Afganistanie i Angoli, czego efektem była m.in. nagroda World Press Photo w 1988 r. W 2012 r. znalazł się na prestiżowej liście magazynu „Foreign Policy” wśród 100 najbardziej wpływowych myślicieli na świecie. Znany ze swych bezkompromisowych wystąpień na forum ONZ i w zachodnich mediach na temat agresji Rosji na Ukrainę.

Nasza lista nie wyczerpuje oczywiście listy głośniejszych nazwisk, które pojawiają się na Impact 2025. W Poznaniu będzie można spotkać także polityków (m.in. Bronisława Komorowskiego, Waldemara Pawlaka i Leszka Millera), przedsiębiorców (m.in. Rafała Brzostkę, Grażynę Kulczyk, Rafała Sonikę, Dariusza Miłkę, Piotra Voelkelę), psychologów (Bogdana de Barbaro, Wojciecha Eichelbergera, Ewę Woydyłło-Osiatyńską), ludzi kultury (m.in. Jana Klatę, Mariusza Trelińskiego, Maję Ostaszewską) czy sportowców (Mariusza Wlazę, Otylię Jędrzejczak, Annę Lewandowską czy Magdę Linette).

FOT. POLSKIE ZWIĄZKI KAJAKOWE

BOHDAN SMOLEŃ I ZENON LASKOWIK: TOKSYCZNA RELACJA

Na scenie duet idealny. Poza sceną konflikt interesów i ego. Potrafili rozśmieszyć widza do łez, z kolei sami siebie wyprowadzali z równowagi. Wiele osób do dzisiaj zastanawia się, o co tak naprawdę się pokłócili między sobą teyowcy.

Maciej Szymkowiak

Już w ciągu najbliższych tygodni na półkach księgarń pojawi się długo wyczekiwana książka Krzysztofa Deszczyńskiego pt. „Bohdan Smoleń. Toksyyczny duet z Laskowikiem”. To przejmująca opowieść o życiu jednego z najważniejszych polskich komików. Publikacja rzuci nowe światło na jego artystyczną drogę, osobiste tragedie oraz burzliwą relację z Zenonem Laskowikiem – partnerem scenicznym z czasów Kabaretu Tey.

Impulsem do napisania książki była – jak przyznaje Krzysztof Deszczyński, wieloletni przyjaciel Bohdana Smolenia – potrzeba wyprostowania fałszywych lub krzywdzących opinii, które przez lata narosły wokół postaci kabareciarza.

Pierwszy impuls do napisania książki pojawił się, gdy wyszła biografia Smolenia „A tam cicho być”. Znajduje się tam wiele w mojej ocenie nie trafionych i krzywdzących opinii na temat Bohdana Smolenia. Później powstał film dokumentalny „Bohdan Smoleń. W cieniu sceny”. Reżyser miał swoją wizję – to jego prawo – ale niektóre sprawy związane ze Smoleniem w ogóle się w nim nie pojawiły albo potraktowano je pobieżnie. Chciałem więc, by moja książka również coś wyprostowała, wiele dopowiedziała. Włożyłem w nią sporo czasu i pracy, bo zależało mi na tym, by było uczciwa i rzetelna – mówi nam Krzysztof Deszczyński.

W książce znajdziemy niepublikowane wcześniej fotografie, prywatne wspomnienia, a także dogłębną analizę psychologiczną artysty, który przez lata nosił w sobie ciężar osobistych tragedii.

Bohdan Smoleń, czyli postać legendarna, ale nie krystaliczna

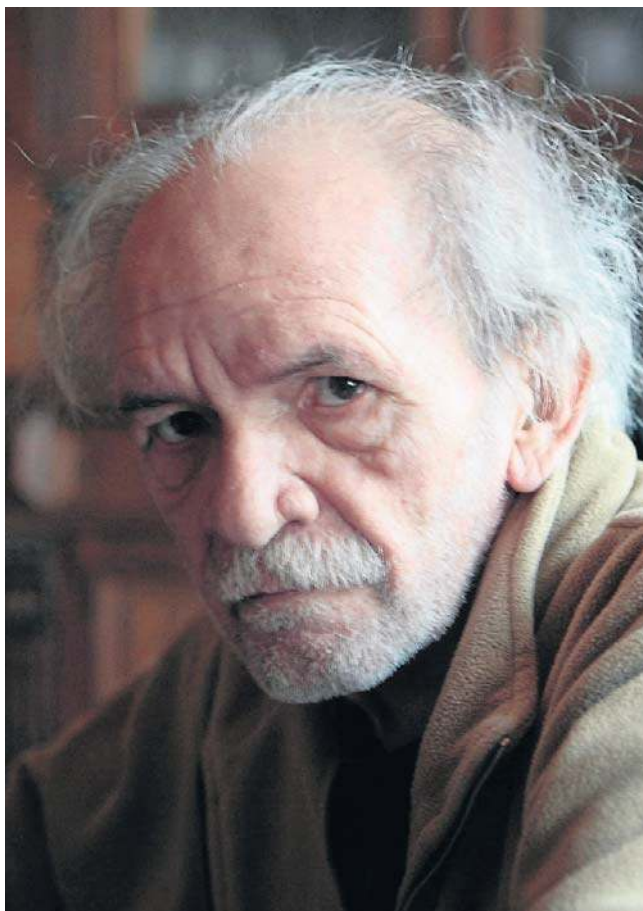
Kabareciarz urodził się w 1947 roku w Bielsku-Białej. Zyskał ogólnopolską sławę jako członek poznańskiego

kabaretu Tey. W latach 1978–1981 tworzył niezapomniany duet z Zenonem Laskowikiem. Ich skecze były nie tylko komiczne, ale także głęboko osadzone w realiach PRL-u, czyli politycznie zaangażowane, z ogromnym ładunkiem emocjonalnym i krytycznym wobec władzy. Za kulisami sukcesu kryła się jednak relacja trudna, nierówna i daleka od idealistycznych wyobrażeń o artystycznym partnerstwie.

W książce w tytule jest „Bohdan Smoleń. Toksyyczny duet z Laskowikiem” i to nie przez złośliwość, tylko dlatego, że nikt nikomu tak naprawdę nie pomagał. To nie była przyjaźń sąsiedzka, nie odwiedzali się, nie przychodzili do swoich domów. Ich relacja nie była zdrowa. Zresztą mieszkali w różnych częściach Poznania – Laskowik na Winogradach, Smoleń na Wierzbicicach, wtedy Gwardii Ludowej. I może też ze względu na to, gdzie mieszkali, doszło do tragedii związanej z jego synem. To też przybliżyłam w książce, a także są tam dwa rozdziały poświęcone partnerkom Bohdana Smolenia – opowiada twórcza książki.

Jednym z najbardziej szokujących wątków książki są kulisy finansowe współpracy Smolenia i Laskowika. Mimo współtworzenia kultowych skeczy, Smoleń – jak wynika z relacji Deszczyńskiego – nie otrzymywał żadnych tantiem i pisał o nich, a o rzetelne przedstawienie tego, jak mógł się czuć Bohdan, będąc całkowicie pominiętym, czyli wykorzystywanym – twierdzi Deszczyński.

W książce próbuję narysować jego psychologiczny portret, pokazać, co doprowadziło do jego odejścia z Teyatru bo kabaret Tey już nie istniał. Bo to nie było zwykłe rozstanie. Bohdan po prostu nie chciał grać w nowym projekcie Laskowika. A poza tym Smoleń nie dostawał ani jednego procenta tantiem z kultowych skeczów, które tworzyli razem. To niewyobrażalne. Zwłaszcza, że to



FOT. ANDRZEJ SZOZDA

Bohdan Smoleń dołączył do Kabaretu Tey w 1978 r. Przez lata współpracował z Zenonem Laskowikiem, ale ich współpraca z roku na rok stawała się trudniejsza

była praca zespołowa i dotyczyła ogromnych sum. Bez Smolenia wiele tekstów nie miałyby mocy. Oni byli przywiązani do siebie jak Jaś i Małgosia. Nie chodzi mi przy tym o „wyciąganie brudów” i pisanie o nich, a o rzetelne przedstawienie tego, jak mógł się czuć Bohdan, będąc całkowicie pominiętym, czyli wykorzystywanym – twierdzi Deszczyński.

Tragedie, depresja, alkoholizm

W książce nie zabrakło także poruszających wątków osobistych. Smoleń zmagał się z depresją, uzależnieniem od alkoholu oraz traumami po tragediach rodzinnych – w tym samobójczej śmierci syna. Deszczyński, który zrezygnował z prestiżowego stanowiska dyrektora artystycz-

nego Estrady Poznańskiej, by wspierać Smolenia, opisuje swoje poczucie odpowiedzialności za jego dalsze losy.

W książce poruszam też osobiste wątki z Bohdanem i to, co naprawdę przeżywał i co nas łączyło. Dla każdego człowieka, tym bardziej dla artysty, komedia, który staje twarzą w twarz ze swoją publicznością, tragedia, taką jaką on przeszedł, ma ogromny ciężar psychiczny. W oczach widza widzi się czasem pytanie: „Gdzie byłeś? Dlaczego do tego dopuściłeś?”. Bez względu na to, czy to rzeczywiście pada, czy nie – to siedzi w głowie. Przeczytałem sporo książek i materiałów na temat alkoholizmu, depresji, samobójstw. Bo wiedziałem, że jeśli się rozejdziemy, to on sobie nie poradzi. Powiedziałem to sobie

bardzo jasno: jak się z nim rozstanę – on się zapije – wspomina Deszczyński. – Byłem dyrektorem artystycznym Estrady Poznańskiej. To było stanowisko, o którym wielu artystów marzyło. A jednak zrezygnowałem z niego na rzecz współpracy ze Smoleniem. I w ciągu roku: dwie tragedie. Stałem się w rozroku: co dalej? Co mam robić? Porzucić go w tamtym momencie? To byłoby nie fair. Ale też, mówiąc uczciwie, on mi nie pomagał zostać. Nie dlatego, że mnie odpychał, tylko po prostu nie wiedział, jak się uporać z tym, co przeżywał.

Po odejściu z kabaretu Tey, Smoleń próbował na nowo odnaleźć się w zmieniającej się rzeczywistości. Współtworzył piosenki w stylu disco-polo. Deszczyński zachęca do odczytania ich w kontekście estetyki kampu, balansującej między kiczem a sztuką. Przykład? Kultowa piosenka „Ani be, ani me, ani kukuryku” czy udział Smolenia w serialu „Świat według Kiepskich”.

Po ogromnym sukcesie monologu „A tam cicho być”, dostał zakaz pracy, więc graliśmy dla dzieci – chociaż dorośli wiedzieli, o kim są te teksty – „6 dni z życia kolonisty”. Wcześniej poznaliśmy się przy widowiskach dla dzieci z cyklu „Dziecko Potrafi”. Tragedie zmieniły życie Smolenia. Bohdan szukał swojego miejsca, po rozpadzie Związku Radzieckiego, którego opieka żywiła polskie kabarety. Później były piosenki z wykorzystaniem stylu disco-polo. To był moment, kiedy Smoleń pokazał, że może być kimś innym, nie tylko kabareciarzem, że wciąż potrafił tworzyć coś wartościowego w nowej rzeczywistości. Wielu osobom umknęła wartość tych piosenek, bo nie wczytywali się w tekst. Dostrzegali w tym tylko prostą taneczną muzykę. Nie rozumieli też estetyki kampu, czyli tego balansowania na granicy kiczu a wartości. Odsyłam za-

interesowanych do prof. Susan Sontag, która o kampie dużo pisała. Piosenka „Ani be, ani me, ani kukuryku” jest jego przykładem. Tak samo „Świat według Kiepskich”, w których występował – opowiada autor książki.

Smoleń symbolem scenicznego Poznania

Choć urodzony na południu Polski, Bohdan Smoleń przez większość życia związany był z Poznaniem. Właśnie tutaj zdobył największą sławę, tworzył i żył. Dzięki staraniom Krzysztofa Deszczyńskiego w 2021 roku w centrum miasta stanął pomnik upamiętniający artystę.

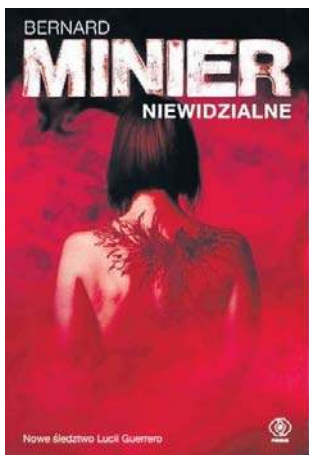
W pierwszym rozdziale pojawia się taki dialog: „Przyśnił mi się Smoleń i mówi: „Krzychu, zadzwonił do Laskowika”. Ja pytam: „A po co mam zadzwonić do Laskowika?” Smoleń odpowiada: „Żeby do mnie zadzwonił”. No i tak zaczyna się rozmowa o pobycie Bohdana w Niebie. U boku Świętego Piotra. Ale nie będę z dużo zdradzał. Chciałbym by fani Bohdana Smolenia po ukazaniu się książki, którą wydaje Wydawnictwo Media Rodzina ruszyli po nią do księgarń. Będzie co czytać – zachęca Krzysztof Deszczyński.

KSIĄŻKA



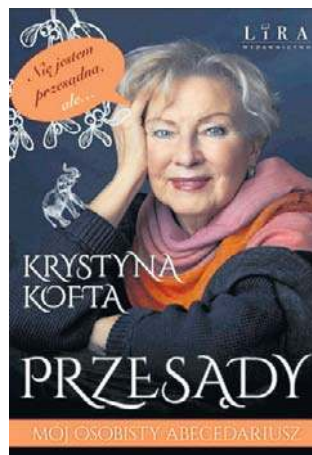
Publikacja ukaże się nakładem poznańskiego wydawnictwa Media Rodzina.

KSIAŻKI

**Bernard Minier**
„Niewidzialne”

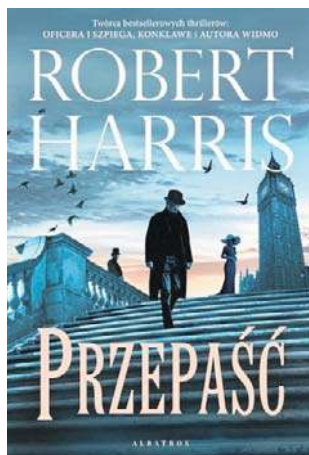
Lucia Guerrero - porucznik Guardia Civil powraca, by wyjaśnić tajemnicę kolejnych zbrodni. Podczas, gdy w hiszpańskiej Galicji giną młode kobiety porywane świtem w drodze do pracy, w Madrycie zostaje brutalnie zamordowana milionerka. Na ścianie jej apartamentu widnieje napis „Śmierć bogaczom”. Galicyjskie śledztwo przejmuje sierżant Arias, a porucznik Guerrero, zostaje odwołana więc do stolicy, by rozwiązać tę, z punktu widzenia władz, bardziej priorytetową zagadkę. Wkrótce okazuje się, że ofiar jest więcej. Czy morderstwa mają podłoże polityczne? Czy ofiary łączy coś jeszcze, oprócz stanu konta? Przed Guerrero stoi niełatwe zadanie, podczas gdy w Galicji Arias ściga się z czasem. Mrocznie i zaskakująco.

Rebis

**Krystyna Kofta**
„Przesady. Mój osobisty abecedariusz”

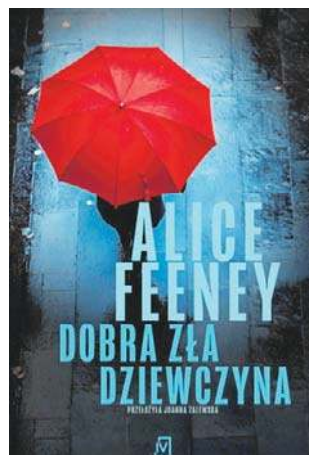
Krystyna Kofta – jak sama twierdzi – jako pisarka kieruje się intuicją. Wierzy w przesady, ale głównie te dobre. Stara się eliminować ze swego życia te, które przynoszą ze sobą lęk. W swojej najnowszej książce porządkuje przesady w osobisty abecedariusz – znajdziecie więc np. pod literą A – AAA... PSIK!, B – Biedronka, C – Czosnek, aż do Zet, a nawet Zet – Żelazna podkowa. Uspokajamy – nie spodziewajcie się naukowego opracowania, skomplikowanych analiz i specjalistycznej terminologii. To raczej zachęta do spotkania z naszym magicznym myśleniem i sprawdzenia, czy naprawdę jesteśmy tak racjonalni, jak nam się wydaje.

Lira

**Robert Harris**
„Przepaść”

Dwudziestosemioletnia Venetia Stanley – sprytna, znużona i nieostrożna arystokratka – nawiązuje romans z pięćdziesięciodziewięcioletnim premierem H.H. Asquithem, mężczyzną ponad dwukrotnie od niej starszym. Kochanek pisze do niej obsesyjnie, dzieląc się najbardziej delikatnymi – i ściśle tajnymi – sprawami państwowymi. A jest rok 1914, tuż przed wybuchem wojny. Do romansu doszło naprawdę. Kochanka zachowała 560 listów od zauroczonego premiera, do wielu z nich załączono tajne rządowe telegramy i raporty. Robert Harris na tych faktach oparł swą powieść, ujawniając słabości człowieka, który przewodził Wielkiej Brytanii 110 lat temu, na początku I wojny światowej. Interesujące.

Albatros

**Alice Feeney**
„Dobra zła dziewczyna”

Edith Elliot nie miała poprawnych relacji ze swoją córką. Mimo to Clio zaufała jej jeden, jedyny raz. Leczą matka znów ją zawiodła. Dwadzieścia lat później relacje między kobietami nadal są napięte. Clio umieszcza osiemdziesięcioletnią matkę w domu opieki, gdzie ta nawiązuje więź z jedną z pracownic. Problem w tym, że nowa znajoma, Patience, z nikim nie jest szczera. Tymczasem Edith szuka w niej współniczki, planując ucieczkę z placówki. I właśnie wtedy w domu opieki dochodzi do morderstwa. W tej historii jest jeszcze ktoś. Kobieta, która postanowiła wyjść z cienia i namieszać w życiu wszystkich. Każda z bohaterów skrywa jakąś tajemnicę i niewiele wie o sobie nawzajem.

Czwarta Strona

**Grzegorz Kucharczyk**
„Monarchia polska”

Nie byłoby królestwa w Polsce, gdyby nie chrzest Mieszka I oraz ustanowienie w 1000 roku hierarchicznego ładu polskiego Kościoła – pisze prof. Grzegorz Kucharczyk. - Od początków nasi władcy, tak samo ich poddani, zorientowani byli na współpracę z papieskim Rzymem, a rola Kościoła jako gwaranta nie tylko szerszenia i pogłębiania nauki ewangelicznej, ale także jedności narodowej nigdy nie była podważana. Autor dokonuje syntezy panowania naszych królów od Chrobrego aż po Królestwo Kongresowe. A nawet po wiek XX, bowiem prof. Kucharczyk na koniec słusznie stwierdza: „Mielśmy szczęście żyć w czasach, gdy naszą wspólnotę umacniali dwaj niekoronowani królowie Polski – bł. kardynał Stefan Wyszyński oraz św. Jan Paweł II”.

Biały Kruk

HOROSKOP

Wodnik (20.01 - 18.02)

Wykażesz się ambicją. Horoskop dzienny mówi, że podejmiesz się zadań wymagających dużego zaangażowania.

Ryby (19.02 - 20.03)

Twoja aktywność wejdzie na wysokie obroty. Horoskop na dziś zapowiada, że nie wszyscy za Tobą nadążą.

Baran (21.03 - 19.04)

Wszystko będzie układać się po Twojej myśli. Horoskop dzienny na piątek wróży, że niektóre osoby pozazdroszą Ci tego powodzenia.

Byk (20.04 - 20.05)

Ktoś będzie próbował wpływać na podejmowane przez Ciebie decyzje. Horoskop dzienny dostrzega w tym zarzewie sporej awantury.

Bliznięta (21.05 - 21.06)

Osoba z bliskiego otoczenia będzie próbowała obarczyć Cię swoimi obowiązkami. Horoskop na dziś mówi, że nie będzie na to Twojej zgody.

Rak (22.06 - 22.07)

Dzień będzie owocował w niespodzianki. Horoskop dzienny na piątek zapowiada, że nie na wszystkie zareagujesz uśmiechem...

Lew (23.07 - 22.08)

Skupisz się na potrzebach innych osób. Horoskop dzienny zapowiada, że ludzie będą Ci wdzięczni.

Panna (23.08 - 22.09)

Błyśniesz talentem, o którym mało kto wiedział. Horoskop na dziś zapowiada, że częściej postanowisz chwalić się tą umiejętnością.

Waga (23.09 - 22.10)

Wykażesz się dużą skutecznością. Horoskop na dziś mówi, że nie będzie dla Ciebie rzeczy niemożliwych.

Skorpion (23.10 - 21.11)

Uważnie słuchaj tego, co mają do powiedzenia inne osoby. Horoskop dzienny wróży, że między wierszami mogą paść ważne słowa.

Strzelec (22.11 - 21.12)

Trudno Ci będzie zaangażować do wspólnych przedsięwzięć. Horoskop na dziś zapowiada, że postawisz na działania w pojedynkę.

Koziorożec (22.12 - 19.01)

Uda Ci się zrealizować jeden z planów, który odkładasz od bardzo dawna. Horoskop dzienny na piątek mówi, że ucieszy to nie tylko Ciebie.

ZAKUPY

Tysiące książek po 7 złotych.
Taka okazja tylko jutro

Wydawnictwo Rebis po raz kolejny otwiera swój magazyn w Poznaniu i wyprzedaje książki za symboliczną kwotę. Dochód z akcji zostanie przekazany Fundacji Anny Dymnej „Mimo Wszystko”. Wybrać będzie można spośród kilkuset tytułów.

- Dom Wydawniczy Rebis otworzy swój magazyn, a wszyscy chętni będą mogli kupić wybrane książki za symboliczne 7 zł. Wydarzenie odbędzie się w sobotę 10 maja między godziną 10 a 16 przy ulicy Żmigrodzkiej 41/49 w Poznaniu - zapowiada Bogusław Tobiszowski, szef działu promocji wydawnictwa Rebis.

Akcję charytatywną „Tysiące książek za siódmkę” organizuje ono wspólnie z serwisem Lubimyczytać.pl. Cały dochód zostanie przekazany w ramach wsparcia Fundacji Anny Dymnej „Mimo Wszystko”, która od 2003 r. pomaga dorosłym z niepełnosprawnością intelektualną. Obecnie tworzy ona ośrodek wytnieniowy dla ich opiekunów.

Na teren wydawnictwa Rebis prowadzi charakterystyczna zielona brama. Znajduje się ona naprzeciwko pętli tramwajowej Junikowo, za hotelem Safir i stojącym obok biurowcem.

- Podczas akcji do wyboru będzie około 400 tytułów. W sumie kilka tysięcy książek różnych gatunków, takich jak: literatura piękna, sensacja, thriller, powieść obyczajowa, biografia, fantastyka, science fiction, horror, poradnik, historia i wiele, wiele innych - wymienia Tobiszowski.

Zasady wyprzedaży są takie, że każdy może kupić dowolną liczbę książek, ale maksymalnie trzy egzemplarze tego samego tytułu. Każda książka - niezależnie od tytułu czy rodzaju oprawy kosztuje 7 zł. Płacić można kartą i gotówką.



Za każdym razem akcja przyciąga tłumy czytelników

- Od lat wierzymy, że książki to nie tylko źródło wiedzy, emocji i inspiracji, ale też realne narzędzie do czynienia dobra. W świecie, w którym uwaga jest towarem deficytowym, takie

inicjatywy przypominają nam, co naprawdę się liczy - empatia, solidarność, troska o innych - podkreśla Izabela Sadowska, prezeska Lubimyczytać.pl.

MW

[illegible]

Litery z pól ponumerowanych od 1 do 27 utworzą rozwiązanie – myśl Zygmunta Krasińskiego.

ROZWIĄZANIE: KTO JEST POETA, TEN NIE ŻYJE DŁUGO.

DROBNE

Jak zamieścić ogłoszenie drobne?

Telefonicznie: 800 472 852, 61 86 94 143 Faxem: 61 623 25 28
Przez internet: ibo.polskapress.pl E-mail: drobne@glos.com

Biurowo Ogłoszeń: ul. Grunwaldzka 19, 60-782 Poznań tel. 61 869 41 43, 502 499 742,
e-mail: drobne@glos.com; pon.-pt. w godz. 8.00-16.00, sob. nieczynne

Nieruchomości

MIESZKANIA - SPRZEDAM

TRZYPOKOJOWE

MIESZKANIE w Chodzieży sprzedam ul. Małachowskiego 8 - 60 m², 3 pokoje, III p., budynek ocieplony lub zamienię na mniejsze na parterze, 691-627-754

SPRZEDAM mieszkanie w Poznaniu, centrum Jeżyc, ul. Długosza, 3-pokojowe 66m², wysoki parter, słoneczne, spokojna okolica, bez pośrednictwa Tel. 576-362-446

MIESZKANIA - KUPIĘ

INNE

KUPIĘ mieszkanie zadłużone, z komornikiem, lokatorem 695-080-080

LOKALE UŻYTKOWE - KUPIĘ

INNE

KUPIĘ pomieszczenie na warsztat 35 do 50m² z elektrycznością, w Swarzędzu, Luboniu, Czerwonaku lub ok. Poznania, tel. 515-671-600

DZIAŁKI, GRUNTY SPRZEDAM

BUDOWLANA

DZIAŁKI uzbrojone nad jeziorem, 35km od Poznania, 600-438-933

Handlowe

ANTYKI

SPRZEDAM stare kufle do piwa, różne rodzaje, tel. 518-105-677

Zdrowie

ZABIEGI

MASAŻ całociowy, 609-313-608

MASAŻ Z DOJAZDEM 516 559 858

MASAŻE różne. Tel. 664-811-233

MASAŻE wszystko tel. 781-661-758

Usługi

BUDOWLANO-REMONTOWE

CYKLINA lakier układ 509-39-59-90

Cyklinowanie bezpył. 602582486

Dachy 781-098-740

DEKARZ. 501-473-242, 61/872-18-89

REMONTY dachów, demontaż eternitu, wymiana pokrycia dachowego, malowanie dachów, wymiana rynien, papa termozgrzewalna. tel. 505781638

ROLETY zewnętrzne, materiałowe, moskitiery, serwis. 605 091 545

UKŁADANIE kostki, 690-602-679

PORZĄDKOWE

MYCIE okien 602-511-358

TRANSPORTOWE

ABSOLUTNIE tani wywóz 501-223-965

Turystyka

KRAJ

GÓRY

Beskidy turnusy 60+ w maju od 1050 zł dostępny masaż leczniczy / dowóz, tel.: 501-642-492.

PROMOCJA - pobyt - 95 zł ze śniadaniem. TYLICZ k/Krynicy G., pok. z łaz.+TV, bilard, parking, 730-007-166

MORZA

KOŁOBRZEG blisko morza! 511337308

ŁEBA- pokoje z łazienk., 606-687-996.

REWAL! Pokoje z łaz.695-970-339

USTRONIE MORSKIE Pensjonat DANA pobyt z wyżywieniem od 140zł doba, 601-585-510 www.danaustronie.pl

USTRONIE Morskie, pokoje z łazienką V, VI - promocja 503-936-581

Rolnicze

MASZYNY ROLNICZE

KUPIĘ ciągnik, przyczepy, maszyny rolne. Tel. 535135507.

KUPIĘ ciągniki, przyczepy, maszyny rolne. Tel. 535135507.

OGRODNICTWO

SADZONKI pomidorów wielkoowocowych mięsistych, beefsteak do uprawy pod osłonami i w gruncie ul. Starołęcka 165. Tel. 515-624-206

INNE

NAWOZY NPK, MG, S, N 6%, P 16%, K 28%, S 9%, MG 7% Cena 2.050 zł/tona, 500-669-621

Matrymonialne

POZNAM Panią uczciwą, bez nałogów na dalsze życie. Wolony, uczciwy, bez nałogów, 73/170.dom - działak. Oferty Biuro Ogłoszeń, Skryta 1 dla OG292/25

WDOWA pozna pana 65+. Oferty Biuro Ogłoszeń, Skryta 1 dla OG323/25

WDOWIEC 68 lat pozna wdowę w celu matrymonialnym. Oferty Biuro Ogłoszeń, Skryta 1 dla OG317/25

Towarzyskie

DYSKRETNA! Od pn-niedz.781-661-758

Różne

STARE książki- skup 881-934-948

REKLAMA

0011244411

maki 64-113 Osieczna, Ziemnice 40i
SKUP ŻYWCA ☎ 609 630 005 601 19 19 44

Szybki odbiór
Super ceny
Najlepsza obsługa
Przelew do 72 h

Kupujemy MACIORY, KNURY I TUCZNIKI wszystkie strefy ASF

A u Ciebie był już makiman?

REKLAMA

0011325474

SPÓŁDZIELNIA MIESZKANIOWA „OSIEDLE MŁODYCH” w POZNANIU
KIEROWNICTWO OSIEDLA ORŁA BIAŁEGO.
OS. ORŁA BIAŁEGO 4, 61-251 POZNAŃ, tel. 61 879 55 17

OGŁASZA PRZETARG NIEOGRANICZONY

w oparciu o „Zasady przeprowadzania przetargów i udzielania zamówień” obowiązujące w Spółdzielni Mieszkaniowej „Osiedle Młodych” w Poznaniu

Wykonanie prac malarskich w budynkach na os. Orła Białego w Poznaniu

Zadanie 1 – os. Orła Białego 74, 75 – klatki schodowe z piętrem A.
Zadanie 2 – os. Orła Białego 89 – 101 – partery

- Oferta powinna odpowiadać wymogom zawartym w „SPECYFIKACJI ISTOTNYCH WARUNKÓW ZAMÓWIENIA”, która udostępniana będzie w wersji elektronicznej, po przestaniu dowodu wpłaty na adres: orlabialego@osiedlemlodych.pl. Wpłatę należy dokonać przelewem na konto Spółdzielni nr **50 1020 4027 0000 1602 0035 4159** w wysokości **300,00 zł brutto** za każdą specyfikację dla zadania.

- Warunkiem udziału w przetargu jest wpłacenie **wadium**, którego wysokość określona jest w SIWZ najpóźniej do dnia **5 czerwca 2025 r.** przelewem na konto Spółdzielni nr **50 1020 4027 0000 1602 0035 4159**.

- **Ofertę** należy złożyć w siedzibie Kierownictwa Osiedla Orła Białego w Poznaniu, os. Orła Białego 4, pok. 17 (sekretariat) do dnia **6 czerwca 2025 r. do godz. 12⁰⁰**. Otwarcie ofert nastąpi w dniu **6 czerwca 2025 r. o godz. 15⁰⁰**.

- Termin realizacji zamówienia:
zadanie 2: od 01 sierpnia do 30 września 2025 r.,
zadanie 1: od 01 do 31 października 2025 r.

Spółdzielnia zastrzega sobie prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyny

AUTOPROMOCJA

Polecamy →

sk strona KOBIEC

O kobietach i dla kobiet

stronakobiet.pl



REKLAMA

0011244322

ZŁOMOWANIE POJAZDÓW
tel. 600 609 606

Wszystkie formalności załatwiamy na miejscu
Płatność gotówką od ręki
Wydajemy zaświadczenie o demontażu
Odbieramy własnym transportem

Cenimy Twój czas!

Stacja demontażu pojazdów | Czarkowo 16 | 64-125 Poniec

REKLAMA

0011325514

Burmistrz Miasta Puszczykowa informuje

o umieszczeniu w BIP na stronie internetowej www.puszczykowo.pl

Zarządzenia Nr 45/25/IX z 7.05.2025 r.
w sprawie ogłoszenia wykazu nieruchomości przeznaczonych do zbycia

REKLAMA

0011321190

Stacja demontażu pojazdów
ZŁOMUJGRATA.PL

KASACJA POJAZDÓW
500 545 500

REKLAMA

0011318201

WYNAJMĘ ŁÓDŹ MOTOROWĄ

<http://charter-magellano53.pl/>

0011324982

Z głębokim żalem zawiadamiamy o śmierci
Naszej Kochanej
Mamy, Teściowej, Babci, Prababci

ś†p

Ireny Kowalskiej

lat 96

Nauczycielka, Dyrektorka SP nr 69
oraz Wicedyrektorka II LO

Pogrzeb odbędzie się w dniu 15.05.2025 r.
o godzinie 11.10 na cmentarzu junikowskim.

W smutku pogrążona rodzina:

Elżbieta z mężem

Wnuki Joanna, Tomasz i Jędrzej

Prawnuczki Marta oraz Łucja

0011325955

*Dyrekcja i pracownicy
Wielkopolskiego Parku Narodowego*
zawiadamiają, że w dniu 7.05.2025 r., w wieku 50 lat,
odszedł nasz kolega i przyjaciel,
Główny specjalista ds. ochrony przyrody

ś†p

dr inż. Andrzej Purcel

Jego przedwczesna i niespodziewana śmierć
pozostawiła nas w głębokim smutku.

Pograżonej w żalu

Rodzinie

składamy szczerze wyrazy współczucia.

0011326407

Panu
Prof. Jackowi Kruczyńskiemu

składamy
wyrazy głębokiego współczucia
z powodu śmierci

ś†p

Mamy

*Pracownicy Kliniki Ortopedii
Ogólnej, Onkologicznej i Traumatologii
UMP*

REKLAMA

0011256639

NAGROBKI

ZAPEWNIAMY NAJWIĘKSZY WYBÓR!

Poznań, ul. Dąbrowskiego 139 (przed pętlą tramwajową Ogrody),
tel.: 61 843 62 37, kom.: 781 999 551, 601 999 551, www.nagrobki-wicherek.pl
Oborniki, ul. Kasztanowa 4 (za Urzędem Miejskim),
tel.: 601 999 551; www.nagrobki-oborniki.pl,
czynne od 9.00 do 17.00, sobota 9.00 - 13.00

0011326152

Panu

Waldemarowi Paternodze

Zastępcy Dyrektora

Wydziału Bezpieczeństwa i Zarządzania Kryzysowego
w Wielkopolskim Urzędzie Wojewódzkim
w Poznaniu

wyrazy głębokiego współczucia
z powodu śmierci

Ojca

składa

Wojewoda Wielkopolska

Agata Sobczyk

oraz

dyrekcja i pracownicy

Wielkopolskiego Urzędu Wojewódzkiego w Poznaniu

REKLAMA

0210603864

gloswielkopolski.pl/nekrologi

Nekrologi, kondolencje

przyjmowane są:

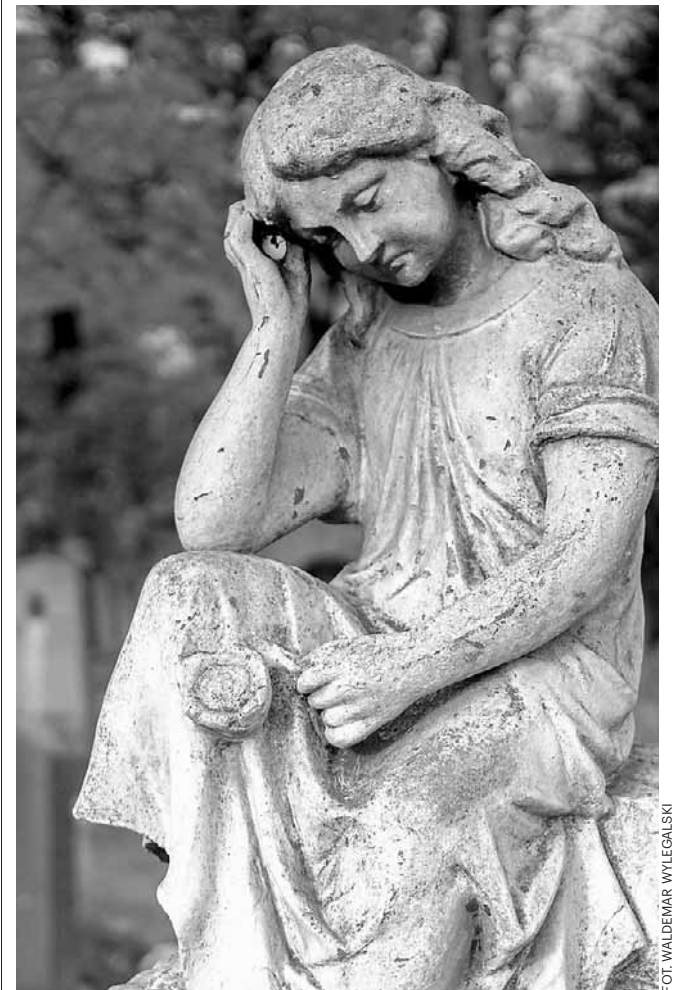
- bezpośrednio w Biurze Ogłoszeń,
Poznań, ul. Grunwaldzka 19,
czynne **pn. - pt. 8.00 - 16.00**
tel. **61 866 66 81, 502 499 742**
- drogą mailową: nekrologi@glos.com
- poprzez Internetowe Biuro Ogłoszeń
ibo.polskapress.pl
- w zakładach pogrzebowych
współpracujących z „Głosem Wielkopolskim”



www.nekrologi.net



FOT. WALDEMAR WYLEGAŁSKI



FOT. WALDEMAR WYLEGAŁSKI



Wspomnienia. Te najważniejsze...

Wspomnij bliskich. Zapal im świeczkę. Sprawdź na
nekrologi.net i gloswielkopolski.pl/nekrologi

PSG w finale Ligi Mistrzów. Smutek zamiast święta

Bartosz Głab
redakcja@polskapress.pl

PIŁKA NOŻNA. PSG i Inter Mediolan zagrają w finale Ligi Mistrzów. Paryżanie w środowy wieczór pokonali przed własną publicznością 2:1 Arsenal FC i w całym dwumeczu wygrali 3:1.

W barwach Kanonierów kolejny solidny mecz zaliczył Jakub Kiwior, ale nie ustrzegł się dużego błędu.

Pierwsze spotkanie w Londynie zakończyło się skromnym zwycięstwem PSG 1:0 i sprawa rewanżu była otwarta. Ponadto, paryżanie drżeli o zdrowie Ousmane Dembele, który z powodu urazu nie dokończył rywalizacji na Emirates Stadium. Francuz rozpoczął rewanż na ławce gospodarzy.

Arsenal zaczął od szybkich ataków, ale z każdą upływającą minutą impet powoli słabł. Z biegiem czasu coraz częściej do głosu dochodziło PSG, a w 27. minucie objęło prowadzenie. Gola na Parc des Princes strzelił Fabian Ruiz.

W drugiej połowie Vitorinha nie wykorzystał rzutu karnego, lecz paryżanie i tak dopiepli swego i podwyższyli wynik. W 72. minucie na listę strzelców wpisał się Achraf Hakimi. Spory błąd przy akcji bramkowej PSG popełnił Kiwior, który w okolicach środka boiska podał niedokładnie. Piłkę przejęli rywale, a chwilę później ta zatrzępotała w siatce.

„Mimo przyzwoitej gry w pierwszej połowie, Kiwior popełnił krytyczny błąd. Łuźne podanie, które doprowadziło do drugiego gola” – zaznaczono w serwisie „football.london”.

Kwadrans przed końcem Arsenal strzelił kontaktowego



Jakub Kiwior i jego koledzy z Arsenalu nie dali rady. PSG było w dwumeczu po prostu zbyt mocne

gola za sprawą Bukayo Saki. Jednak chwilę później ten sam zawodnik nie trafił do pustej bramki i zaprzepaścił szansę na remis. Więcej goli w Paryżu już nie padło i to PSG po raz drugi w swojej historii zagra w finale Ligi Mistrzów.

Tragedia na Polach Elizejskich

Po meczu na Polach Elizejskich w tłum świętujących rozentuzjasmowanych fanów PSG wjechał samochód osobowy. Według dziennika „Le Parisien” stan trzech ofiar jest poważny (jedna jest w stanie krytycznym). Władze nie podały na razie żadnych informacji na temat motywów kie-

rowcy ani jego tożsamości. Świadkowie opisują scenę paniki: krzyki, ludzi biegających we wszystkich kierunkach i wyczuwalne napięcie.

– Widziałem, jak samochód jedzie z pełną prędkością, jakby nie widział tłumu. Potem wszystko stało się niewyraźne, ludzie krzyczeli – powiedział kibic, który był obecny na miejscu zdarzenia.

Po wypadku świąteczna atmosfera ustąpiła miejsca przygnębiającemu gniewowi. Dziesiątki kibiców ruszyło w pogoń za pojazdem, który ostatecznie został podpalony. Los kierowcy pozostaje niezany. Poza wściekłością, pojawiły się gesty solidarności.

Niektórzy kibice pomagali ratownikom uwolnić ofiary, inni zaś próbowali uspokoić sytuację.

Paryżanie mają okazję dokończyć niesamowitego wyczynu i sięgnąć aż po cztery trofea w jednym sezonie. Podopieczni Luisa Enrique mają już na swoim koncie Superpuchar Francji oraz mistrzostwo kraju. Ponadto 24 kwietnia zagrają na Stade de France w finale krajowego pucharu ze Stade Reims.

Włosi znają smak wygranej

Najważniejszy mecz czeka ich jednak w sobotę, 31 maja, na Allianz Arenie w Monachium. To wtedy zostanie rozegrany wielki finał Ligi Mistrzów, w którym PSG zmierzy się z Interem Mediolan. Dla ekipy ze stolicy Francji może to być pierwszy triumf w tych prestiżowych rozgrywkach.

Nerazzurri znają już słodki smak tej wygranej. W 2010 roku pokonali w finale na Estadio Santiago Bernabeu w Madrycie ekipę Bayernu Monachium 2:0. Natomiast wcześniej, kiedy jeszcze rozgrywki nosiły były rozgrywane pod szyldem Pucharu Europy, zespół ze stolicy włoskiej mody dwukrotnie sięgał po to trofeum. Ogólnie mediolańczycy już po raz siódmy wystąpią w wielkim finale.

W telewizji transmisję z finału Ligi Mistrzów będzie można obejrzeć za darmo na kanale TVP Sport. Będzie też dostępny stream w internecie na stronie sport.tvp.pl oraz w aplikacji TVP Sport. Płatna transmisja w Canal+ Extra 1 oraz w internecie na stronie i w aplikacji Canal+ Online.

©P

Trudne zadanie przed polskimi tenisistkami w Rzymie

Łukasz Konstanty
redakcja@polskapress.pl

TENIS. W piątek pierwsze mecze w turnieju rangi 1000 w Rzymie rozegrają Magda Linette i Magdalena Fręch, które zmierzą się z odpowiednio Marią Sakari i Wiktorią Azarenką.

Linette jest rozstawiona z numerem 32. i w pierwszej rundzie miała wolny los. Z Greczynką, która najwyżej w karierze zajmowała trzecie miejsce w światowym rankingu, a obecnie jest 81., zmierzy się po raz trzeci, w tym w drugim turnieju z rzędu. Dwa tygodnie wcześniej panie spotkały się w turnieju WTA 1000 w Madrycie. Górą była wówczas Sakari 7:6 (7-5), 6:3.

29-letnia Greczynka po raz drugi w tej edycji imprezy w Rzymie zagra z Polką. W decydującej rundzie kwalifikacji, w których musiała wziąć udział, pokonała Maję Chwalińską 3:6, 6:3, 6:1. Poznaniankę czeka trudne zadanie, a ewentualne zwycięstwo byłoby jej wielkim sukcesem.

sem. Na triumfatorce z tej pary czekać będzie najprawdopodobniej turniejowa czwórka, a więc Amerykanka Coco Gauff.

Z równie wymagającą rywalką zmierzy się dziś także Fręch. Naprzeciwko niej stanie bowiem była liderka światowego rankingu, doświadczona Wiktoriana Azarenka.

Fręch i Azarenka zmierzyły się tylko raz – w poprzednim sezonie w Dubaju (twarda nawierzchnia); Łódzianka przegrała po trzysetowej batalii. Zarówno Magda jak i jej przeciwniczka nie notują w bieżącym sezonie rewelacyjnych wyników (w środę Wiktoriana odniosła dopiero piąte w sezonie zwycięstwo, tylesamo ma ich na koncie Fręch), być może więc nasza tenisistka zdoła skutecznie przeciwstawić 35-letniej rywalce.

Jeśli plasującą się obecnie na 25. pozycji w rankingu wygra swoje pierwsze spotkanie w stolicy Włoch, w kolejnym pojedynku, w niedzielę, zmierzy się z triumfatorką potyczki pomiędzy Chiną Qinqwen Zheng a Serbką Olgą Danilović. ©P



Linette zagra z Sakari, z którą mierzyła się dwa tygodnie temu. W tamtym meczu górą była Greczynka

Prezydent Poznania obiecał MP w siatkówce plażowej i słowa dotrzymał

Radosław Patroniak
r.patroniak@glos.com

SIATKÓWKA. Takiej imprezy w Poznaniu jeszcze nie było. W drugiej połowie sierpnia nad Rusałką odbędą się zamiast tradycyjnej Plaży Wolności Orlen Mistrzostwa Polski w siatkówce plażowej.

– O takiej możliwości mówił już w czerwcu 2024 r. wiceprezydent Poznania, Jędrzej Solarzski. Niektórzy wówczas nie dowierzali, ale pan prezydent słowa dotrzymał – mówił Damian Lisiecki.

Czterokrotny mistrz Polski w siatkówce plażowej jest przekonany, że Poznań dobrze wywiąże się z roli organizatora tej jednej z najważniejszych imprez w roku w plażówce.

– Deklaracja i gwarancje finansowe to jedno, a wygranie wyścigu o organizację to drugie. Wiem, że mieliśmy poważnego rywala. Stolica też miała chrapkę na tę imprezę, ale ostatecznie PZPS wybrał naszą ofertę. Mam nadzieję, że nie zawiedziemy zaufania i zorganizujemy piękny turniej – dodał popularny „Lisek”.



Damian Lisiecki na boisku z piaskiem na UAM na Morasku

Warto dodać, że w zawodach zagra 16 najlepszych par żeńskich i męskich (pula nagród – 160 tys. zł). Nie będzie eliminacji, bo o zakwalifikowaniu się do ostatniego turnieju w sezonie zadecydują punkty rankingowe, zbierane przez zawodniczki i zawodników w turniejach eliminacyjnych. W ostatnich latach jeden z nich odbywał się coroku w czerwcu nad Rusałką.

– Wiadomo, że zabraknie par zagranicznych, ale obsada krajowa będzie tak mocna, bo mówi się nawet o przyjeździe par kadrowych, że poziom spor-

towy będzie z pewnością wyższy niż w poprzednim turnieju – przekonywał Damian Lisiecki.

Finały MP będą wymagały też delikatnej poprawy infrastruktury.

– Musimy mieć zamiast czterech boisk sześć. Do gry wystarczy cztery, ale kolejne dwa będą służyć jako boisko rozgrzewkowe. Plan rozbudowy areny nad Rusałką jest już gotowy i z tym wymogiem na pewno sobie poradzimy. Zapowiada się więc wielkie święto siatkówki, na które wstęp będzie bezpłatny – zakończył organizator MP. ©P

SPORT

www.sportowy24.pl

Legia ma z Kolejorzem rachunki do wyrównania. Wygrana dosłodzi im sezon

Bartosz Kijeski
bartosz.kijeski@polskapress.pl

Legia po pucharowym sukcesie walczy o honor i resztki szans na podium. Starcie z Lechem to coś więcej niż mecz. To próba ratowania sezonu.

Dla Wojskowych tegoroczny sezon jest słodko-gorzki. Słodki, ponieważ w zeszłym tygodniu sięgnęli po swój 21. Puchar Polski, wygrywając z Pogonią Szczecin na Stadionie Narodowym 4:3. Dodatkowo mają za sobą całkiem udaną kampanię w Lidze Konferencji, odpadając w dwumeczu z Chelsea, choć w rewanżu byli lepsi od londyńczyków. Gorzki, gdyż ich ligowa dyspozycja pozostawia wiele do życzenia. Przed meczem z Lechem Poznań podopieczni trenera Gonzalo Feio zajmują piąte miejsce w tabeli, co w stolicy Polski odbierane jest jako porażka. Teoretycznie wciąż mają szansę na wskoczenie na podium, jednak są to jedynie szanse matematyczne.

Do tego meczu piłkarze Legii Warszawa przystępują z myślą o tym, co wydarzyło się przy Bułgarskiej jesienią. Lechici rozgromili warszawiaków aż 5:2, co było najwyższą porażką stołecznych z Kolejorzem od 1948 roku. Z pewnością będą chcieli zmazać plamę

po tamtym starciu i dać kibicom nadzieję, że nie wszystko jest jeszcze stracone. Ich miejsce w tabeli będzie jednak uzależnione od wyników sobotnich meczów Rakowa Częstochowa z Jagiellonią Białystok oraz Radomiaka Radom z Pogonią Szczecin. Legioniści będą trzymać kciuki za gospodarzy tych spotkań, ponieważ tylko ich zwycięstwa przedłużą szansę stołecznych na brązowy medal mistrzostw Polski.

Warszawiacy do meczu z Kolejorzem przygotowują się w dobrych nastrojach. W porównaniu z zespołem z Poznania mają mniej problemów kadrowych. Wiadomo, że przy Łazienkowskiej w niedzielę nie zobaczymy Bartosza Kapustki, który leczy uraz kolana, a także Maximilliana Oyedele, pauzującego za cztery żółte kartki. Jak informuje portal Legia.net, zawodnika ma zastąpić Rafał Augustyniak.

Fani Legii Warszawa z ogromną niecierpliwością oczekują starcia z Lechem. Za interesowanie meczem jest duże, dlatego udostępniono miejsca na trybunach zachodniej i południowej, czyli tam, gdzie zwykle znajduje się sektor buforowy oraz gości. Kibiców Kolejorza podczas meczu zabraknie. Jest to efekt kary nałożonej po wydarzeniach z wiosennego meczu sezonu 2023/24 na Enea Stadionie.



Legia mimo nierównego sezonu, potrafiła ponownie wrzucić coś do gabloty. Tym czymś jest Puchar Polski

PEŁEN STADION NA OSTATNI MECZ SEZONU

Lecha czeka w tym sezonie jeszcze tylko jeden mecz na własnym stadionie. Rywalem 24 maja będzie Piast. Nie mamy dobrych wiadomości dla tych, którzy chcieli kupić bilet.

W środę po południu wyprzedano wszystkie wejściówki na to starcie. Fani Kolejorza wierzą, że to właśnie Niebieskobieli będą świętować po meczu dziewiąty tytuł mistrza Polski. Ci, którzy nie zdążyli kupić biletów, wciąż mają szansę, trzeba jednak regularnie śledzić portal biletowy Kolejorza. BK



FOT. ADAM JASTRZĘBOWSKI

KLASYK W TVP SPORT
Niedzielnny mecz Legii z Lechem Poznań będzie można oglądać na otwartej antenie. Spotkanie pokaże TVP Sport. Studio przedmeczowe rozpocznie się o godzinie 16.55. Transmisja odbędzie się także na antenach Canal+. BK

Lechici zagrają z Wojskowymi o przedłużenie nadziei



FOT. ADAM JASTRZĘBOWSKI

W rundzie jesiennej Kolejorz aż pięć razy trafił do siatki w starciu z Legią Warszawa. W niedzielę kibice Lecha Poznań z pewnością ucieszyliby się nawet ze skromnego 1:0, które podtrzymałoby nadzieje poznanianaków na „majstra”

Bartosz Kijeski
sport@glos.com

W niedzielę Lech Poznań zagra na wyjeździe z Legią Warszawa (godz. 17.30). To spotkanie może przesądzić o tytule mistrza Polski w sezonie 2024/25. Kto będzie górą?

Lech Poznań w 32. kolejce PKO BP Ekstraklasy zagra na wyjeździe z Legią Warszawa. Będzie to 131. spotkanie obu drużyn na poziomie ekstraklasy. Bilans tych pojedynków wyraźnie przemawia na korzyść warszawiaków, którzy wygrali 56 razy. Poznaniancy powalczą w Warszawie o 13. wygraną na Łazienkowskiej w historii. Ostatni raz Lech wywiozł stamtąd trzy punkty w mistrzowskim sezonie 2021/22, kiedy to pokonał ówczesnego mistrza Polski skromnie 1:0 po trafieniu Mikaela Ishaka. Szwed mógł wówczas zdobyć jeszcze jedną bramkę, lecz nie wykorzystał rzutu karnego w końcówce meczu.

Była to jedna z dwóch bramek kapitana Kolejorza zdobytych przeciwko Legii. Drugą strzelił w pamiętnym,

jesiennym starciu wygranym przez Lecha aż 5:2. Niewykluczone, że to właśnie Ishak będzie musiał ponownie trafić do siatki, by Lech zachował realne szanse na zdobycie mistrzostwa Polski. Koniec sezonu zaplanowano na 24 maja.

W Warszawie jednak liczą na to, że uda się zatrzymać serię Szweda, który trafił do bramki rywali w sześciu ostatnich kolejkach. Nie jest to jednak rekord Lecha. Ten należy do Jerzego Podbrożnego, który między sezonami 1992/93 i 1993/94 strzelał w dziewięciu meczach z rzędu. Co ciekawe, zimą 1994 roku Podbrożny przeszedł... do Legii.

Gra o przedłużenie nadziei Kolejorza

Zwycięstwo Lecha pozwoli zachować nadzieję na tytuł mistrzowski. Mecz z Legią odbędzie się po starciu Rakowa z Jagiellonią. Jeśli częstochowianie wygrają w sobotni wieczór, na Lechu będzie ciążyć ogromna presja. W przypadku remisu lub porażki w Warszawie, Raków będzie o krok od drugiego w historii mistrzostwa Polski. Jeśli na-

tomiast utrzyma się status quo, poznaniancy nadal będą musieli liczyć na porażki Rakowa w jednym z dwóch ostatnich kolejek - z Koroną Kielce i Widzewem Łódź - przy założeniu, że Lech sam wygra wszystkie pozostałe mecze.

- Serce bije za Lechem. Ale Legia po zdobyciu Pucharu Polski jest uskrzydłona, odświeżona, lżejsza. Uważam, że Lech jest lepszą drużyną. Niestety, mamy problemy w defensywie. Zarysowuje się remis, ale wiemy, że to nam nic nie da. Trzymam kciuki za zwycięstwo, jednak po triumfie Legii w pucharze ich pewność siebie wzrosła. To będzie piekielnie trudne spotkanie - powiedział nam Marcin Kikut, były zawodnik Lecha, który rozegrał 13 meczów przeciwko Legii.

Transferowa saga między klubami

W ostatnich latach ruchów transferowych między Lechem a Legią było niewiele. Najgłośniejszym z nich było przejście Kaspera Hamalainena do Warszawy. Wcześniej z Kolejorza odszedł Bartosz Bereszyński. Do klasyków należą jednak

transfery Mirosława Okońskiego i Jarosława Araszkiewicza. Oba wymuszone poborem do wojska. Obaj piłkarze, legendy Lecha, wrócili do Poznania przy pierwszej możliwej okazji.

TABELA I TERMINARZ

1. Raków Częstochowa	31	65	47-19
2. Lech Poznań	31	63	64-29
3. Jagiellonia Białystok	31	56	52-39
4. Pogoń Szczecin	30	53	52-34
5. Legia Warszawa	30	50	55-39
6. Cracovia	31	45	52-49
7. Górnik Zabrze	31	43	40-36
8. Motor Lublin	30	43	43-50
9. Korona Kielce	31	43	33-40
10. GKS Katowice	31	42	42-42
11. Piast Gliwice	31	39	31-34
12. Widzew Łódź	30	37	34-43
13. Radomiak Radom	31	37	42-47
14. Lechia Gdańsk	31	33	36-51
15. Zagłębie Lubin	31	33	30-47
16. Śląsk Wrocław	31	28	36-49
17. Puszcza Niepołomice	31	27	34-57
18. Stal Mielec	31	26	32-50

Piątek: Motor Lublin - Piast Gliwice (godz. 18), Górnik Zabrze - Śląsk Wrocław (godz. 20.30).

Sobota: Radomiak Radom - Pogoń Szczecin (godz. 14.45), Zagłębie Lubin - Widzew Łódź (godz. 17.30), Raków Częstochowa - Jagiellonia Białystok (godz. 20.15). **Niedziela:** Lechia Gdańsk - Korona Kielce (godz. 12.15), GKS Katowice - Cracovia (godz. 14.45), Legia Warszawa - Lech Poznań (godz. 17.30). **Poniedziałek:** Puszcza Niepołomice - Stal Mielec (godz. 19).